

WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

PAŹDZIERNIK 2000

7 (75)



PL ISSN 1233-216X
Rok 10 Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK • UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

GAUDEAMUS 2000/2001



LVII ROK AKADEMICKI

KRONIKA REKTORSKA

Sierpień jest z reguły niemal na wszystkich polskich uczelniach okresem wakacji i urlopów. Następuje zwolnienie tempa pracy, rektorzy dyżurują na zmianę, jest mniej spraw, mniej interesantów. **4 VIII** rektor Marian Harasimiuk odbył rozmowę z marszałkiem Złamańcem. **11 VIII** uczestniczył w żołnierskim ognisku z okazji święta Wojska Polskiego, uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele Garnizonowym, potem przeniosły się na Plac Litewski. **21 VIII** spotkał się w Warszawie z ambasadorem Ukrainy panem Dmytrem Pawłyyczko. **8-11 IX** prorektorzy prof. Elżbieta Skrzypek i Jan Pomorski wyjechali do Rzymu na spotkanie środowisk akademickich z



Ojcem Świętym. Podczas papieskiej audiencji prorektor Skrzypek wręczyła Ojcu Świętemu dwutomową antologię „Kultura”, wydaną przez Wydawnictwo UMCS, oraz specjalny list rektora Harasimiuka. **11 IX** rektor otworzył konferencję ekonomistów „Finansowe wspomaganie przedsiębiorstw”, która odbywała się w Kazimierzu Dolnym. **12 IX** ekipa władz uczelni uczestniczyła w posiedzeniu Kolegium Rektorskiego. **14 IX** odbyło się spotkanie Rektora z posłem Będkowskim oraz z wicemarszałkiem Zającem, tematem były sprawy związane z uruchomieniem uczelni wyższej w Rzeszowie oraz naszej Filii. **15 IX** ekipa rektorska brała udział w uroczystym otwarciu

I Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, zorganizowanym na KUL przez abp. Józefa Życińskiego. **20 IX** Rektor wyjechał na naradę do Ministerstwa Edukacji Narodowej; na posiedzeniu środowiskowego Kolegium Rektorów Lublina nasz uniwersytet reprezentował prorektor Krzysztof Stępnik. **21 IX** prorektor Jan Pomorski i dyr. Wydawnictwa UMCS Andrzej Peciak uczestniczyli w pogrzebie śp. Jerzego Giedroycia w Maisons LaF fitte. **22 IX** rektor Harasimiuk odebrał nagrodę „Laur konserwatorski 2000”, przyznany za restaurację Wydziału Politologii, dawnego pałacu Radziwiłłów. Uroczystość miała miejsce na sesji zorganizowanej z okazji 80-lecia działalności służb konserwatorskich na Lubelszczyźnie. **23 IX** rektor uczestniczył w spotkaniu z realizatorami filmu o Chopinie *Potrzeba miłości* w związku z zakończeniem zdjęć do tego przedsięwzięcia, zorganizowanym przez dyrekcję Muzeum Zamoykich w Kozłowie, gdzie kręcono część ujęć. **25 IX** rektor Harasimiuk brał udział w posiedzeniu Rady Fundacji naszej uczelni. **26 IX** prorektor Zbigniew Krupa wyjechał do Wilna, gdzie reprezentował władze UMCS na uroczystym otwarciu wystawy polskiej książki naukowej, którą zorganizowano w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Wileńskiego. **27 IX** odbywało się posiedzenie Senatu, któremu przewodniczył Rektor. **28 IX** rektor Harasimiuk brał udział w konferencji prasowej zwołanej przez komitet Założycielski Stowarzyszenia Absolwentów UMCS. Od **29 IX** do **2 X** Rektor w Krakowie uczestniczył w uroczystościach z okazji 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej. Brał także udział w posiedzeniu Konferencji Rektorów Polskich Uniwersytetów oraz w inauguracji roku akademickiego 2000/2001 w Uniwersytecie Jagiellońskim. **2 X** rozpoczęły się uroczyste immatrykulacje studentów pierwszych lat studiów na wszystkich Wydziałach naszej uczelni. **3 X** na dwu Wydziałach prowadził je rektor Harasimiuk. **5 X** Rektor uczestniczył



2 i 3 października rektorzy zajęci byli uroczystymi immatrykulacjami

w inauguracji roku akademickiego w lubelskiej Akademii Rolniczej. **6 X** prorektorzy: Elżbieta Skrzypek, Zbigniew Krupa, Krzysztof Stępnik, dziekani oraz dyrektorzy zakładów brali udział w pierwszej inauguracji roku akademickiego w Kolegium Licencjackim w Biłgoraju. Inauguracja miała wyjątkowo uroczysty przebieg, połączona została z przekazaniem i uroczystym otwarciem siedziby Kolegium (na str. 35 fotoreportaż z tej uroczystości).

Nowości Wydawnictwa UMCS



1. Aleksander Wat, *Żyd Wieczny Tułacz*, Lublin 2000, s. 42 – Współczesne Opowiadania Polskie.
2. Abp Józef Życiński, *Kuszenia Pana Cogito*, Lublin 2000, s. 172.
3. Krzysztof Pomian, *Wenecja w kulturze europejskiej*, Lublin 2000, s. 48 – wyd. albumowe.
4. *Bunt pokolenia. Rozmowy z intelektualistami ukraińskimi*, rozmawiały i opatrzyły komentarzem Bogumiła Berdychowska, Ola Hnatiuk, Lublin 2000, s. 287.
5. Grzegorz Leopold Seidler, *Władza ustawodawcza i wykonawcza w polskich konstrukcjach ustrojowych 1917-1947*, wyd. 2, Lublin 2000, s. 144.
6. *Z epoki Legionów i „Mazurka Dąbrowskiego”*, red. Wiesław Śladkowski, Lublin 2000, s. 271.
7. Iwona Hofman, *Dwugłós o Peerelu. Dzienniki Stefana Kiesielewskiego i Mariana Brandyasa*, Lublin 2000, s. 338.
8. *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorza-

ta Karwatowska, Lublin 2000 – „Czerwona seria”.

9. *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. Jan Mazur, Lublin 2000, s. 220.

10. Witold Waszczuk, *Pisarz wobec koniunktury. Twórczość literacka Henryka Zbierzchowskiego*, Lublin 2000, s. 373.

11. *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*, Lublin 2000, s. 371.

12. Ewa Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 503.

13. Paweł Bytniewski, *Genealogia dyskursu. Problemy niehermeneutycznej koncepcji rozumienia*, Lublin 2000, s. 237.

14. Eldor Alvin Paul, Francis Eugene Clark, *Mikrobiologia i biochemia gleb*, przekład Ewa Kurek, Józef Kobus, Lublin 2000, s. 400.

15. *Procesy jednostkowe w biotechnologii. Ćwiczenia*, red. Jan Fiedurek, Lublin 2000, s. 109.

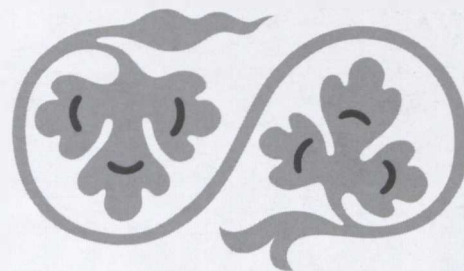
Zdaniem Blondynki



Lubelskie media informowały o wprowadzonym niedawno nowym systemie opłat za wstęp do Ogrodu Botanicznego UMCS. Po-

dzielono środowisko profesorskie i adiunktów w korzystaniu z biletów ulgowych. Tablica informacyjna z wykazem opłat stała się dużą płachtą, szczegółowość zawartych tam informacji jest imponująca.

Mnie się jednak wydaje, że skomplikowana została zasada niegdyś prosta i zrozumiała dla wszystkich. Skomplikowano rzecz prostą i tylko nasuwa się pytanie – po co?



REKTOR

UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ogłasza XIX edycję

UNIwersYTECKICH WYKŁADÓW OTWARTYCH

W SEMESTRZE ZIMOWYM ROKU AKADEMICKIEGO 2000/2001

DR HAB. STEFAN BARTOSZEWSKI (Wydział Biologii Nauk o Ziemi),

DR JERZY NIEĆKO, DR BOGUSŁAW CHMIEL (Wydział Chemii)

Środowisko Morza Bałtyckiego – 15 godzin

czwartek (co dwa tygodnie – począwszy od 12 października 2000 r.)

godz. 17.00 – sala A Wydziału Chemii

PROF. DR HAB. BOŻYDAR KACZMAREK (Wydział Pedagogiki i Psychologii)

Jak bronić się przed manipulacją – 15 godzin

środa (co dwa tygodnie – począwszy od 11 października 2000 r.)

godz. 16.30 – Aula Uniwersytecka na Wydziale Prawa i Administracji

DR HAB. CZESŁAW KĘPSKI (Wydział Pedagogiki i Psychologii)

Idea miłości a dobroczynność i opieka – 15 godzin

każdy poniedziałek (począwszy od 9 października 2000 r.)

godz. 18.15 – Aula Wydziału Pedagogiki i Psychologii

PROF. DR HAB. JADWIGA MIZIŃSKA (Wydział Filozofii i Socjologii)

Zbigniew Herbert jako myśliciel – 15 godzin

wtorek (co dwa tygodnie – począwszy od 3 października 2000 r.)

godz. 18.30 – sala nr 03 DS „Amor”

PROF. DR HAB. DOBIEŚŁAW NAZIMEK (Wydział Chemii)

Ewolucja materii, ewolucja środowiska – 15 godzin

piątek (co dwa tygodnie – począwszy od 6 października 2000 r.)

godz. 17.00 – sala nr A Wydziału Chemii

DR HAB. STEFAN STĘPIEŃ (Wydział Politologii)

Zjawisko oporu społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – 15 godzin

wtorek (co dwa tygodnie – począwszy od 10 października 2000 r.)

godz. 16.20 – Aula Wydziału Politologii

PROF. DR HAB. JÓZEF SZYMAŃSKI (Wydział Humanistyczny)

Kościół polski w średniowieczu – 15 godzin

każdy wtorek (począwszy od 10 października 2000 r.)

godz. 18.00 – Aula Wydziału Humanistycznego

WSTĘP WOLNY • WSTĘP WOLNY • WSTĘP WOLNY • WSTĘP WOLNY • WSTĘP WOLNY

Zgodnie ze stanowiskiem Senatu UMCS z dnia 22 stycznia 1992 r. studenci wszystkich wydziałów i lat studiów mogą zaliczać podane wykłady rektorskie jako przedmioty ogólnokształcące odpowiednio do ustaleń rad wydziałów.

Szanowni Państwo

Kolejny numer oddajemy z nadzieją zyskania Waszej łaskawej uwagi. Są w nim dwa specjalne dodatki: prawny, który już zyskał uznanie, oraz drugi, przygotowany z myślą o absolwentach wszystkich lat studiów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Anonsujemy wydarzenia kulturalne, które będą miały miejsce w naszej „Chatce Żaka” oraz w lubelskiej Filharmonii. Zapraszamy do skorzystania z tych ofert. Są relacje z najważniejszych wydarzeń, wiadomości z Wydziałów.

Życzę miłej lektury i jak zwykle proszę o współpracę oraz sugestie dotyczące miesięcznika. Jest to pismo redagowane z myślą o naszej społeczności akademickiej, chcemy więc spełniać jak najlepiej oczekiwania Czytelników, a bez Państwa pomocy będzie to trudne.

Redaktor Odpowiedzialna



Zgodnie z Uchwałą nr 5 Zarządu Lubelskiej SKOK z dnia 16.03.2000 r. wprowadza się od dnia 06.04.2000 r.:

KREDYT RENEGOCJOWANY

- Dla osób w trudnej sytuacji materialnej, które nie są w stanie spłacać bieżącego zadłużenia w SKOK.
- Renegocjacja możliwa po spłacie 2 rat kredytu.
- Oprocentowanie podstawowe ustalone indywidualnie przez Zarząd Lubelskiej SKOK, możliwość zmniejszenia do 3 %.
- Ratę kredytu/pożyczki można zmniejszyć do 60 % ustalonej w umowie.
- Termin spłaty kwoty z ostatniej raty można przedłużyć do 36 miesięcy.
- Opłata za renegocjację wynosi 10,00 zł.



Zgodnie z Uchwałą nr 13 Zarządu Lubelskiej SKOK z dnia 13.09.2000 r. zostaje wprowadzona od dnia 15.09.2000 r.:

LINIA POŻYCZKOWA

- Dla członków posiadających ROR.
- Kwota pożyczki ustalana indywidualnie równa się maksymalnie 5-krotność miesięcznym wpływom na ROR.
- Spłata: do 12 miesięcy.
- Pożyczka odsumienna, jeśli saldo równa się 0.
- Oprocentowanie: 19,95 %.
- Premija: 1,1 % od kwoty, pobierana przy wypłacie.
- Zabezpieczenie: weksel własny in blanco.

Z REKTORSKIEGO SPRAWOZDANIA

Struktura organizacyjna

Rok akademicki 1999/2000 Uniwersytet kończył jako uczelnia złożona z 10 wydziałów, o dość zróżnicowanej strukturze wewnętrznej. Większość wydziałów posiada strukturę instytutową z zakładami.

Blizsza charakterystyka tych jednostek przedstawia się następująco:

- **Wydział Biologii i Nauk o Ziemi** składa się z 3 instytutów: Instytutu Biologii z 13 zakładami i 1 pracownią, Instytutu Nauk o Ziemi z 10 zakładami i pracownią, Instytutu Mikrobiologii i Technologii z 5 zakładami oraz zakładu pozainstytutowego – Zakładu Biochemii.

- **Wydział Matematyki i Fizyki** obejmuje 2 instytuty: Instytut Matematyki z 9 zakładami i 1 zespołem, Instytut Fizyki posiada 1 katedrę z 4 zakładami, 6 zakładów, 2 pracownie.

- Na Wydziale Chemii istnieje katedra z 3 zakładami, 12 zakładów, 3 pracownie i 1 laboratorium.

- **Wydział Prawa i Administracji** tworzą 4 instytuty: Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa z 5 zakładami, Instytut Administracji i Prawa Publicznego z 8 zakładami, Instytut Prawa Karnego z 4 zakładami, Instytut Prawa Cywilnego z 3 zakładami oraz Katedra Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego i pozainstytutowy Zakład Prawa Wspólnot Europejskich.

- Na **Wydział Humanistyczny** składają się 4 instytuty: Instytut Filologii Polskiej z 10 zakładami, Instytut Filologii Słowiańskiej z 5 zakładami i 2 pracowniami, Instytut Anglistyki z 5 zakładami i 1 pracownią, Instytut Historii z 10 zakładami oraz Katedra Archeologii i 4 zakłady pozainstytutowe: Zakład Filologii Romańskiej, Zakład Filologii Germańskiej, Zakład Logopedii i Języka Stosowanego z Pracownią Logopedyczną, Zakład Kultury i Historii Żydów.

- **Wydział Ekonomiczny** składa się z 3 instytutów: Instytutu Ekonomii z 6 zakładami, Instytutu Teorii Rozwoju Społeczno-Ekonomicznego z 5 zakładami, Instytutu Zarządzania i Marketingu z 7 zakładami.

- **Wydział Pedagogiki i Psychologii** tworzą 2 instytuty: Instytut Pedagogiki z 10 zakładami, Instytut Psychologii z 6 zakładami i 2 pracowniami.

- **Wydział Filozofii i Socjologii** składa się z 2 instytutów: Instytutu Filozofii z 10 zakładami i 1 pracownią, Instytutu Socjologii z 5 zakładami i 1 pracownią.

- **Wydział Politologii** składa się wyłącznie z zakładów (9).

- Największym przemianom uległ najmłodszy wydział w UMCS – **Wydział Artystyczny**. Połączone zabiegi władz rektorskich i dziekańskich doprowadziły do stworzenia instytutowej struktury Wydziału. W ostatecznym kształcie Wydział składa się z 2 instytutów: Instytutu Sztuk Pięknych i Instytutu Muzyki. W skład Instytutu Sztuk Pięknych wchodzi 11 zakładów i dwie pracownie, natomiast Instytut Muzyki to 7 zakładów. W przyszłości na Wydziale Artystycznym, w związku z rozwojem kierunków artystycznych, potrzeba będzie więcej zakładów projektowych.

Struktura uczelni jest w dużym stopniu zależna od rozwoju kadry nauczycieli akademickich, a w szczególności od uzyskiwania tytułu naukowego profesora i stopnia doktora habilitowanego. Należy podkreślić, iż 8 wydziałów dysponuje uprawnieniami do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

Przekształcenia wewnątrzwydziałowe wynikały przede wszystkim z rozwoju kadry, z pojawienia się nowych kierunków i specjalności kształcenia.

Na Wydziale Matematyki i Fizyki:
– przekształcono Pracownię Topologii w Zakład Topologii

Na Wydziale Humanistycznym:
– przekształcono Pracownię Studiów Conradoznawczych w Zakład Studiów Conradoznawczych

– utworzono Zakład Fonetyki i Fono-logii

– przekształcono Pracownię Historii i Kultury Żydów w Polsce w pozainstytutowy Zakład Kultury i Historii Żydów

– utworzono Pracownię Kulturoznawstwa

Na Wydziale Ekonomicznym:
– utworzono Zakład Ekonomiki Jakości i Zarządzania Wiedzą

– z Zakładu Funkcjonowania Gospodarką wydzielono Zakład Rynków Finansowych

Na Wydziale Filozofii i Socjologii:
– utworzono Zakład Socjologii Gospodarki i Organizacji

W Filii UMCS w Rzeszowie:
– utworzono dwa Zakłady: Zakład Prawa Międzynarodowego i Wspólnot Europejskich oraz Zakład Prawa Pracy

– zmieniono nazwę Zakładu Prawa Cywilnego i Prawa Pracy na Zakład Prawa Cywilnego.

W administracji centralnej nastąpiły także pewne przemiany. Utworzono Dział Współpracy z Zagranicą i Koordynacji Programów Międzynarodowych. Przekształcono Samodzielne Stanowisko ds. Analizy i Planowania w Zespół Analiz i Planowania. W pionie Rektora utworzono stanowisko Główny Specjalista ds. Informacji Niejawnych. W pionie Kwestora utworzono Samodzielną Sekcję Wynagrodzeń Bezosobowych i Ubezpieczeń Społecznych. Zmieniono nazwy Hotelu UMCS i Hotelu Asystenta na Dom Studenta Zaocznego i Dom Asystenta.

Od marca 2000 r. w Uniwersytecie działa ogólnouczelniana jednostka organizacyjna pn. LUBMAN UMCS. Celem jej działalności jest odpłatne świadczenie usług teleinformatycznych na rzecz działalności naukowo-badawczej dydaktycznej UMCS (po kosztach własnych), uczelni ośrodka lubelskiego oraz innych zewnętrznych jednostek organizacyjnych i podmiotów gospodarczych. Podstawą działania LUBMAN UMCS jest Koncesja Nr 98/96/ti z dnia 10 września 1996 r. udzielona wraz z zezwoleniem operatorskim przez Ministra Łączności Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zgodnie z § 44 Statutu UMCS Kolegium Elektorów w dniu 24 maja 2000 r. dokonało wyboru czwartego Prorektora UMCS – prorektora ds. ośrodków zamiejscowych. Na stanowisko to wybrany został prof. dr hab. Krzysztof Stępnik, który pełni tę funkcję od dnia 1 czerwca 2000 r.

Prorektor ds. ośrodków zamiejscowych nadzoruje działalność kolegiów licencjackich i samorządowych, sprawuje nadzór nad grupami zamiejscowymi, nadzoruje studia podyplomowe, sprawuje nadzór nad studiami zaocznymi i wieczorowymi w zakresie odpłatności, współpracuje z uczelniami niepaństwowymi w zakresie akredytacji wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych, współpracuje także z władzami samorządu terytorialnego.

W grudniu 1999 r. reaktywowana została Fundacja naszej Uczelni. Celem działalności statutowej Fundacji jest wspomaganie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w spełnianiu jego zadań. Organami Fundacji są Zarząd Fundacji i Rada Fun-

WSKAŹNIK LICZBY STUDENTÓW NA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH (PEŁNOZATRUDNIENI EFEKTYWNI PRACUJĄCY)

	UMCS	Płwa	Ogółem
Liczba studentów studiów dziennych i zaocznych przypadająca na 1 nauczyciela akademickiego	15,8	47,2	17,6
Liczba studentów studiów dziennych i zaocznych przypadająca na 1 profesora i dr hab.	75,3	208,3	83,7
Liczba studentów studiów dziennych i zaocznych przypadająca na 1 adiunkta	40,4	172,4	45,9
Liczba studentów studiów dziennych przypadająca na 1 nauczyciela akademickiego	8,0	15,2	8,4
Liczba studentów studiów zaocznych przypadająca na 1 nauczyciela akademickiego	7,8	32,0	9,2
Liczba studentów studiów dziennych przypadająca na 1 prof. i dr hab.	38,1	67,0	39,9
Liczba studentów studiów zaocznych przypadająca na 1 prof. i dr hab.	37,2	141,3	43,8
Liczba studentów studiów dziennych przypadająca na 1 adiunkta	20,4	55,3	21,9
Liczba studentów studiów zaocznych przypadająca na 1 adiunkta	19,9	117,0	24,0

dacji. Funkcję Prezesa Zarządu pełni dr Mirosław Łoboda. Zgodnie ze Statutem Fundacji UMCS – Przewodniczącym Rady Fundacji, noszącym tytuł Prezydenta Fundacji, jest każdorazowo urzędujący rektor UMCS. Prezydent powołuje członków Rady Fundacji spośród pracowników UMCS. Kadencja członków Rady Fundacji odpowiada kadencji władz rektorskich UMCS. Prezydent Fundacji UMCS – prof. dr hab. Marian Harasimiuk powołał w skład Rady Fundacji następujące osoby: inż. Macieja Grudzińskiego, mgr. Henryka Kota, prof. dr. hab. Leszka Leszczyńskiego, prof. dr. hab. Jana Pomorskiego, prof. dr. hab. Krzysztofa Stępnika, prof. dr. hab. Jerzego Węclawskiego.

Sytuacja finansowa

W przeciwieństwie do lat poprzednich – deficytowych w działalności Uniwersytetu, w sprawozdaniu finansowym za rok 1999 pojawia się kategoria zysku netto. Dodatni wynik finansowy za rok 1999 wynosi 2 600 437 zł. O osiągnięciu zysku netto zdecydowały wpływy uzyskane z tytułu sprzedaży prawa wieczystego użytkowania gruntów w wysokości 4 000 000 zł oraz niewielki zysk zrealizowany w działalności badawczej w wysokości 24 994 zł. Działalność dydaktyczna podobnie jak w latach poprzednich zamknęła się stratą w wysokości 1 424 556 zł (nieznacznie niższą od planowanej w budżecie).

Uzyskanie środków z tytułu sprzedaży prawa wieczystego użytkowania gruntów poprawiło płynność finansową Uczelni, umożliwiło utworzenie własnego funduszu stypendialnego oraz stworzyło realne podstawy do zdynamizowania działalności inwestycyjnej.

Zakłada się, że lata 2000-2002 będą w działalności Uniwersytetu okresem wzmożonej działalności inwestycyjnej, opartej na wpływach własnych Uczelni.

Analiza poprzedzająca opracowanie planu rzeczowo-finansowego na rok 2000 wskazała, że pomimo najwyższego w ciągu ostatnich lat przyrostu środków pozabudżetowych zrównoważenie budżetu Uczelni w roku 2000 nie jest możliwe.

W planie na rok 2000 MEN zagwarantowało wzrost dotacji w stosunku do roku poprzedniego w wysokości 2,8%. Dynamika wzrostu środków własnych UMCS wynosi ogółem 40,2%, w tym z tytułu opłat za zajęcia dydaktyczne – 50%.

Założenie tak wysokiego wzrostu wynika w części z przewidywanych wpływów z ośrodków zamiejscowych.

Udział przychodów własnych w planie

na rok 2000 w strukturze przychodów działalności dydaktycznej wynosi 36,7%. Jest wyższy od wskaźnika z roku ubiegłego o 6,9 punktu. Pomimo tak wysokiego przyrostu środków pozabudżetowych i założenia w planie większości kosztów na poziomie planowanej na rok 2000 inflacji wynik finansowy dla działalności dydaktycznej jest ujemny i wynosi 1 700 000 zł. Stopa deficytu ustalona w relacji do kosztu własnego działalności dydaktycznej w porównaniu do roku poprzedniego (po włączeniu sprzedaży gruntów) jest wyższa o 0,05%.

Na realizację planu pomocy materialnej dla studentów w roku 1999 Uczelnia dysponowała środkami w wysokości 22 557 664 zł, z tego:

- 17 920 500 zł stanowiły środki z dotacji MEN

- 4 637 164 środki pozostałe (pozabudżetowe).

Na wszystkie formy pomocy w ciągu roku wydatkowano kwotę 21 703 023 zł. W związku z powyższym w rozliczeniu rocznym wystąpiła nadwyżka środków (dodatnie saldo), które zgodnie z przepisami stanowią kwotę do wykorzystania w roku 2000.

W planie kosztów utrzymania domów studenckich w Lublinie na rok 2000 na remonty domów studenckich zagwarantowano środki w wysokości 1 500 000 zł. Istotną pozycją w strukturze kosztów jest również kwota 500 000 zł na wyposażenie DS. Zakupy takie w ciągu 3 ostatnich lat były wstrzymane w związku z prowadzonym remontem kapitalnym bloku B i koniecznością koncentracji środków na ten cel.

Plan Funduszu Pomocy Materialnej na rok 2000 zakłada zrównoważenie przychodów i wydatków. Zrównoważenie planu nie oznacza, że wszystkie potrzeby w zakresie pomocy dla studentów oraz w zakresie utrzymania bazy materialnej będą zrealizowane. Środki z dotacji MEN i środki własne Uczelni pochodzące z opłat studentów za korzystanie z DS, stołówki, wynajmu pomieszczeń i kwatery wakacyjnych nie zabezpieczają wszystkich potrzeb. Stopień dekapitalizacji budynków studenckich mimo corocznie przeznaczanych środków na remonty wymaga znacznie wyższych środków, przekraczających otrzymane środki budżetowe i możliwości własne Uczelni.

Pracownicy

Struktura zatrudnienia w roku sprawozdawczym nie uległa szczególnym przeobrażeniom.

UMCS zatrudnia ogółem 3 638 osób, tj. o 60 osób więcej niż w roku ubiegłym.

Z REKTORSKIEGO SPRAWOZDANIA

PEŁNOZATRUDNIENI (STAN NA 30 CZERWCA 2000)

Nazwa wydziału	Nauczyciele akademicy wg stanowisk /efektywnie pracujący/																	
	Razem	Profesorowie				Doc.	Doc. dr hab.	Adjunkci		Asystenci	Asystenci zatr. na 1 rok	St. wykł. z dr.	St. wykł.	Wykł.	Lektorzy	Instr.	Dobitnie kursze	
		ogółem	7.w.	nadm.				dr hab.	dr									
				Tyt	UMCS													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
Biologii i Nauk o Ziemi	213	38	8	18	12			13	75	63	15	7		2				
Matematyki i Fizyki	139	28	11	10	7	1		10	55	33	4	6		2				
Chemii	155	27	8	5	14		1	15	51	39	8	13	1					
Prawa i Administracji	121	27	7	9	11			6	41	37	8	2						
Humanistyczny	334	73	19	14	40		1	17	112	82	12	12	9	14	2			
Ekonomiczny	125	15	4	3	8			4	44	37	13	9	1	2				
Pedagogiki i Psychologii	168	12	4	3	5			5	58	52	9	23	3	6				
Filozofii i Socjologii	98	15	5	3	7			7	26	18				1				
Politologii	69	12	3	4	5		1	5	51	16	4	4	1					
Artystyczny	124	17	3	3	11			6	51	23	3	1	19	4				
SPNJ	84											2	62	11	9			
Studium W F i S	29											1	20	6		2		
Centrum Języka i Kultury Pol.	18								1			3		11	1			
Alliance Française	8												1	6	1			
Ogród Botaniczny	2									1		1						
Biblioteka Główna	7																	6
Razem UMCS-Lublin	1693	264	72	72	120	1	3	88	574	401	76	84	117	64	13	2		6
Filia	106	20	5	2	13			4	25	30	3	3	17	4				
Ogółem UMCS	1799	284	77	74	133	1	3	92	599	431	79	87	134	68	13	2		6

Liczba pracowników w grupie nauczycieli akademickich wzrosła od ubiegłego roku o 28 osób. Nauczyciele akademicy stanowią 50% ogółu zatrudnionych w UMCS. Mamy 1825 nauczycieli akademickich, w tym m.in.: 301 profesorów: 87 zwyczajnych, 79 nadzwyczajnych tytułarnych, 136 nadzwyczajnych UMCS, 4 docentów, 93 doktorów habilitowanych, 601 doktorów, 511 asystentów (dane dotyczą pracowników efektywnie pracujących).

Ogólnie prawidłowa struktura zatrudnienia na naszym Uniwersytecie nie oznacza zrównania wśród wydziałów. Występują istotne różnice pomiędzy nimi, w szczególności jeśli chodzi o stosunek liczby nauczycieli akademickich do liczby pozostałych pracowników oraz liczby studentów.

W roku akademickim 1999/2000 na jednego nauczyciela akademickiego przypadało około 17 studentów studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych, w roku poprzednim – 16.

Działalność socjalną prowadzono na zasadach określonych w zarządzeniu Rektora Nr 2/99 (zm. 16/2000) w sprawie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, wydane na podstawie ustaw o szkolnictwie wyższym i o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Obecnie Uniwersytet dysponuje własną bazą wypoczynkową w Ośrodku Wypoczynkowym w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Ośrodek ten w miarę możliwości finansowych jest remontowany i modernizowany.

Rozdysponowanie środków ZFŚS odbywa się przy ścisłej współpracy z Komisją Socjalną Związków Zawodowych UMCS.

Studia i studenci

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej kształci studentów na 27 kierunkach, przy czym na 24 prowadzone są jednolite studia magisterskie dzienne, a na 14 studia zaoczne.

Poza jednolitymi studiami magisterskimi Uniwersytet prowadzi studia wyższe zawodowe i uzupełniające studia magisterskie. Podobnie do lat ubiegłych UMCS przeprowadza eksternistyczne egzaminy licencyjne i wydaje dyplomy absolwentom Nauczycielskich Kolegiów podlegających Kuratoriom Oświaty i Wychowania.

Od roku akademickiego 1998/1999 prowadzone są 5-letnie magisterskie studia wieczorowe na kierunku psychologia. W roku 1999/2000 uruchomiono 5-letnie magisterskie studia dzienne na kierunku dyrygentura. Od nowego roku akademickiego 2000/2001 studenci studiują na 5 nowych kierunkach, tj.: nauczanie chemii i fizyki (3-letnie lic. dzienne), nauczanie fizyki i geografii (3-letnie lic. dzienne), informatyka (5-letnie magisterskie i 3-letnie licencyjne w systemie dziennym i wieczorowym), kulturoznawstwo (3-letnie licencyjne dzienne i wieczorowe), stosunki międzynarodowe (5-letnie mgr. dzienne).

Dla szczególnie uzdolnionych i wyróżniających się absolwentów studiów wyższych przeznaczone są 4-letnie studia doktoranckie stacjonarne oraz studia doktoranckie wg indywidualnej organizacji, na których w minionym roku studiowało łącznie 605 osób.

UMCS prowadzi także studia podyplomowe. Tę formę kształcenia do 31 grudnia 1999 r. podjęło 2379 osób. Organizowane są studia podyplomowe dla nauczy-

ROZWÓJ KADRY NAUKOWO-DYDAKTYCZNEJ OD 1 SIERPNI 1999 DO 1 LIPCA 2000

Stanowisko	Liczba osób, które uzyskały stopień doktora	Liczba osób, które uzyskały tytuł profesora	Liczba osób, które uzyskały tytuł profesora zwyczajnego	Liczba osób, które uzyskały tytuł profesora nadzwyczajnego	Liczba osób, które uzyskały tytuł profesora honorowego
Wzrost	1	5	2	10	1
Wzrost	1		2	7	
Wzrost			4	2	6
Wzrost	1	1	1	4	
Wzrost	1	4	9	4	10
Wzrost	2		1	1	
Wzrost	1	1	1	1	8
Wzrost			1	3	4
Wzrost		2		1	1
Wzrost	2	2	4	2	1
Wzrost					2
Wzrost					1
Wzrost	8	14	28	19	55

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE W UMCS (Z FILIĄ) ZA OKRES 1998-1999

Lp.	Treść	1998	1999	% wzrostu 99:98
1.	Wynagrodzenia osobowe	48 836 595	66 128 700	135,4
2.	Zakładowy fundusz nagród	3 371 656	3 885 300	115,2
3.	Bezosobowy fundusz płac	7 682 820	11 179 900	145,5
4.	Honoraria	1 105 130	1 172 400	106,1
I.	Wynagrodzenia ogółem	60 996 201	82 366 300	135,0
II.	Średnie zatrudnienie	3 527	3 557	100,9
III.	Średnie wynagrodzenie ogółem	1 441	1 930	133,9
	z tego:			
	- osobowe	1 154	1 549 ²¹	134,2
	- ZFN	80	91	113,8
	- bezosobowy fundusz płac	181	263	145,3
	- honoraria	26	27	103,8

²¹ Rok 1999 – łącznie ze skutkami ubruttowienia

Z REKTORSKIEGO SPRAWOZDANIA

cieli w ramach grantów MEN, w których uczestniczy 721 osób. Studia prowadzone są na 10 kierunkach.

W roku akademickim 1999/2000 na wszystkich typach studiów, tj. dziennych, zaocznych i wieczorowych, studiowało w UMCS 31 728 osób, w tym na studiach dziennych 15 124 osób, na studiach zaocznych 16 487 i na studiach wieczorowych 117 osób.

W UMCS-Lublin studiuje ogółem 26 727 osób, w tym na studiach dziennych 13 515, na zaocznych 13 095, na wieczorowych 117.

W Filii UMCS w Rzeszowie studiuje ogółem 5001 osób, w tym na studiach dziennych 1609, a na zaocznych – 3392. Studenci Filii stanowią więc 15,8% ogółu studiujących w UMCS.

W UMCS podobnie jak w roku ubiegłym najwięcej studentów jest na Wydziałach: Prawa i Administracji – 8136 (bez Filii), Humanistycznym – 4050, Pedagogiki i Psychologii – 3530.

W roku akademickim 1999/2000 na studia dzienne zgłosiło się 11 165 kandydatów, przyjęto 4067, na studia zaoczne odpowiednio 6060 – 4677. Liczba młodzieży pragnącej studiować zwiększa się corocznie. Jednocześnie zwiększa się liczba młodzieży nie przyjętej na studia, ponieważ ograniczone są możliwości kadrowe i techniczne Uczelni.

Studenci studiów zaocznych stanowią 49% ogółu studiujących w UMCS-Lublin (w roku ubiegłym 46%). Wzrost liczby studentów zaocznych w porównaniu do roku ubiegłego wyniósł 1864 osoby, przy zwiększonej liczbie studentów studiów dziennych o 176 osób. Najwięcej studentów płacących za studia jest na Wydziale Prawa i Administracji, gdzie studenci zaoczeni stanowią 77% ogółu studiujących na tym Wydziale.

W Filii, w porównaniu do roku poprzedniego, wzrosła o 34 osoby liczba studentów na studiach dziennych. Studenci studiów zaocznych stanowią 75% ogółu studentów Filii.

Efektom współpracy Uniwersytetu z władzami samorządowymi Białej Podlaskiej i Biłgoraja jest utworzenie w tych miastach kolegiów licencjackich.

W ramach umowy zawartej pomiędzy Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. a Uniwersytetem działa w Lublinie Szkoła Giełdowa. Szkoła Giełdowa jest programem 14-godzinnej szkolenia z zakresu rynku kapitałowego, przeznaczonym przede wszystkim dla początkujących inwestorów giełdowych. W trzech edycjach szkoleń, jakie odbyły się w roku akad. 1999/2000, wzięto udział łącznie 120 osób. W ciągu każdego roku akademickiego odbywać się będą 4 kursy szkoleniowe. Wykładowcami w Szkole Giełdowej są pracownicy Wydziału Ekonomicznego UMCS oraz praktycy rynku finansowego.

W roku sprawozdawczym Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich przyznała Certyfikat Jakości Kształcenia następującym kierunkom: filologia angielska, filologia germańska, filologia polska, fizyka. Kierunki zgłoszone do akredytacji to: biologia (akredytacja w toku), chemia, filologia – specjalność: filologia rzymska (akredytacja w toku), filologia romańska, filologia ukraińska, filozofia (akredytacja w toku), geografia (akredytacja w toku), historia (akredytacja w toku), ochrona środowiska (akredytacja w toku), pedagogika (akredytacja w toku), politologia.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej wspólnie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim utworzyły z dniem 1 października 2000 roku międzyuczelnianą jednostkę dydaktyczno-naukową pod nazwą Polsko-Ukraińskie Kolegium Europejskie.

Pomoc materialna dla studentów

W roku akademickim 1999/2000 stypendium socjalne pobierało 3841 osób, stypendium za wyniki w nauce 3662 osoby, stypendium socjalne dla studentów niepełnosprawnych – 50 osób.

Ogółem z funduszu pomocy materialnej wypłacono studentom 10 321 476 zł, w tym: na stypendia socjalne 3 626 138, na stypendia za wyniki w nauce 6 325 076, na zapomogi 194 486, na stypendia specjalne dla niepełnosprawnych 32 776, na stypendia Ministra Edukacji Narodowej 143 000.

Stypendia Ministra Edukacji Narodowej w wysokości 650 zł miesięcznie otrzymało 22 studentów na 44 złożone wnioski.

Dla studentów niepełnosprawnych posiadających pierwszą lub drugą grupę inwalidzką wypłacano stypendia socjalne w wysokości 110 zł miesięcznie.

Do stołówki studenckiej wydano 2776 skierowań na obiady ulgowe. Wzorem lat ubiegłych, także w minionym roku, studenci znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji materialnej mogli korzystać z obiadów bezpłatnych. Z tej formy pomocy skorzystało około 200 osób.

Studenci znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji materialnej otrzymywali również pomoc finansową z Ośrodków Pomocy Społecznej, do których wcześniej kierowano pisma z Uczelnianej Studenckiej Komisji Socjalnej. Z tej formy pomocy skorzystało 98 osób.

W minionym roku w domach studenckich były 3162 miejsca. Podobnie jak w roku ubiegłym studenci korzystali również z zakwaterowania w Domu Studenta Zaocznego, gdzie do ich dyspozycji oddano 126 miejsc.

Kultura studencka

Działalność kulturalna studentów UMCS skupia się w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka”, które jest jednostką ogólnouniwersytecką powołaną do prowadzenia działalności artystycznej, edukacyjnej i popularyzatorskiej wśród studentów i pracowników uczelni lubelskich, jak również wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Podstawowym zadaniem ACK jest upowszechnianie kultury i rozwijanie jej form poprzez: prezentację dorobku studenckiego ruchu artystycznego oraz inspirację jego rozwoju, mecenat nad studenckimi grupami twórczymi i zespołami artystycznymi, pomoc studentom w realizacji inicjatyw twórczych, organizowanie najróżniejszych form edukacji.

W ACK działają następujące zespoły artystyczne i grupy twórcze: Zespół Tańca Ludowego, Chór Akademicki im. Jadwigi Czerwińskiej, Orkiestra p.w. Świętego Mikołaja, Zespół Tańca Towarzyskiego „IMPETUS”, Koło Fotograficzne, Komisariat Działań Alternatywnych, Kino Studyjne i DKF „Bariera”, Galeria „Kont”, Pracownia Działań Plastycznych, Akademickie Radio „Centrum”.

Działalność wydawnicza

W roku akademickim 1999/2000 w Wydawnictwie UMCS ukazały się 174 książki (wydawnictwa zwarte, bez czasopism i dysponend) o łącznej objętości 2727,8 arkusza wydawniczego. Łączny nakład książek, czasopism i informatorów wydanych w roku akademickim 1999/2000 wyniósł 90 340 egzemplarzy.

W Księgarni Wydawnictwa UMCS oraz Dziale Kolportażu sprzedano książki na sumę 790 000 zł.

WYNIKI FINANSOWE DZIAŁALNOŚCI DYDAKTYCZNEJ ZA OKRES 1998-1999 OGÓŁEM UMCS

Lp.	Treść	1998	1999	% wzrostu 99:98
1.	PRZYCHODY DZIAŁALNOŚCI DYDAKTYCZNEJ	105 238 112	121 617 115	115,6
	w tym:			
	- dotacja MEN	76 717 400	85 334 400	111,2
	- przychody własne	28 510 712	36 292 715	127,3
	w tym:			
	- opłaty za zajęcia dydaktyczne	19 777 270	26 470 889	133,8
	- pozostałe przychody	8 733 442	9 821 826	112,5
2.	STRUKTURA PRZYCHODÓW W %		100,0	
	- dotacja MEN	72,90	70,2	96,3
	- przychody własne	27,10	29,8	110,0
3.	Pozostałe przychody operacyjne	1 655 499	4 665 117	281,8
	w tym:			
	- z tytułu sprzedaży gruntów	-	4 000 000	-
4.	Przychody ze sprzedaży towarów i mat.	132 016	91 505	69,3
5.	Koszt wytworzenia świadczeń na potr. wł. jedn.	2 487 589	1 702 698	68,4
I.	RAZEM PRZYCHODY DZIAŁALNOŚCI OPERACYJNEJ	109 503 216	128 076 435	117,0
	w tym:			
	- z tytułu sprzedaży gruntów	-	4 000 000	-
1.	Koszt własny działalności dydaktycznej	111 032 273	124 619 993	112,2
2.	Pozostałe koszty operacyjne	596 251	499 943	83,8
3.	Koszty sprzedaży towarów i materiałów	125 203	91 510	73,1
II.	RAZEM KOSZTY DZIAŁALNOŚCI OPERACYJNEJ	111 753 727	125 211 446	112,0
III.	Przychody finansowe	598 117	311 528	52,1
	Koszty finansowe	441 788	584 469	132,3
	Inne przychody	X	X	
	Inne koszty	X	X	
IV.	Zyski nadzwyczajne	-	-	
	Straty nadzwyczajne	50 000	16 605	33,2
V.	WYNIK FINANSOWY NA DZIAŁALNOŚCI DYDAKTYCZNEJ	- 2 144 182	+ 2 575 443	X
	w tym:			
	- z tytułu sprzedaży gruntów	-	4 000 000	X
VI.	WYNIK FINANSOWY PO WYŁĄCZENIU SPRZEDAŻY GRUNTÓW	- 2 144 182	- 1 424 557	66,4

WYNIKI FINANSOWE DZIAŁALNOŚCI DYDAKTYCZNEJ ZA OKRES 1998-1999 (Z UWZGLĘDNIENIEM SPUB)

Lp.	Treść	1998	1999	% wzrostu 99:98
1.	UMCS LUBLIN /BEZ FILII/			
	PRZYCHODY Z DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	10 185 086	13 230 452	129,9
	w tym:			
	- działalność statutowa	4 513 086	5 542 066	122,8
	- badania własne	2 901 625	3 179 951	109,6
	- projekty badawcze	1 363 098	1 791 673	131,4
	- sprzedaż pozostałych prac i usług badawczych	611 442	1 141 383	186,7
	- dotacja podmiotowa ^{VI}	-	1 036 860	-
	- specjalne urządzenia badawcze /SPUB/	795 835	538 519	67,7
	KOSZT WŁASNY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	10 039 785	13 205 458	131,5
	WYNIK FINANSOWY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ /łącznie ze SPUB/	+ 145 301	+ 24 994	17,2
2.	FILIA RZESZÓW			
	PRZYCHODY Z DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	69 332	78 360	113,0
	w tym:			
	- działalność statutowa	30 045	36 334	120,9
	- badania własne	39 287	42 026	107,0
	- projekty badawcze	-	-	
	- usługi badawcze umowne	-	-	
	KOSZT WŁASNY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	69 332	78 360	113,0
	WYNIK FINANSOWY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	-	-	
3.	OGÓŁEM UMCS			
	PRZYCHODY Z DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	10 254 418	13 308 812	129,8
	w tym:			
	- działalność statutowa	4 543 131	5 578 400	122,8
	- badania własne	2 940 912	3 221 977	109,6
	- projekty badawcze	1 363 098	1 791 673	131,4
	- sprzedaż pozostałych prac i usług badawczych	611 442	1 141 383	186,7
	- dotacja podmiotowa ^{VI}	-	1 036 860	-
	- specjalne urządzenia badawcze /SPUB/	795 835	538 519	67,7
	KOSZT WŁASNY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ	10 109 117	13 283 818	131,4
	WYNIK FINANSOWY DZIAŁALNOŚCI BADAWCZEJ /łącznie ze SPUB/	+ 145 301	+ 24 994	17,2

dotacja podmiotowa na:

^{VI} import czasopism, wymiana osobowa, usługi komputerowe

Z REKTORSKIEGO SPRAWOZDANIA

DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNA

Treść	l osób	kwota
1 Świadczenia dla dzieci: - kolonie letnie /obóz żeglarski, obóz Franca-Szwajcaria, kolonie stacjonarne w Hajduszoboszo, Ustce i Krynicy Górskiej/ - wczasy dla dzieci /refundacje/ - kolonie /refundacje/ - wycieczka zimowa - choinka noworoczna	401	296911
Razem	2292	657242
2 Świadczenia dla pracowników: - dofinansowanie wypoczynku indywidualnego - OW Kazimierz - Jacht Klub - zapomogi - talony dla pracowników	3320	2435684
Razem	7557	2982127
3 Świadczenia dla emerytów i rencistów - zapomogi - Dzień Kobiet - Dzień Seniora - talony świąteczne - refundacja wczasów - wycieczka emerytów	143	48600
Razem	3283	446477
Ogółem na pomoc socjalną wydano		4085846
4 Pożyczki na - budowę domu - uzupełnienie wkładu mieszkaniowego - adaptację strychu - remont domu - remont mieszkania	14	157000
Razem	526	2083700

STUDIA PODYPLOMOWE WG STANU NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1999

Lp	Nazwa studiów podyplomowych	czas trwania	liczba sł.	UWAGI
1.	Biologii	2 semestry	28+60	
2.	Ochrony środowiska	3 semestry	0	
3.	Geografia dla nauczycieli gimnazjum	2 semestry	33	
4.	Nauczanie przyrody na drugim etapie kształcenia	2 semestry	52	
5.	Chemii	2 semestry	15+54	
6.	Matematyki z Informatyką	3 semestry	162	
7.	Informatyki w Szkole	3 semestry	52	
8.	Fizyki	3 semestry	0	
9.	Fizyki z Informatyką	3 semestry	31	
10.	Ekonomiczne: 1/Bankowość i Finanse	2 semestry	117	
	2/Zarządzania szkołą	2 semestry	60	od X.99
	3/Samorządu Terytorialnego	2 semestry	0	od X.99
	4/Rachunkowość	2 semestry		X.2000
	5/Informatyka w zarządzaniu	2 semestry		j.w.
	6/Controlling w zarządzaniu firmą	2 semestry	28	III.00
11.	Administracji i Zarządzania	2 semestry	62	
12.	Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych	2 semestry	0	
13.	Konstytucjonalizmu	2 semestry	32	
14.	Filologii Polskiej	2 semestry	32	
15.	Historii	2 semestry	31	
16.	Bibliotekozn. i inform.nauk.-techn.	2 semestry	52	
17.	Logopedii Korekcyjnej	4 semestry	248	
18.	Neurologopedii	2 semestry	38	od XI.99
19.	Surdologopedii i Afazjologii (dla logopedów)	2 semestry	21	
20.	Pedagogiki Specjalnej	3 semestry	40	
21.	Pedagogiki PK Dęblin	2 semestry	0	

WSKAŹNIK LICZBY STUDENTÓW NA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH
NA POSZCZEGÓLNYCH WYDZIAŁACH

Wydział	wskaźnik liczby studentów na nauczycieli akademickich *
Biologii i Nauk o Ziemi	6,5
Matematyki i fizyki	8,1
Chemii	6,6
Prawa i Administracji	67,2
Humanistyczny	12,1
Ekonomiczny	20,3
Pedagogiki i Psychologii	21,0
Filozofii i Socjologii	18,2
Politologii	32,3
Artystyczny	6,4
Razem UMCS-Lublin	15,8
Filia	47,2
Ogółem	17,6

- * nauczyciele akademicy pełnozatrudnieni, efektywnie pracujący
* studenci studiów dziennych, zaoczných i wieczorowych

LICZBA STUDENTÓW UMCS WG STANU NA DZIEŃ 30 LISTOPADA 1999

Wydział	studia dzienne	studia zaoczne	studia wieczorowe	Razem
Biologii i Nauk o Ziemi	1 148	244		1 393
Matematyki i Fizyki	814	320		1 134
Chemii	912	115		1 027
Prawa i Administracji	1 868	6 268		8 136
Humanistyczny	2 711	1 339		4 050
Ekonomiczny	1 425	1 108		2 533
Pedagogiki i Psychologii	1 886	1 527	117	3 530
Filozofii i Socjologii	1 067	721		1 788
Politologii	1 255	972		2 227
Artystyczny	429	364		793
razem UMCS-Lublin	13 515	13 095	117	26 727
Filia UMCS w Rzeszowie	1 609	3 392		5 001
ogółem	15 124	16 487	117	31 728

W Zakładzie Poligrafii wykonano druki o łącznej objętości 1124 arkuszy drukarskich, w tym dla Wydawnictwa 837, a dla innych jednostek Uniwersytetu 286 a.d. Sprzedaż usług po kosztach własnych wyniosła ogółem 184 700,18 zł.

Książki wydane przez naszą oficynę były ekspozowane na krajowych targach książki. W październiku 1999 r. na Krakowskich Targach Książki, w marcu 2000 r. na Targach Książki Naukowej we Wrocławiu i w maju 2000 r. na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

Oficina była współorganizatorem wystawy polskiej książki naukowej we Lwowie w listopadzie 1999 r. oraz w Instytucie Polskim w Rzymie w kwietniu 2000 r.

W grudniu 1999 r. w Instytucie Polskim w Paryżu odbyła się konferencja naukowa poświęcona historii i znaczeniu „Kultury” paryskiej, połączona z promocją książki *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947-1976* wydanej przez naszą oficynę. Książka ta, obszerna, dwutomowa antologia tekstów ze wstępami i komentarzami Grażyny Pomian, miała liczne recenzje w radiu i prasie ogólnopolskiej („Gazeta Wyborcza”, „Tygodnik Powszechny”).

Doktoraty honorowe Jerzego Giedroycia, wydane przez nasze Wydawnictwo, nagrodzono w konkursie na najpiękniej wydaną książkę w Lublinie Medalem Prezydenta Miasta Lublina oraz wyróżniono za najtrafniejszą szatę graficzną na Wrocławskich Targach Książki Naukowej.

Na podstawie porozumienia rektorów wszystkich uniwersytetów, dotyczącego zasad organizacji przedsięwzięcia i uczestnictwa w kosztach, uruchomiono Internetową Księgarnię Akademicką (IKA), która jest nowoczesną elektroniczną formą udostępniania informacji i sprzedaży książek wszystkich wydawnictw uniwersyteckich w Polsce.

Po raz piąty rektor UMCS, Dyrektor i zespół redakcyjny Wydawnictwa przyznali autorom, współpracownikom i sponsorom naszej oficyny tytuły honorowe *Amicus Libri*. W tym roku otrzymali je: panie Grażyna Pomian, Zofia Kopel-Szulc oraz dr Tomasz Stróżyński i prof. Kazimierz Goebel.

Z REKTORSKIEGO SPRAWOZDANIA

STUDIA PODYPLOMOWE WG STANU NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1999

22.	Pedagogiki Przedszkolnej	2 semestry	17	
23.	Psychoprofilaktyki	4 semestry	36	
24.	Pedagogiki Marii Montessori	4 semestry	20	
25.	Resocjalizacji	3 semestry	32	od X.99
26.	Pedagogiki Kultury	3 semestry	0	
27.	Rozwój profesjonalny nauczycieli	2 semestry	54	
28.	Zarządzanie oświatą przedszkolną	2 semestry		X.2000
29.	Kształcenie zintegrowane w kl. I-III	2 semestry	48	II.2000
30.	Wiedzy o Społeczeństwie	2 semestry	34	
31.	Organizacji Pomocy Społecznej	2 semestry	51	
32.	Wychowania plastycznego	3 semestry	15	
33.	Edukacji artystycznej	3 semestry	42	II.2000
34.	Humanistyczne dla Cudzoziemców	2 semestry	31	
35.	Zarządzania w Administracji i Samorządzie Terytorialnym	3 semestry	30	
36.	Interdyscyplinarne Studium Europeistyki	2 semestry	0	od X.99
37.	Integracji Europejskiej	2 semestry	0	od X.99
38.	Gospodarce	2 semestry	0	od X.99

STUDIA POPYDIPLOMOWE ORGANIZOWANE W RAMACH I EDYCJI GRANTÓW MEN

39.	z zakresu fizyki z astronomią dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów	2 semestry	59	od II.99
40.	z zakresu języka polskiego i kultury w klasach IV-VI	2 semestry	52	od II.99
41.	z zakresu nauczania przyrody na drugim etapie kształcenia	2 semestry	35	od II.99
42.	z zakresu nauczania zintegrowanego w klasach I-III	2 semestry	305	od II.99
43.	z zakresu polityki edukacyjnej	2 semestry	50	od II.99
44.	z zakresu rozwoju profesjonalnego nauczycieli	2 semestry	48	od II.99
45.	kształcące, wychowawcze i przyrodnicze aspekty nauczania chemii	2 semestry	35	od X.99

46.	psychopedagogika twórczości	2 semestry	46	od X.99
47.	umiejętności wychowawczych	2 semestry	51	II.2000
48.	nauczanie i wychowanie w integracji ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi	2 semestry	40	II.2000
OGÓLEM			x	2379

Awanse

W roku akademickim 1999/2000 stanowisko profesora zwyczajnego otrzymał:

Wydział Matematyki i Fizyki: prof. dr hab. Mirosław Załużny, **Wydział Humanistyczny:** prof. dr hab. Jan Mazur, **Wydział Prawa i Administracji:** prof. dr hab. Aleksander Oleszko, prof. dr hab. Tadeusz Bojarski, prof. dr hab. Edward Skrętowicz, prof. dr hab. Artur Korobowicz, **Wydział Pedagogiki i Psychologii:** prof. dr hab. Janusz Gajda, **Wydział Ekonomiczny:** prof. dr hab. Tadeusz Tokarzewski, prof. dr hab. Sławomir G. Kozłowski, **Wydział Artystyczny:** prof. sztuk muz. Kazimierz Górski, prof. sztuk muz. Lucjan Jaworski.

Tytuł profesora: **Wydział Biologii i Nauk o Ziemi:** prof. dr hab. Kazimierz Trębacz, prof. dr hab. Teresa Jakubowicz, prof. dr hab. Anna Skorupska, prof. dr hab. Janusz Szczodrak, prof. dr

hab. Ryszard Dębicki, **Wydział Humanistyczny:** prof. dr hab. Edward Kołodziej, prof. dr hab. Marek Kęsik, prof. dr hab. Andrzej Kokowski, **Wydział Pedagogiki i Psychologii:** prof. dr hab. Stanisław Popek, **Wydział Filozofii i Socjologii:** prof. dr hab. Jadwiga Mizińska, **Wydział Politologii:** prof. dr hab. Henryk Chałupczak, prof. dr hab. Zbigniew Szeliga, **Wydział Artystyczny:** prof. sztuk plast. Maksymilian Snoch, prof. sztuk plast. Mieczysław Herman.

Stanowisko profesora UMCS: **Wydział Chemii:** dr hab. Tadeusz Matynia, dr hab. Halina Hubicka, dr hab. Wiesława Ferenc, dr hab. Stanisław Pikus, **Wydział Humanistyczny:** dr hab. Barbara Czwrnóg-Jadczak, dr hab. Anna Sochacka, dr hab. Monika Adamczyk-Grabowska, dr hab. Emil Horoch, dr hab. Witold Kłaczewski, dr hab. Feliks Czyżewski, dr hab. Maciej Abramowicz, dr hab. Janusz Golec, dr hab. Zbigniew Zaporowski, **Wydział Prawa i Admini-**

STUDIA DOKTORANCKIE

Lp.	Wydział	liczba słuchaczy
1.	Biologii i Nauk o Ziemi	24
2.	Chemii	37
3.	Matematyki i Fizyki	24
4.	Humanistyczny	184
5.	Prawa i Administracji	146
6.	Pedagogiki i Psychologii	64
7.	Ekonomiczny	60
8.	Filozofii i Socjologii	65
9.	Politologii	1
ogółem		605

stracji: dr hab. Andrzej Kidyba, **Wydział Pedagogiki i Psychologii:** dr hab. Zdzisław Bartkowicz, **Wydział Filozofii i Socjologii:** dr hab. Lesław Hostyński, **Wydział Politologii:** dr hab. Stanisław Michałowski, **Wydział Artystyczny:** ad. II st. Stanisław Zukowski, ad. II st. Piotr Lech, ad. II st. Corelli Świeca, ad. II st. Jacek Wojciechowski.

Stopnie doktora habilitowanego uzyskało 2 pracowników Wydziału BiNoZ, 2 z Mat.-Fiz., 2 z Chemii, 3 z Hum., 1 z PiP, 3 z FiS, 1 z Ek., 1 z Polit., 2 z Artystycznego.

Odznaczenia

W roku 2000 zostali odznaczeni:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI: prof. dr hab. Romuald Kmieciak, prof. dr hab. Andrzej Wąsek.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI: prof. dr hab. Dariusz Mączka, prof. szt. plast. Maksymilian Snoch.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI: dr hab. prof. UMCS Anna Brzozowska-Krajka, dr Wiesława Kaczor, dr Zbigniew Klimowicz, prof. dr hab. Paweł Mikołajczak, dr hab. prof. UMCS Anna Pajdzińska, dr hab. Ryszard Taranko, dr Krystyna Zinczuk.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI: mgr Jerzy Adamko, dr Andrzej Gluza, prof. dr hab. Wiesław Gruszecki, ad. I^o Jan Gryka, mgr Halina Horbowiec-Frączek, Regina Jankiewicz, dr Tadeusz Karabowicz, mgr Elżbieta Kowalczyk, dr hab. Jerzy Kutnik, dr Maria Marczevska-Rytko, mgr Małgorzata Nakonieczna, dr hab. Maria Nowak, dr hab. prof. UMCS Halina Pelc, mgr Ewa Sadowska, mgr Danuta Skubiszewska, dr Elżbieta Smółka, mgr Krystyna Steinbrich, mgr Mirosław Stróżak, dr hab. Józef Superson, prof. Jacek Wojciechowski, mgr Sławomir Woliński.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI: Ryszarda Joć, mgr Teresa Maško, mgr Krzysztof Rott-Żebrowski, mgr Teresa Szałata, mgr Włodzimierz Zieliński.

MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ:

prof. dr hab. Artur Blaim, mgr Anna Dunin-Dudkowska, mgr Irena Grodzka, prof. dr hab. Marian Harasimiuk, mgr Urszula Hus, dr Zdzisław Kurkowski, dr Stefan Męczyński, dr Stefan Münch, dr hab. Barbara Myrdzik, dr hab. prof. UMCS Mirona Ogryzko-Wiewiórowska, prof. dr hab. Anna Skorupska, dr Zofia Skrzypiec, prof. dr hab. Janusz Szczodrak, mgr Anna Trębska-Kerntopf, dr hab. prof. UMCS Małgorzata Willaume, mgr Teresa Winiarczyk.

Nagrody Ministra

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej otrzymali:

prof. dr hab. Mieczysław Sirko, dr Dariusz Kondrakiewicz, dr hab. Barbara Hlibowicka-Węglarz, dr hab. Andrzej Stępnik, dr hab. Janusz Jusiak, prof. dr hab. Andrzej Kidyba, dr hab. Wiesław Mutenko, dr hab. Irmina Wawrzyczek,

Zmarli

Prof. dr hab. Zdzisław Suprynowicz, prof. dr hab. Jan Jarosz, doc. dr hab. Kazimierz Sand, mgr Piotr Krupa, mgr Jan Kuranc, mgr Jan Kasperek, Bogusława Bartoszevska, Jacek Danielewicz, Henryk Kowalczyk, Grzegorz Gąsior.



W zgodnej opinii brokerów UMCS jest od 1 października br jedną z najlepiej ubezpieczonych firm w Polsce, a na pewno najpełniej i najlepiej ze wszystkich uczelni. Bycie studentem czy pracownikiem UMCS łączy się zatem z pewnymi dodatkowymi i to bardzo wymiernymi korzyściami, o czym za chwilę. Jak do tego doszło? Najpierw renomowana firma brokerska MENTOR S.A. z Torunia przeprowadziła na naszej Uczelni szczegółowy audyt ubezpieczeniowy, definiując wszystkie ryzyka i okre-

ki UMCS niezależnie od zabezpieczeń drzwi i okien (Ubezpieczyciel przyjął istniejący stan jako wystarczający).

b) ubezpieczenie zawarto na tzw. pierwsze ryzyko (każda placówka ubezpieczona jest na sumę 100 000 PLN) bez konsumpcji sumy ubezpieczenia, tzn. suma ubezpieczenia nie ulega pomniejszeniu o szkodę – czyli może być) nieskończenie wiele szkód na sumę max. 100 000 PLN każda, ale składka naliczana jest od 100 000 PLN,

a) Cigna STU S.A. zaproponowała składkę łączną za ubezpieczenia komunikacyjne OC, AC, NNW niższą o ok. 25% od ubiegłorocznej składki płaconej przez UMCS przy zachowaniu szerokiego zakresu ubezpieczenia AC.

II UBEZPIECZENIE NNW STUDENTÓW DZIENNYCH I ZAOCZNYCH

1. Zakres ubezpieczenia został dostosowany do potrzeb studentów i Uniwersytetu, tj.:

c) zwrot udokumentowanych kosztów przeszkolenia zawodowego inwalidów, pod warunkiem że zostały one poniesione w okresie nie dłuższym niż 2 lata od daty wypadku – do wysokości 25% sumy ubezpieczenia,

d) zwrot udokumentowanych kosztów nabycia protez oraz specjalnych środków ochronnych i pomocniczych, pod warunkiem że zostały one poniesione w okresie nie dłuższym niż 2 lata od daty wypadku - do wysokości 25% sumy ubezpieczenia,

e) dzienne świadczenie szpitalne, w przypadku pobytu ubezpieczonego w szpitalu na terytorium Rzeczypospolitej w następstwie nieszczęśliwego wypadku objętego ochroną ubezpieczeniową – w wysokości 10 PLN za każdy dzień pobytu w szpitalu (nie dotyczy pobytu w sanatoriach, szpitalach uzdrowiskowych, ośrodkach rehabilitacyjnych, domach opieki lub hospicjach),

f) zwrot udokumentowanych kosztów rehabilitacji w wyspecjalizowanych placówkach medycznych do wysokości 10% sumy ubezpieczenia, pod warunkiem iż zostały poniesione na terytorium RP w okresie 2 lat od daty wypadku.

4. Za powyższy zakres ubezpieczenia pobierana jest wyjątkowo niska składka 30 PLN studenci dzienni i 20 PLN studenci zaoczeni, przy sumie ubezpieczenia 8000 PLN (standardowo ww. system ubezpieczenia nie jest dostępny na rynku ubezpieczeniowym; porównując stawki innych zakresów ubezpieczeń NNW można stwierdzić, że poziom składki rocznej w ubezpieczeniu grupowym za ww. zakres ubezpieczenia u innych Ubezpieczycieli (o ile chcieliby podjąć ryzyko) mógłby wynieść ok. 120 PLN a przy indywidualnym ok. 300 PLN).

III UBEZPIECZENIE GRUPOWE NA ŻYCIE PRACOWNIKÓW UMCS

1. W wyniku przeprowadzonych negocjacji z PZU Życie S.A. zmodyfikowano funkcjonujący zakres ubezpieczenia grupowego Typ P PZU Życie S.A. w następujący sposób:

a) obniżono stopę składki za świadczenia podstawowe (funkcjonujące do tej pory) z 5,00 PLN od 1000 PLN sumy ubezpieczenia na 3,85 PLN, tj. o 25%,

b) za udzieloną obniżkę wprowadzono bardzo korzystne świadczenia dodatkowe, tj.:

- obejmujące świadczenie w wysokości 30% sumy ubezpieczenia w przypadku wystąpienia następujących poważnych zachorowań: zawał serca, zabiegi chirurgiczne na naczyniach wieńcowych, nowotwory, udar, niewydolność nerek,

- świadczenie z tytułu pobytu w szpitalu w wysokości 1% sumy ubezpieczenia w okresie pierwszych 14 dni pobytu w szpitalu, jeżeli był spowodowany wypadkiem, lub 0,5% sumy ubezpieczenia, jeżeli pobyt nie był spowodowany wypadkiem lub za okres powyżej 14 dnia pobytu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem,

c) czyli dołączając ww. świadczenia dodatkowe do świadczeń podstawowych już funkcjonujących otrzymano niezmienną stopę składki 5,00 PLN za każdy 1000 PLN sumy ubezpieczenia (tak jakby świadczenia dodatkowe były bezpłatne).

(JP)

UMCS NAJLEPIEJ UBEZPIECZONĄ UCZELNIĄ W POLSCE

ślając nasze potrzeby w zakresie ubezpieczenia mienia oraz ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków studentów i ubezpieczenia na życie pracowników. Następnie rozpisano przetarg na kompleksowe ubezpieczenie UMCS, w którym wzięły udział największe firmy: Allianz, Alte Leipziger Hestia, Amplico Life, Cigna Stu, Commercial Union, Gerling, Generali, Nationale Nederlanden, PZU Życie, Warta Vita i Zurich. W wyniku kilkutygodniowego postępowania przetargowego dwie z nich - Cigna Stu i PZU Życie – zostały wybrane przez naszego doradcę ubezpieczeniowego do ostatecznych negocjacji. Ich efektem są zawarte w dniu 26 września umowy.

Pozwalamy sobie przedstawić czytelnikom „WIADOMOŚCI” najważniejsze elementy i zalety programu ubezpieczeniowego UMCS.

I UBEZPIECZENIA MIENIA

1. Wszystkie ubezpieczenia poza programem standardowym zawierają pewne dodatkowe Klauzule, skonstruowane wyłącznie dla potrzeb naszej Uczelni, m.in.:

• Klauzula Automatycznego Pokrycia - umożliwiają bezskładkowe, automatyczne włączenie do ubezpieczenia mienia nowo kupowanego o ogólnej wartości 20% mienia będącego obecnie na stanie.

• Klauzula Reprezentantów: włączenie do odpowiedzialności Ubezpieczyciela celowego i świadomego działania oraz rażącego niedbalstwa pracowników UMCS.

• Klauzula Rozstrzygnięcia Sporów: ewentualne spory z Ubezpieczycielem będą rozstrzygane w sądzie w Lublinie (standardowo w sądzie właściwym dla siedziby Ubezpieczyciela)

• Klauzula udziału w Zysku: w przypadku bezskładkowego przebiegu ubezpieczeń nastąpi zwrot części zapłaconej składki – ok. 25%.

• Bardzo niskie składki we wszystkich ubezpieczeniach – kilkakrotnie (3 lub więcej razy) niższe niż przeciętne przy bardzo szerokim zakresie ubezpieczeń.

2. Ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych.

a) zakres ubezpieczenia pełny (m.in. ognie, szkody wodociągowe, zalania itp.) z włączeniem niektórych ryzyk np. śniegowych, które nie występują standardowo w Ogólnych Warunkach,

b) ubezpieczeniem objęto wszystkie budynki i budowle UMCS niezależnie od stopnia amortyzacji bez tzw. proporcji przy wypłacie świadczeń,

c) minimalny udział własny UMCS w szkodzi: 450 PLN

3. Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rabunku z rozszerzeniem o wandalizm:

a) ubezpieczeniem objęto wszystkie placów-

d) składka roczna za powyższe ubezpieczenie (bez gotówki) wynosi 876 PLN !!

e) również gotówka we wszystkich punktach kasowych UMCS jest ubezpieczona od rabunku i kradzieży na powyższych zasadach.

4. Ubezpieczenie sprzętu elektronicznego od szkód materialnych:

a) ubezpieczeniem objęto cały sprzęt elektroniczny biurowy we wszystkich placówkach UMCS z akceptacją obecnych zabezpieczeń (podobnie jak w ubezpieczeniu od kradzieży); standardowo zapisy dotyczące zabezpieczeń są bardzo rygorystyczne,

b) ubezpieczenie zawarto w systemie tzw. All Risk – wszystkie ryzyka, np. niewłaściwa obsługa (niebalstwo), celowe uszkodzenie przez osoby trzecie (również studentów), kradzież z włamaniem, pożar, woda (w tym m.in. para, wilgoć), korozja), technologia (np. błędy konstrukcyjne, ukryte wady materiałowe), technika (np. zjawiska indukcyjne, przepięcia itp.) i wiele innych ryzyk,

d) ubezpieczeniem objęto cały sprzęt elektroniczny biurowy niezależnie od daty produkcji (standardowo Ubezpieczyciele niechętnie przyjmują do ubezpieczenia sprzęt starszy niż 5 letni),

e) niskie udziały własne w szkodzi, tj. 300 PLN sprzęt do 5 lat i 600 PLN sprzęt ponad 5 lat (standardowo udziały własne są na poziomie ok. 150 USD)

5. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej deliktowej:

a) rewelacyjny zakres ubezpieczenia, tj. odpowiedzialność cywilna za szkody w mieniu i na osobie (również szkody studenckie) wskutek:

• prowadzenia działalności oświatowo-dydaktyczno-naukowej,

• prowadzenia jednostek oświatowych (np. samorządu studenckiego)

• prowadzenia działalności przez inne jednostki uczelniane (np. basen, stołówki, sale gimnastyczne, parkingi)

• organizacji wycieczek, obozów, praktyk, imprez okolicznościowych i rozrywkowych,

• niewykonania lub nienależytego wykonania decyzji administracyjnych, np. odsłanianie,

• przeniesienia chorób zakaźnych,

• błędnie przeprowadzonych doświadczeń i eksperymentów, w tym za szkody powstałe podczas eksperymentów,

b) ubezpieczenie przy sumie gwarancyjnej 500 000 PLN w ww. zakresie zawarto przy wyjątkowo niskiej składce rocznej 5200 PLN,

c) ponadto zawarto ubezpieczenie OC Pracodawcy za szkody pracownicze z rewelacyjną składką 900 PLN,

d) zawarto również przy symbolicznej składce 350 PLN Ubezpieczenie OC wszystkich nauczycieli akademickich,

6. Ubezpieczenia komunikacyjne:

• Grupa I (studenci studiów dziennych): zakres pełny ubezpieczenia obejmuje ochroną ubezpieczeniową zdarzenia podczas zajęć dydaktycznych, w drodze na i z zajęć oraz w życiu prywatnym.

• Grupa II (studenci studiów zaocznych, wieczorowych, podyplomowych, doktoranckich): zakres ograniczony obejmuje ochroną ubezpieczeniową zdarzenia podczas zajęć dydaktycznych, w drodze do i z zajęć oraz podczas wykonywania innych określonych w umowie czynności.

• Zakres ubezpieczenia w Grupie I i II zostaje rozszerzony o następstwa zawałów serca i udarów mózgu.

• Zakres ubezpieczenia w Grupie I i II zostaje rozszerzony o wypadki doznane w związku z wyczynowym uprawianiem sportu w sekcjach uczelnianych UMCS.

2. Zastosowano wyjątkowo korzystne dla studentów, niedostępne standardowo na rynku świadczenie podstawowe w rosnącym systemie wypłaty świadczeń, tj.:

a) z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu:

- w przypadku uszczerbku na zdrowiu w wysokości 100% - wypłata od 100% do 500% s.u. w zależności od roku studiów, na którym jest poszkodowany,

- w przypadku uszczerbku częściowego 1% s.u. za każdy 1% uszczerbku na zdrowiu na pierwszym roku nauki; po pierwszym roku bezskładkowego przebiegu ubezpieczenia u danego studenta w następnym roku wysokość wypłaty za 1% uszczerbku na zdrowiu wzrasta o 1% sumy ubezpieczenia, np. w drugim roku wyniesie 2% sumy ubezpieczenia za 1% uszczerbku na zdrowiu; w 3 roku 3% sumy ubezpieczenia za 1% uszczerbku na zdrowiu; w 4 roku 4% s.u. za 1% uszczerbku, a w 5 roku 5% s.u. za 1% uszczerbku na zdrowiu.

b) w przypadku śmierci w wyniku nieszczęśliwego wypadku, jeżeli nastąpiła ona w okresie do 2 lat od jego daty - 100% określonej w umowie sumy ubezpieczenia.

3. Do świadczeń podstawowych dołączono bardzo szeroki zakres świadczeń dodatkowych:

a) zwrot udokumentowanych kosztów leczenia, pod warunkiem że zostały poniesione w okresie nie dłuższym niż 2 lata od daty wypadku – do wysokości 10% sumy ubezpieczenia,

b) zasiłek dzienny z tytułu czasowej, pełnej niezdolności do nauki lub wykonywania pracy w wysokości 0,05% sumy ubezpieczenia za każdy dzień niezdolności do nauki (pracy). Zasiłek dzienny przysługuje od 10 dnia po wypadku, a jeżeli niezdolność do nauki (pracy) będzie trwała co najmniej 30 dni – od następnego dnia po wypadku, nie dłużej jednak niż przez okres 90 dni od daty wypadku,

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

W 5 PROGRAMIE

Grupa pracowników Zakładu Biochemii UMCS weszła w skład międzynarodowego zespołu realizującego projekt pt. „Pulp biodegradation using lignolytic enzyme reactions”. Kierownikiem zespołu polskiego jest prof. dr hab. **Andrzej Leonowicz**, zastępcą kierownika – dr **Anna Jarosz-Wilkotazka**. Grant jest finansowany przez Unię Europejską w ramach 1 Programu Horyzontalnego (INCO-2) „Utwierdzenie międzynarodowej roli wspólnotowych badań naukowych” Piątego Programu Ramowego. Umowa z Unią Europejską w tej sprawie została podpisana w sierpniu bieżącego roku, a program rozpoczął się 1 września. W skład międzynarodowego konsorcjum wchodzi ponadto dwie grupy naukowców ze Szwecji i Rosji oraz jedna z Irlandii. Głównym tematem badań jest opis funkcji enzymów, uczestniczących w degradacji ligniny oraz możliwość zastosowania alternatywnych technologii na bazie tych enzymów do wybielania pulpy drzewnej, w miejsce toksycznych dla środowiska naturalnego substancji chemicznych używanych dotychczas

WSPÓŁPRACA Z UNIwersYTETEM W KALMARZE

19-26 sierpnia na zaproszenie Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu w Kalmarze, wyjechali do Szwecji pracownicy Instytutu Nauk o Ziemi: prof. dr hab. **Zdzisław Michalczyk**, prof. dr hab. **Krzysztof Wojciechowski**, prof. dr hab. **Michał Kaszewski**, dr hab. **Stefan Bartoszewski**, mgr **Joanna Piszc** oraz mgr **Plotr Sugier** (Instytut Biologii). Bezpośrednimi opiekunami i przewodnikami po lasach, jeziorach i mokradłach byli profesorowie: Görgen Görgenson i Arnold Samuelson. Współpracę pomiędzy ośrodkami uniwersyteckimi w Lublinie i Kalmarze zapoczątkowano ponad 10 lat temu, dotychczas polegała na wymianie grup studenckich oraz publikacji naukowych. Nasz Uniwersytet gościł także grupę pracowników Uniwersytetu w Kalmarze, którzy uczestniczyli w wyjazdach badawczych w Karpaczu, a każdego roku studenci szwedzcy oraz ich opiekunowie dydaktyczni i naukowci odwiedzają nasz region, zapoznają się m.in. z problemami związanymi ze środowiskiem przyrodniczym Lubelszczyzny, a także innych regionów Polski.

W bieżącym roku strona szwedzka wystąpiła z propozycją rozszerzenia współpracy i zaproponowała organizację wyjazdu badawczo-szkoleniowego do Kalmaru, który umożliwiłby wzajemne poznanie metodologii badań terenowych, wymianę doświadczeń i poglądów z zakresu funkcjonowania środowiska przyrodniczego oraz zebranie materiałów do badań porównawczych.

Nasza zasadnicza podróż rozpoczęła się od pełnego wrażeń rejsu promem relacji Gdynia – Karlskrona. Po długim rejsie dopłynęliśmy do Karlskrony, która jest uroczym miasteczkiem położonym, jak podają źródła szwedzkie, na 300 wysepkach. Miasto jest ośrodkiem administracyjnym okręgu Blekinge, a początki osady sięgają końca XVII wieku, kiedy to z rozkazu króla Karola XI została zbudowana tu twierdza i port wojenny. Karlskrona jest nadal dużą bazą szwedzkiej marynarki wojennej, a miejscowa stocznia buduje okręty wojenne. Kalmar, do którego zmierzaliśmy, jest oddalony od Karlskrony około 80 km, podczas jazdy po świetnych zresztą drogach, mogliśmy podziwiać pierwsze szwedzkie krajobrazy.

Podczas tych kilku dni nasi przewodnicy starali się pokazać nam jak największą część Szwecji, interesującą ze względów zarówno przyrodniczych, historycznych, jak i społeczno-ekonomicznych. Mieliśmy okazję zobaczyć część okręgu Smaland na zachód od



Uczestnicy wyjazdu wraz ze szwedzkim przewodnikiem na tle największych w Europie średniowiecznych ruin zamku w Borgholmie

Kalmaru – krainę jezior, lasów i mokradel. Jadąc na zachód mijaliśmy miasta Nybro, Emmaboda, słynne z hut szkła i kryształów. Wzdłuż dróg ciągną się lasy pełne kamiennych murków oddzielających poszczególne posiadłości, co kilka kilometrów mija się znaki drogowe z losiami, ostrzegające przed zwierzyzną leśną. Wśród tych lasów ukryte są torfowiska, zarówno niskie, jak i wysokie, oraz jeziora morenowe (Möckeln, Asnen, Kalvasjön) i rynnowe (Alljungen) z kamiennymi brzegami. Jedno z torfowisk, Vakömyr, bardzo przypominało nam polskie krajobrazy.

Mieliśmy okazję uczestniczyć w zajęciach studenckich prowadzonych w terenie na obszarze „Kalmar Dämme”. Inwestycja ta powstała w kooperacji Zarządu Lotniska oraz władz lokalnych, a celem jej budowy było ograniczenie zrzuwu substancji wmagających eutrofizację wód rzecznych. Wszystkie wody zawierające podwyższone zawartości fosforu i azotanów były odprowadzane do rzeki Törneby i do Morza Bałtyckiego. Stwierdzono, że duża część tych zanieczyszczeń pochodzi z lotniska, gdzie wykorzystywano mocznik do utrzymywania płyty lotniska podczas zimy. Wody strumienia wprowadzane są do systemu rowów i stawów porośniętych trzcinami, wikliną oraz inną roślinnością wodolubną, co ma na celu częściowe usunięcie zanieczyszczeń. Studenci podczas zajęć poznają cały cykl oczyszczania wody i wykorzystania w tym celu sztucznych podmokłości.

Sam Kalmar jest ośrodkiem administracyjnym nad Cieśniną Kalmarską, oddzielającą od Półwyspu Skandynawskiego wyspę Olandię. Jest jednym z najstarszych miast Szwecji, w średniowieczu był to ważny ośrodek handlu morskiego, członek Hanzy. W 1397 roku zawarto tu Unię Kalmarską, której celem było połączenie Danii, Norwegii i Szwecji. Średniowieczny Kalmar rozciąga się wokół królewskiego zamku, którego najstarsza część pochodzi z XII wieku. W końcu XVI wieku zamek został zdobyty przez wyprawę Zygmunta III i obsadzony polską załogą, która utrzymywała go przez rok. Położone na wielu wysepkach miasto urzekło nas swoim urokiem, zwłaszcza małymi domkami rybackimi i czystością. Szwedzkie domy charakteryzują się brakiem firanek w oknach i jednocześnie w każdym z nich wieczorem zapalana jest mała lampka, co daje efekt wieczorem i nocą – wzdłuż ulicy wiele małych światełek oświetlających i wyznaczających linię domostw. W ciemności niesamowicie wygląda także most łączący Półwysep Skandynawski z Olandią. Jego długość wynosi 6070 m i jeszcze do niedawna był to najdłuższy most w Europie. Został on ukończony w 1972 roku i co ciekawe – rozpoczęto od razu jego remont generalny, ponieważ budulec użyty do budowy, miejscowy zresztą, nie spełnił oczekiwań i jedyne stałe połączenie Olandii ze stałym lądem zaczęło się rozpadać.

Olandia jest przybrzeżną wyspą na Morzu Bałtyckim o powierzchni 1342 km², długości 135 km i szerokości do 16 km. Powierzchnia wyspy jest płaska, a najwyższe wzniesienia ma wysokość 57 m n.p.m. Wyspa zbudowana jest z ordowickich wapieni będących podstawą przemysłu cementowego. Dużą część wyspy zajmuje Alvaret – obszar z bardzo cienką pokrywą glebową lub całkowicie jej pozbawiony, porośnięty roślinnością stepową. Krajobraz tej części Olandii do złudzenia przypomina Australijski scrub. Najbardziej niesa-

powite są wychodnie wapieni – człowiek stąpa po nich i jest przekonany, że to zwykły spękany, zarośnięty beton. Olandia słynie także ze znalezisk archeologicznych, są tu najstarsze i najcenniejsze w Szwecji kamienie runiczne i cmentarzyska pochodzące z Epoki Brązu i Wieku Migracji. Największym miastem wyspy jest Borgholm z ruinami zamku z XII wieku. W pobliżu miasta znajduje się Solliden – siedziba królewska. W krajobrazie Olandii charakterystyczne są wiatraki, których największe skupisko jest w Störlinge.

Wiele uwagi poświęcono problemom zmiany biegu koryta rzeki Eman. Rzeka ta charakteryzuje się wysokimi wahaniami stanów wody, co stwarza problemy z ochroną użytków rolnych, przede wszystkim pól uprawnych, których w Szwecji nie ma zbyt dużo, przed powodzią. Szwedzcy naukowcy z uwagą wysłuchali komentarzy z naszej strony, a zaproponowane rozwiązania, być może wdrożone w życie, pomogą poradzić sobie z kaprysmi rzeki.

Dla obu stron, polskiej i szwedzkiej, wyjazd ten był okazją do wymiany doświadczeń i wzajemnego poznania, dla nas okazją do obejrzenia „kawalka” szwedzkiej ziemi, surowej w swoim pięknie z lasami, jeziorami i mokradłami oraz porównania z naszym środowiskiem. Pozostaje teraz tylko mieć nadzieję, że wyjazd ten – doskonale zorganizowany – poszerzy zakres współpracy pomiędzy Uniwersytetami.

Joanna Piszc

RENATURYZACJA ŚRODOWISKA

18-20 września w Nałęczowie, odbyła się konferencja nt. „Renaturyzacja obiektów przyrodniczych – aspekty ekologiczne i gospodarcze” zorganizowana przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Instytut Nauk o Ziemi), Zarząd Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych i Urząd Wojewódzki w Lublinie. Konferencja odbyła się pod patronatem Ministra Środowiska, Wojewody Lubelskiego oraz Prezesów Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Uroczystego otwarcia Konferencji, zorganizowanej z okazji 10-lecia powołania Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, dokonał wicewojewoda lubelski **Tomasz Flis**. Ponadto głos zabrali główni jej Organizatorzy: mgr inż. **Adam Madejski**, dyrektor ZZLPK, prof. dr hab. **Zdzisław Michalczyk**, dyrektor INoZ i prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, rektor UMCS.

Celem konferencji była wymiana doświadczeń, zebranych w trakcie prac dotyczących renaturyzacji obiektów przyrodniczych. Przedmiotem obrad były aspekty ekologiczne, metodyczne i gospodarcze prowadzonych działań renaturyzacyjnych, a także wymiana poglądów dotyczących efektów wykonywanych prac. U schyłku wieku XX wyraźnie widać, w jak ogromnym stopniu działania człowieka zmieniły środowisko przyrodnicze Ziemi. Szybki rozwój cywilizacji powoduje wzrost zagrożenia dla dalszego rozwoju życia na naszej planecie. Zachodzące przemiany wywołały wiele niekorzystnych zjawisk w większości komponentów środowiska naturalnego. Tylko wzrastająca świadomość ekologiczna społeczeństwa wpływa na podejmowanie działań w celu rekultywacji i ochrony środowiska.

Wśród około 70 uczestników konferencji znaleźli się zarówno teoretycy jak i praktycy, prowadzący badania środowiska w różnych aspektach, reprezentujący uniwersytety, akademie rolnicze, politechniki oraz urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, a także zarządy parków narodowych i krajowych.

Pierwszego dnia, po uroczystym otwarciu Konferencji odbyły się dwie sesje plenarne: „Ochrona środowiska w województwie lubelskim – stan i perspektywy” i „Środowisko Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i możliwości jego renaturalizacji”, które zakończyły się dyskusjami. Po południu uczestnicy, pomimo deszczowej pogody, podziwiali walory przyrodnicze Nałęczowa. W kolejnym dniu miały miejsce trzy sesje referatowe: „Prace renaturyzacyjne w dolinach rzecznych”, „Ochrona wód i gleby” oraz „Ochrona krajobrazu”, zakończone dyskusjami. Podsumowanie problematyki sesji ple-

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

narnych koncentrowało się na: terminologii zastosowanej w tytule konferencji, założeniach, celach i metodach zmierzających do renaturyzacji (renaturalizacji) środowiska. Dyskusje i polemiki kontynuowano w czasie rejsu statkiem po Wiśle, w okolicach Kazimierza Dolnego. Teksty wszystkich referatów zawarte zostały w recenzowanych materiałach konferencyjnych, wydanych przez Wydawnictwo UMCS.

W trzecim dniu Konferencji odbyły się zajęcia terenowe, które w pierwszej części dotyczyły ewolucji ekosystemów polnych i leśnych w warunkach intensywnej gospodarki rolniczej na obszarze wyżyn lessowych. Problemy te na przykładzie doliny Bystrej k. Wąwolnicy przedstawiali: prof. dr hab. M. Harasimiuk, dr M. Kucharczyk i prof. dr hab. Z. Michalczyk. W czasie drugiej części zajęć, uczestnicy Konferencji zwiedzili Park i Pałac Czartoryskich w Puławach oraz zrenaturyzowaną Łachę Wiślaną.

W większości referatów omawiano skutki przeprowadzonych wcześniej zmian (budowle hydrotechniczne, melioracje itp.) w środowisku naturalnym i na podstawie tych zmian proponowano rozwiązania zmierzające do renaturyzacji środowisk w obrębie dolin rzecznych, obszarów zabagnionych czy torfowisk. Podczas dyskusji zwracano uwagę na pojęcie renaturyzacji (renaturalizacji), czyli przywracania przekształconemu ekosystemom charakteru zbliżonego do naturalnego. Podkreślano znaczenie odtwarzania stanu środowiska sprzed przekształceń, zwracając przy tym uwagę na fakt powstawania układów ekologicznych odmiennych od pierwotnych.

W dyskusji podsumowującej uczestnicy podziękowali Organizatorom za konferencję – wartościową zarówno pod względem organizacyjnym jak i merytorycznym. Trud, jaki włożyli w przygotowania, zaowocował interesującymi wystąpieniami i ciekawymi dyskusjami, które pozwoliły dokonać wymiany myśli i zyskać nowe inspiracje badawcze.

Renata Zielonka

KONFERENCJA TERIOLOGICZNA

25-27 września odbyła się VIII Ogólnopolska Konferencja Teriologiczna „Bioróżnorodność i ochrona ssaków w Polsce”, zorganizowana przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy KUL (Katedra Zoologii i Ekologii), Wydział Biologii i Nauk o Ziemi UMCS (Zakład Anatomii Porównawczej i Antropologii) i Poleski Park Narodowy. W konferencji uczestniczyło około 160 osób z Polski, Belgii, Rosji, Ukrainy i Litwy. Obrady prowadzono w czterech sekcjach tematycznych: ochrona ssaków, ekologia behawioralna i etiologia, ekologia i genetyka populacji, różne aspekty badań teriologicznych. Referaty zostały wygłoszone w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, natomiast sesja posterowa odbyła się w budynku Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. W ostatnim dniu konferencji zorganizowano wycieczkę do Poleskiego Parku Narodowego.

Wydano materiały naukowe, ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, zawierające streszczenia 44 referatów i 49 posterów. Pracownicy Instytutu Biologii UMCS ogłosili 5 referatów i zaprezentowali 1 poster.

Z imprez towarzyszących należy wymienić: demonstrację mikroskopów elektronowych LEO 912 AB i LEO 1430LV w budynkach Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS i Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego KUL, prezentację sprzętu laboratoryjnego (Firma MicroLab), a także wystawę figurek, druków innych eksponatów dotyczących niedźwiedzi.

LEO 912 AB

W sierpniu br. Wydział Biologii i Nauk o Ziemi otrzymał nowy mikroskop elektronowy. Zakup mikroskopu kosztującego 1300000 zł był możliwy dzięki przyznaniu Wydziałowi Biologii i Nauk o Ziemi grantu aparaturowego przez Komitet Badań Naukowych. O zakup nowego mikroskopu (wydział posiada transmisyjny ME Tesla) zabiegano od kilku lat. Mikroskop elektronowy LEO 912 AB jest nowoczesnym urządzeniem przeznac-

czonym do badania preparatów biologicznych. Jest najnowszym produktem firmy LEO powstałym z połączenia znanych producentów aparatury naukowej: niemieckiej – Zeiss-Opton i austriackiej – Leica. Zakupione urządzenie jest jedynym tego rodzaju w Polsce. Mikroskop jest w pełni skomputeryzowany i łączy w sobie kilka funkcji. Pozwala nie tylko na badanie budowy komórek i organizmów żywych, ale umożliwia także wykonanie pomiarów otrzymanego obrazu (analizy obrazu) oraz ustala skład pierwiastkowy (przez pomiar utraty energii przez elektrony). Obraz rejestrowany jest przez wysokorozdzielczą kamerę cyfrową i zapisywany na dysku lub drukowany. Montaż mikroskopu został zakończony we wrześniu br. Obecnie trwa szkolenie osób pracujących przy urządzeniu. Nowy, unikatowy sprzęt zwiększa możliwości badawcze i może przyczynić się do podjęcia dotychczas niemożliwych kierunków badań.

Inicjatorem zakupu, nadzorującym realizację przedsięwzięcia i obecnym „opiekunem”, jest prof. dr hab. Antoni Gawron, kierownik Zakładu Anatomii Porównawczej i Antropologii. Nadał bieg, grosza dorzucił na osprzęt i patronował sprawie prorektor prof. dr hab. Zbigniew Krupa. Działania wspierał, pomieszczenia użyczał i cierpił najwięcej z powodu uciążliwego sąsiedztwa pan dziekan Wydziału prof. dr hab. Nikodem Grankowski.



WYDZIAŁ CHEMII

HABILITACJA

19 września br. odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. Władysława Janusza z Zakładu Radiochemii i Chemii Kolloidów WCh na podstawie rozprawy *Problemy wyznaczenia stałych równowag termodynamicznych opisujących reakcje formowania się kompleksów powierzchniowych na granicy faz tlenek metalu/roztwór elektrolitu*. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Edward Dutkiewicz, UAM, prof. zw. dr hab. Jerzy Haber, Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie, prof. dr hab. Władysław Rudziński, UMCS.

DOKTORATY

11 września mgr Doroty Wianowskiej, słuchaczki Studiów Doktoranckich na Wydziale Chemii *Badania fizykochemiczne właściwości materiałów krzemionkowych z powierzchniową warstwą polimerową otrzymaną poprzez sieciowanie mieszaniny dekstranu i trietylotetraaminy*. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Andrzej Świątkowski z WAT w Warszawie, dr hab. Zbigniew Hubicki prof. nadzw. z UMCS, promotor prof. dr hab. Andrzej L. Dawidowicz z UMCS. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 18 września nadała pani magister stopień doktora nauk chemicznych.

21 września mgr. Mateusza Stefana Dracha, słuchacza Studiów Doktoranckich na Wydziale Chemii *Studia nad mechanizmem adsorpcji surfaktantów jonowych i niejonowych na polarnych powierzchniach ciał stałych*. Recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Pomianowski z Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie, prof. dr hab. Bronisław Jańczuk z UMCS, promotor dr hab. Jolanta Narkiewicz-Michalek z UMCS. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 25 września nadała panu magistrowi stopień doktora nauk chemicznych.

21 września mgr. Pawła Jerzego Szabelskiego z Zakładu Chemii Teoretycznej *Teoretyczny opis adsorpcji molekul aromatycznych w sitach molekularnych typu ZSM-5*. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Janina Milewska-Duda z AGH w Krakowie, prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski z UMCS, promotor dr hab. Jolanta Narkiewicz-Michalek z UMCS. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 25 września nadała panu magistrowi stopień doktora nauk chemicznych.

26 września pani mgr Agnieszki Ewy Włacek z Zakładu Zjawisk Międzyfazowych w Katedrze Chemii Fizycznej *Badania stabilności emulsji typu olej/woda pod wpływem stabilizatorów pochodzenia naturalnego*. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Adam Sokołowski z Politechniki Wrocławskiej, prof. dr hab. Wiesław Wójcik z UMCS, promotor prof. dr hab. Emil Chibowski z UMCS.

WIZYTY

1-19 września na zaproszenie prof. dr hab. Stefana Sokołowskiego z Zakładu Modelowania Procesów Fizykochemicznych gościł na Wydziale dr Adrian Huerta z Instytutu Chemii UNAM w Meksyku, z którym współpraca naukowa trwa od roku 1998. Od tego czasu prof. S. Sokołowski i dr A. Huerta opublikowali ok. 10 artykułów naukowych w czasopismach międzynarodowych o wysokich IF. Podczas pobytu dr. A. Huerty na Wydziale Chemii kontynuowane będą wspólne badania przemian fazowych w niejednorodnych płynach asocjujących oraz symulacje adsorpcji w nieuporządkowanych układach porowatych. Opiekunem dr. A. Huerty był dr Wojciech Rzyśko.

10-15 września w ramach programu TEMPUS S-JEP-12228-97 gościł na Wydziale prof. Giuseppe Della Gatta z Uniwersytetu w Turynie. 14 września wygłosił wykład dla pracowników Wydziału „Enthalpies and Entropies of Fusion and Solid – To – Solid Transition for a Homologous Series of Terminal Alkyl – Diamines by Differential Scanning Calorimetry”.

WRZEŚNIOWE WYJAZDY ZAGRANICZNE

1-8: dr Janusz Ryczkowski – uczestnictwo w 2^o Taylor Conference (Liverpool) oraz wizyta w ramach programu TEMPUS w Manchester (Wielka Brytania).

2-9: prof. dr hab. S. Chibowski, prof. dr hab. J. Rayss, prof. dr hab. R. Leboda, doc. dr hab. P. Staszczuk, dr hab. B. Marczevska, dr A. Persona, dr W. Janusz, dr B. Charnas, dr J. Skubiszewska-Zięba, dr A. Gierak, dr B. Stasińska, mgr M. Pańczyk – udział w V Ukraińsko-Polskim Sympozjum „Theoretical and Experimental Studies of Interfacial Phenomena and their Technological Applications”.

4-8: mgr Paweł Bryk – udział w międzynarodowej konferencji (Węgry).

11-15: dr Ryszard Dobrowolski – uczestnictwo w „9th Solid Sampling Spectrometry Colloquium” w Merseburgu (Niemcy).

17-24: doc. dr hab. Piotr Staszczuk – uczestnictwo w „14th Conference of the European Colloid and Interface Society” – University of Patras (Grecja).

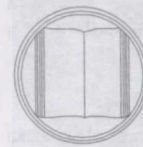
23-28: prof. dr hab. K. Michał Pietrusiewicz – udział w „The International Symposium on Chirality ISCD 12 Chirality 2000”, Chamonix (Francja).

23-27: prof. dr hab. Dobiesław Nazimek i dr Wojciech Gac – udział w IX międzynarodowej konferencji nt. katalizy heterogenicznej (Bułgaria).

24-29: prof. dr hab. A. Dąbrowski i prof. dr hab. W. Rudziński – udział w konferencji „Adsorption and Nano-Structures – from Theory to Application” (Węgry).

7.09-31.12.2000: mgr Grzegorz Glecko, słuchacz Studiów Doktoranckich – staż naukowy w Ecole Nationale Superieure de Chimie de Lille we Francji.

10.09-10.12.2000: mgr Anna Maj – staż naukowy w Ecole Nationale Superieure de Chimie de Lille (Francja) w ramach studiów doktoranckich.



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

HABILITACJA

W dniu 25 października 2000 r. o godzinie 12⁰⁰ w sali 201 Kolegium Humanistycznego UMCS odbędzie się kolokwium habilitacyjne dr. Grzegorza Jawora z Instytutu Historii. Recenzentami w przewodzie są: prof. dr hab. Feliks Kiryk z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, prof. dr hab. Henryk Samsonowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Ryszard Szczygiel z UMCS.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

DOKTORATY

13 września odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra **Mariusza Ausza**. Temat: *Szkoły pijarskie w Lubelskiem*. Promotor: prof. dr hab. Krystyna Wróbel-Lipowa z UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Lech Mokrzejcki z Uniwersytetu Gdańskiego, ks. prof. dr hab. Edward Walender z KUL.

14 września odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra **Jacka Wołoszyna**. Temat: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*. Promotor: prof. dr hab. Witold Kłaczewski z UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Henryk Gmiterek z UMCS, prof. dr hab. Lech Mokrzejcki z Uniwersytetu Gdańskiego.

10 października odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Jolanty Krieger** z Zakładu Filologii Germańskiej. Temat: *Paraverbale Ausdrücke als Gestaltungsmittel der Textsorte Comic am Beispiel der Reihe „Asterix“*. Promotor: dr hab. Jerzy Żmudzki z UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jan Mazur z UMCS, prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak z WSP Rzeszów.

24 października 2000 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali 101 Kolegium Humanistycznego UMCS odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Ewy Pogonowskiej**. Temat: *„Dzikie biesy” – wizja Rosji Sowieckiej w antybolszewickiej poezji polskiej lat 1917-1932*. Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Stępnik z UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Maria Woźniakiewicz-Dziadosz z UMCS, dr hab. Andrzej Romanowski z UJ.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dzięki stypendium Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD) dr **Konrad Zieliński** z Zakładu Kultury i Historii Żydów UMCS w sierpniu br. przebywał na Freie Universität w Berlinie w tamtejszym Institut für Judaistik.

NOWE ZAKŁADY

W Instytucie Filologii Angielskiej powstały Zakład Fonetyki i Fonologii – prof. dr hab. **Jolanta Szpyra** i Zakład Studiów Konradystycznych – prof. dr hab. **Wiesław Krajka**.

WYJAZDY ANGLISTÓW

Na wyjazdach i stypendiach zagranicznych przebywali: dr hab. **Jerzy Kutnik** (USA – Gilder Lehrman Institute of American History, Nowy Jork); dr **Przemysław Łozowski** (Hiszpania); mgr **Bianka Zarzycka** (USA – Fulbright Summer Institute, Baton Rouge, Louisiana, USA); mgr **Małgorzata Rutkowska** (Niemcy – Kennedy Institute, Berlin); mgr **Dorota Janowska** (USA – roczne stypendium Fulbrighta – od września 2000, Temple University, Philadelphia).

KONFERENCJE

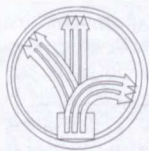
Dr **Halina Chodkiewicz** – konferencja: „The Tenth Annual Conference of the European Second Language Association”, Kraków, 7-10 września 2000. Referat: „The Acquisition of Word Meanings while Reading in English as a Foreign Language”.

Dr **Piotr Twardzisz** – konferencja: „2nd North-Western Conference on Slavic linguistics”, Berkeley, Kalifornia, USA, 10-12 marca 2000. Referat: „Inner reifications of selected nouns in Polish”, konferencja: „1st Annual Conference of the Slavic Cognitive Linguistics Association” – Chapel Hill, Północna Karolina, USA, 3-4 listopada 2000. Plakat: „The genitive case in Polish: a thing or a relation?”

PUBLIKACJE

Piotr Twardzisz, 2000. „The construal of the scene: Selected existential constructions”, [w:] Carl-Erik Lindberg & Steffen Nordahl Lund (red.), *Odense working papers in language and communication*, tom 19-1, str. 265-275. Odense: University of Southern Denmark.

Michał Harasimiuk i Piotr Twardzisz, 1999. „Translating the untranslatable. A machine translation approach to dealing with metaphorical utterances”, [w:] John Bamden (red.), *Proceedings of the symposium on metaphor, artificial intelligence and cognition*, Edynburg: University of Edinburgh.



WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

POKAZY Z FIZYKI

Pokazy z Fizyki, zorganizowane przez Instytut Fizyki UMCS wspólnie z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbyły się po raz 41. Tym razem dwukrotnie: 12-14 czerwca w Politechnice Rzeszowskiej i 11-17 września w UMCS. Obejrzało je w sumie około 25 tysięcy uczniów ze szkół gimnazjalnych i licealnych. Tematami pokazów były: fizyka kwantowa, akustyka, rezonans, elektromagnetyzm, ciecze i gazy, zjawiska jonizacyjne i kolorymetria. Pokazy z Fizyki z roku 1999 i 2000 zostały zapisane na kasetach wideo i są dostępne u prof. dr hab. Stanisława Hałasa w Instytucie Fizyki UMCS.

DOKTORAT

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki UMCS 25 września podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk fizycznych mgr. inż. **Krzysztofowi Ciesielskiemu**, uczestnikowi Studium Doktoranckiego Fizyki. Obrona odbyła się 4 września br. Temat rozprawy *Anihilacja pozytonów w żelach krzemionkowych*. Promotor: prof. dr hab. Tomasz Gaworek z UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Mieczysław Budzyński z UMCS, prof. dr hab. Marian Szuszkiewicz z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego.

WYJAZDY NAUKOWE

Mgr **Daniel Rosły** – IReS/CNRS Strasburg, prof. dr hab. **Karol I. Wysocki** – udział w międzynarodowej konferencji „Stripes and Hihg Te Superconductivity”, prof. dr hab. **Wiesław I. Gruszecki** – Univ. of Tartu w Estonii, prof. dr hab. **Mieczysław Jałochowski** – pobyt w Commissariat a L'Energie Atomique, Saclay, Francja, prof. dr hab. **Jerzy Kozicki** – udz. w konf. naukowej w Ukraińskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. **Dariusz Mączka** – GSI Darmstadt, dr **Jerzy Kraśkiewicz** – konf. nauk. w Starej Leśnej, Słowacja, dr **R. Kuduk** – Instytut Fizyki Plazmy w Garching

WIZYTY

Prof. dr **Karl Hugo Maler** z Hahn-Meitner Institute w Berlinie, prof. **Richard Libera** – University of Delaware, Newark, USA, prof. **Paul Raynaud de Fitte** z Univ. de Rouen – CNRS – Francja, doc. dr hab. **Hervig G. Paretzke**, dr **Wolfgang Wahl**, dr **Marek Wieluński** – Inst. für Strahlenschutz w Neuherberg.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

WYJAZDY

Dr hab. **Henryk Cloch** 6-10 września br. wziął udział w warsztatach poświęconych nauczaniu prawa organizacji pozarządowych (NGO Law, 2000) zorganizowanych przez International Center for Non-for Profit Law w Budapeszcie.

ZJAZD KATEDR

17-20 września odbył się w Ustroniu nad Wisłą zjazd katedr historyczno-prawnych zorganizowany przez Katedrę Historii Prawa Uniwersytetu Śląskiego. Hasło przewodnie zjazdu brzmiało: „Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka”. W zjeździe wzięło udział ponad 130 uczestników, reprezentujących wszystkie uniwersyteckie katedry historyczno-prawne w Polsce. Wygłoszono imponującą liczbę 46 referatów z zakresu

historii prawa, ustroju i doktryn politycznych na przestrzeni dwóch tysiącleci. W ostatnim dniu zjazdu odbyła się dyskusja nad stanem nauk historyczno-prawnych w Polsce w latach 1989-1999. Uczestnicy zjazdu wysoko ocenili poziom tychże nauk oraz kierunki prac badawczych pracowników katedr i zakładów historyczno-prawnych.

W zjeździe uczestniczyli również pracownicy Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie reprezentujący Zakład Historii Państwa i Prawa, Zakład Prawa Rzymskiego oraz Zakład Doktryn Polityczno-Prawnych. Referaty wygłosili: prof. dr hab. **Wojciech Witkowski** „Aleksander This i Jan Kanty Wołowski – wybitni prawnicy Królestwa Polskiego”, dr **Wiesław Tekely** „Stanowisko Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego w sprawie zniesienia granicy celnej pomiędzy Królestwem a Cesarstwem”, dr **Andrzej Wrzyszc** „Sądownictwo okupacyjne państwa totalitarne – Sąd Niemiecki w Lublinie 1940-1944”, dr **Grzegorz Smyk** i dr **Arkadiusz Bereza** „Stanowisko prawne urzędników administracyjnych i sądowych w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym” oraz dr **Krzysztof Amiełańczyk** „Przesłanki odpowiedzialności karnej w prawodawstwie cesarza Hadriana”. Organizatorom należą się wyrazy uznania i wdzięczności za doskonałe przygotowanie spotkania, tak od strony organizacyjnej, jak i merytorycznej, oraz zapewnienie wspaniałej atmosfery pracy podczas zjazdu.



WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

DOKTORATY

23 czerwca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Stawomiry Pusz Cechy osobowościowe a wyniki w nauce szkolnej dzieci dyslektycznych w wieku 11-12 lat**. Promotor: dr hab. Mieczysław Radochoński, prof. WSP w Rzeszowie, recenzenci: dr hab. Marta Bogdanowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Zdzisław Bartkiewicz, prof. UMCS.

23 czerwca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. **Jacka Boguckiego** *Postawy rodzicielskie a funkcjonowanie społeczne dzieci sześciolletnich*. Promotor: prof. dr hab. Marian Ochmański, recenzenci: dr hab. Sabina Guz, prof. UMCS, prof. dr hab. Andrzej Radziejewicz-Winnicki.

KONFERENCJA

Zakład Psychopedagogiki Specjalnej, obchodzący XXX-lecie, zorganizował konferencję naukową na temat „Pedagogika specjalna w reformowanym ustroju edukacyjnym”. Konferencja odbyła się w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą 25-26 maja. W programie konferencji znalazły się wystąpienia przedstawicieli wielu ośrodków akademickich. Obrady toczyły się zarówno podczas sesji plenarnych, jak i w sekcjach. Referaty prezentowane w sekcjach dotyczyły takich zagadnień, jak: funkcjonowanie pedagoga specjalnego w nowym ustroju edukacyjnym, udział środowiska lokalnego w rewalidacji, szanse i zagrożenia edukacji specjalnej w okresie przemian społecznych, aktualne problemy rewalidacji dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

GOŚĆ

Od 11 do 20 czerwca 2000 roku przebywał na stażu naukowym w Zakładzie Pedagogicznego Kształcenia Nauczycieli Instytutu Pedagogiki UMCS w Lublinie prof. **Anatolij Wychruszcz**, rektor Eksperymentalnego Instytutu Edukacji Pedagogicznej w Tarnopolu w ramach współpracy międzynarodowej z Instytutem Pedagogiki UMCS.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

KONFERENCJE

12-13 września prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** uczestniczyła w Jubileuszowej Międzynarodowej Konferencji Naukowej - XXX Lat WTRAR w Lublinie „Aktualne problemy inżynierii rolniczej w aspekcie integracji z Unią Europejską” z referatem „Uwarunkowania akredytacji systemu zabezpieczenia jakości kształcenia w uczelniach zawodowych”.

18-19 września prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** brała udział w III Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Zmieniające się przedsiębiorstwo w zmieniającej się politycznie Europie”, wygłaszając referat „Efektywność zintegrowanych systemów zarządzania”. Pani Profesor była członkiem Rady Naukowej Konferencji, prowadziła też sesję plenarną.

25-26 września w Akademii Ekonomicznej w Krakowie prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** brała udział w konferencji z cyklu „Jakość wyrobów w gospodarce rynkowej” nt. „Zintegrowane systemy zarządzania” z referatem „Przesłanki wdrażania zintegrowanego systemu zarządzania przedsiębiorstwem”.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

WYKŁADY

20 września w Instytucie Filozofii WFiS gościli profesorem **Franciszek Mihina** i **Rudolf Dupkala** z Uniwersytetu w Preszovie. W wygłoszonych wykładach przedstawili historię filozofii słowackiej na tle filozofii słowiańskiej.

HABILITACJA

25 września Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdziła uchwałę Rady WFiS UMCS z 5 kwietnia o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii, teorii poznania doktorowi **Józefowi Dębowskiemu**, adiunktowi w Instytucie Filozofii UMCS.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

8-16 października dr hab. **Sławomir Partycki** uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Konfliktologów w Kazaniu, gdzie wygłosił referat „Inflacja źródłem konfliktów”.

KONFERENCJE I ZJAZDY

20-24 września XI Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny Rzeszów-Tyczyn 2000 „Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego”. W zjeździe uczestniczyli pracownicy Instytutu Socjologii UMCS.

DNI SOCJOLOGII UMCS

13-14 października Wydział Filozofii i Socjologii zorganizował Dni Socjologii UMCS i Zjazd Absolwentów socjologii z okazji 10-lecia kierunku socjologia na naszej Uczelni. 13 października referaty wygłosili zaproszeni goście: prof. Włodzimierz Mirowski, prof. Antonina Ostrowska (PAN), prof. Anna Kotlarska-Michalska (UAM), prof. Krystyna Szafraniec (UMK) i dr Jacek Kurzepa (WSP Zielona Góra). W czasie Dni Socjologii odbyło się wręczenie Księgi Pamiątkowej profesorowi Janowi Mirowskiemu, gościowi honorowemu Zjazdu. 14 października nastąpiło uroczyste otwarcie i prezentacja nowej siedziby Instytutu Socjologii z udziałem pani prorektor prof. dr hab. Elżbiety Skrzypek. Referat przedstawiający historię socjologii w UMCS wygłosił prof. dr

hab. Stanisław Kosiński. W holu „Chatki Żaka” otwarto wystawę prac naukowych pracowników Instytutu Socjologii UMCS.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

KONGRES HISTORYKÓW RUCHU LUDOWEGO

W dniach 8-10 września br. odbywał się zorganizowany m.in. przez Zakład Myśli Politycznej XIX i XX w. II Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczył prof. dr hab. **Jan Jachymek**, Komitet Honorowy tworzyli zaś m. in.: **Arkadiusz Bratkowski** – marszałek województwa lubelskiego, prof. dr hab. **Marian Harasimiuk** – rektor UMCS, **Jarosław Kallnowski** – prezes PSL, prof. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś** – dziekan Wydziału Politologii, prof. dr hab. **Józef. Ryszard Szaflik** – prezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego. Obrady i dyskusja odbywały się w trzech sekcjach: Od zaborów do okupacji 1895-1945, Polska Ludowa 1945-1989, Przebudowa i przyszłość po 1989 r. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele ośrodków akademickich z całego kraju, którzy łącznie wygłosili 138 referatów i komunikatów naukowych

PROFESURA UMCS

Rektor UMCS decyzją z 29 września br. powołał dr. hab. **Stanisława Michałowskiego**, kierownika Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej, prodziekana Wydziału Politologii na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS. Obecnie na Wydziale pracuje trzech profesorów zwyczajnych i 10 profesorów nadzwyczajnych. Siedmiu z nich posiada tytuł naukowy profesora.

DOKTORAT

15 września br. Rada Wydziału Politologii po raz 30 nadała stopień doktora. Otrzymał go **Zdzisław Nowakowski** za dysertację *Procesy decyzyjne w przedsiębiorstwie w warunkach transformacji systemowej w Polsce*. Promotorem rozprawy był prof. Marek Żmigrodzki (UMCS), recenzentami: prof. Kazimierz Rajchel (Politechnika Rzeszowska) oraz prof. Konstanty A. Wojtaszczyk (Uniwersytet Warszawski).

NAGRODA MEN

Dr **Dariusz Kondrakiewicz** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej za książkę *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*. Jest to już piąta tego typu nagroda dla pracownika Wydziału w ostatnich latach. Dziekan Wydziału Politologii prof. dr hab. **Ziemowit Ja-**

WYKŁAD INAUGURACYJNY

cek Pietraś wziął udział w odbywającej się w dniu 6 października br. inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Biznesu w Radomiu, podczas której wygłosił wykład inauguracyjny *Hybrydowa istota Unii Europejskiej*.

REKRUTACJA NA STUDIA ZAOCZNE

Zakończenie rekrutacji na studia zaoczne jest okazją do dokonania podsumowań i uzupełnienia statystyk dotyczących popularności studiów płatnych wśród studentów. Liczba kandydatów na pięcioletnie studia zaoczne zarówno w tzw. grupie lubelskiej jak i w grupie zamiejscowej w Zamościu nie przekroczyła zatwierzonego limitu przyjęć, dlatego Wydziałowa Komisja Rekrutacyjna podjęła decyzję o odstąpieniu od egzaminów wstępnych. W rezultacie na pięcioletnich studiach zaocznych Wydziału w r. ak. 2000/2001 studiować bę-

dzie łącznie 271 osób (218 w grupie lubelskiej i 53 w grupie zamiejscowej w Zamościu) zaś na 2-letnich studiach uzupełniających w grupie zamiejscowej w Puławach 51 osób.

STUDIA PODYPLOMOWE

Liczba chętnych na 2-semesterne Podyplomowe Studia Wiedzy o Społeczeństwie (dla nauczycieli) przeszła wszelkie oczekiwania i osiągnęła niespotykaną dotąd w czteroletniej historii Studium liczbę 118 kandydatów. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy zapewne upatrywać w przeprowadzanej obecnie reformie programów szkół ponapodstawowych oraz związanych z nią wymaganiami stawianych przed nauczycielami.

NOWA KADRA

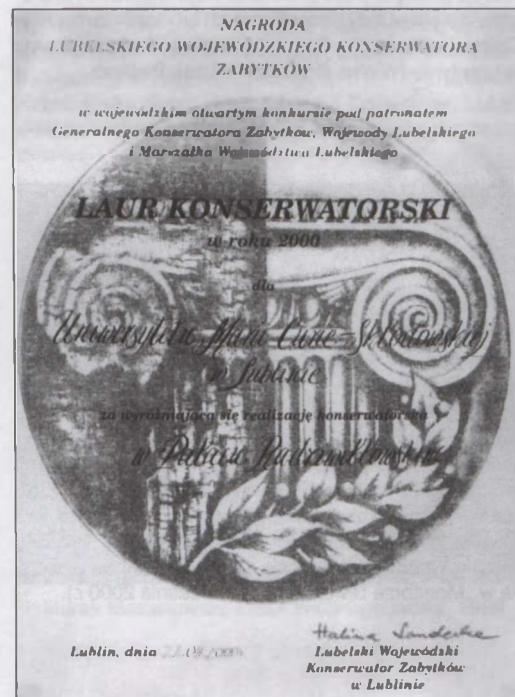
W związku z powstaniem na Wydziale Politologii nowego kierunku: Stosunki międzynarodowe w zakładzie kierowanym przez dziekana Wydziału prof. **Z. J. Pietrasia** zostały zatrudnione od bieżącego roku akademickiego trzy nowe osoby (ubięgloroczni absolwenci specjalności o tej samej nazwie). Przyznane przez JM Rektora etaty objęły od października: mgr **Irma Słomczyńska**, mgr **Michał Łuszczuk** oraz mgr **Jakub Olchowski**.

ZAGRANICZNE WYKŁADY

W roku akademickim 2000/2001 studenci Wydziału Politologii będą mogli uczestniczyć w dziesięciu następujących wykładach prowadzonych przez zagranicznych uczonych: „Modern Theory of Nation” – dr **Paweł Tereszkwicz** (Białoruś), „Introduction to European Integration” oraz „Foreign Policy of the United Kingdom” – dr **Jan Hunin** (Belgia), „Polityka zagraniczna Ukrainy” – prof. **Stefan Trochimczuk** (Ukraina), „Polityka zagraniczna Estonii” oraz „Polityka zagraniczna Białorusi” – dr **Sergiusz Matjunin** (Estonia), „Ukraińska tożsamość kulturowa” – dr **Ludmiła Siryk** (Ukraina), „Ukraina między Wschodem a Zachodem” – dr **Łarisa Leszczenko** (Ukraina), „German Foreign Policy” – dr **Bernd Breitschuh** (Niemcy), „Translatorium z języka niemieckiego” – mgr **Ralf Stapf** (Niemcy).

NAGRODA KONSERWATORSKA

Z wielkim zadowoleniem przyjęty został przez władze Wydziału, przyznany przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, „Laur Konserwatorski w roku 2000 dla UMCS w Lublinie, za wyróżniającą się realizację konserwatorską w Pałacu Radziwiłłowskim”. Podziękowania za wieloletni wkład pracy w przeprowadzony remont, z której efektów ciągle korzystamy, należą się wykonawcom (firmie PATE), zarówno byłemu jak i obecnemu Rektorowi UMCS, Dyrektorowi



WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

wi Administracyjnemu UMCS, prof. zw. dr. hab. **Janowi Jachymkowi** oraz nadzorującej z wielkim, osobistym zaangażowaniem jego przebieg pani administrator obiektu – mgr **Janinie Kłyż**.

STYPENDIA MEN

Minister Edukacji Narodowej przyznał swoje stypendia 16 studentom UMCS. 25 % z nich przypadło studentom Wydziału Politologii, ze specjalności: stosunki międzynarodowe. Wyróżnione zostały następujące osoby: **Arkadiusz Szewczak** (IV rok), **Przemysław Maj** (IV rok), **Henryk Kalicki** (V rok), **Anna Wrzosek** (V rok). Stu studentów tej specjalności stanowi około 0,3% liczby studentów UMCS.

KONFERENCJA STUDENCKA

Od 30 września do 6 października br. odbywały się organizowane przez studentów Wydziału Politologii „Piąte Polsko-Niemiecko-Ukraińskie Warsztaty Politologiczne”. Obrady odbywały się w trzech sekcjach, w których wzięli udział studenci naszego Wydziału oraz 18-osobowa grupa studentów Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Wilhelma w Münster (Niemcy) i 10-osobowa grupa studentów Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Iwana Franko we Lwowie (Ukraina). 3 października z uczestnikami konferencji spotkał się rektor UMCS prof. **Marlan Harasimluk** oraz dziekan Wydziału Politologii prof. **Ziemowit J. Pietraś**. 6 października studenci udali się do Lwowa, gdzie kontynuowano obrady.

PRAKTYKI MIĘDZYNARODOWCÓW

Zgodnie z regulaminem praktyk zatwierdzonym przez Radę Wydziału Politologii praktyki zawodowe studentów specjalności „stosunki międzynarodowe” trwają od 2 do 4 tygodni i odbywają się w instytucjach, których działalność ma charakter międzynarodowy. W zakończonym roku akademickim 1999/2000 praktykę odbywało 39 studentów IV roku. Wśród instytucji szczebla centralnego najbardziej popularne okazało się Ministerstwo Spraw Zagranicznych (5 osób), Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (3) oraz Kancelaria Prezydenta (2). Naszych studentów przyjęły także m.in. Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Finansów, Komenda Główna Policji, Centrum Informacyjne Rządu. Łącznie praktykę w Warszawie odbywało 18 osób. Wśród instytucji przyjmujących znalazły się również Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Lublinie, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Ośrodek dla Uchodźców w Lublinie, Fundacja „Nowy Staw”, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Dwoje studentów odbyło praktykę poza granicami kraju w polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych lub konsularnych: w Ostrawie (Republika Czeska) – **Bartosz Bojarczyk** oraz w Londynie (Wielka Brytania) – **Anna Remisz**.



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

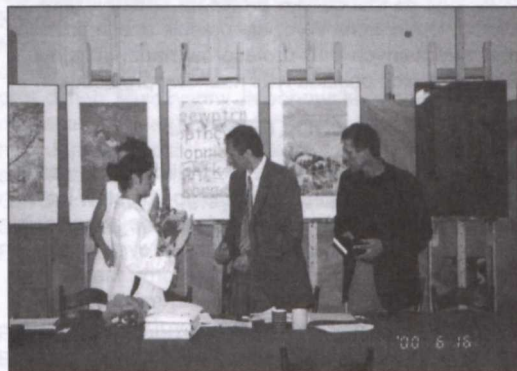
WYDZIAŁ W NOWEJ STRUKTURZE

Zarządzeniem nr 28/2000 Rektora UMCS z dnia 10 lipca 2000 r. Wydział Artystyczny UMCS otrzymał nową instytucyjną strukturę organizacyjną. Od tej pory składa się z Instytutu Sztuk Pięknych oraz Instytutu Muzyki. Instytut Sztuk Pięknych, kierowany przez dyrektora prof. art. malarza **Stanisława Żukowskiego**, składa się z 11 zakładów oraz 2 pracowni. W skład Instytutu Muzyki, kierowanego przez prodziekana prof. art. muz. **Gabriele Kłauzę**, wchodzi 7 zakładów. Szczegóły odnaleźć można w „Monitorze UMCS” (nr 1 z września 2000 r.).

DYPLOM 2000

Po raz pierwszy w liczącej już ponad ćwierć wieku historii kierunku wychowanie plastyczne obrony magisterskie połączone były z kilkudniową wystawą dyplomów artystycznych. Wystawa przeznaczona była nie tylko dla pracowników i studentów, ale również dla tych wszystkich, którzy chcieli zapoznać się z twórczością i poziomem nauczania na Wydziale Artystycznym. Pomysł choć przysporzył magistrantom i ich promotorom artystycznym niemało organizacyjnych kłopotów, należy ocenić jako absolutnie udany. Ekspozycja w przestrzeniach budynków WA cieszyła się wielkim zainteresowaniem nie tylko studentów młodszych roczników czy rodzin dyplomantów, ale także władz uczelni, lublińian oraz mediów. Obecny na wystawie prorektor prof. dr hab. Jan Pomorski ufundował sześć wyróżnień pieniężnych dla autorów najciekawszych prac plastycznych. Otrzymali je: **Marcin Dąbski** (za zestaw prac graficznych – grafika komputerowa, opiekun artystyczny prof. art. graf. Piotr Lech), **Marek Iwańczuk** (za zestaw prac malarskich, opiekun – prof. art. malarz Mieczysław Herman), **Maja Parflanowicz** (za zestaw prac graficznych – serigrafii, opiekun – prof. art. graf. Grzegorz Mazurek), **Anna Perłowska** (za zestaw prac graficznych w technice akwaforty, opiekun – prof. art. graf. G. Mazurek), **Aneta Studzińska** (za zestaw prac malarskich, opiekun – prof. art. malarz Adam Styka) oraz **Agnieszka Zieleniak** (za zestaw prac rzeźbiarskich, opiekun – prof. art. rzeźbiarz Sławomir Mieleszko). Ponadto dziekan WA – prof. art. graf. G. Mazurek przyznał cztery wyróżnienia honorowe dla studentów: **Ilony Bobrowskiej**, **Wioletty Haik**, **Alicji Łukasik** oraz **Andrzeja Tuźnika**.

Należy oczekiwać, że od tej pory już każdemu kolejnemu dyplomowi magisterskiemu będzie towarzyszyła podobna wystawa.



Po obronie



Agnieszka Zieleniak – świeżo upieczona pani magister przy zestawie swoich rzeźb dyplomowych

RYSUNEK WSPÓŁCZESNY

W dniach 22-23 września br. w Lubaczowie odbyła się sesja popularnonaukowa „Polski rysunek współczesny”, zorganizowana przez Muzeum w Lubaczowie. Muzeum to posiada poważny zbiór prac polskiego rysunku współczesnego, co umożliwiło mu powołanie do życia znanej imprezy artystycznej pod nazwą „Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego”. Do tej pory odbyły się trzy edycje tej wystawy: 1993, 1996 i 1999 r. W pierwszej edycji Triennale przewodniczącym był prof.

Maksymilian Snoch; w kolejnych był członkiem jury. Równocześnie odbywały się sesje popularnonaukowe w latach: 1994, 1998 i w 2000 r. Prof. Snoch był prelegentem na sesji w 1994 i we wrześniu br. 23 września 2000 r. wygłosił prelekcję na temat „Imprezy artystyczne poświęcone współczesnemu rysunkowi w Polsce i w Europie”. Wszystkie wygłoszone referaty zostaną wydrukowane w katalogu IV Triennale Rysunku Współczesnego w 2000 r.

„Wschodni Salon Sztuki” (organizowany już po raz ósmy) to interdyscyplinarny przegląd twórczości pla-

WYSTAWY ARTYSTÓW WA

stycznej naszego regionu. Jest to pokaz otwarty, to znaczy taki, na którym o wyborze prac decyduje sam autor. W tegorocznym Salonie zaprezentowane zostało malarstwo, rzeźba i rysunek. Natomiast nie było w nim grafik, ponieważ te oglądać można było na niedawnej obszernej wystawie w ramach „Grafiki Roku”. Wśród dzieł 59 artystów uczestniczących w imprezie odnaleźć można prace 14 artystów WA: obrazy – **Krzysztofa Bartnika** (komisarz wystawy i autor katalogu), **Mieczysława Hermana** (wyróżnienie honorowe), **Jullusza Kłeczka**, **Marka Mazanowskiego**, **Maril Polakowskiej-Prokopiak**, **Wiesława Procia**, **Tomasza Świerbutowicza**, **Agnieszki Weysenhoff**, **Jacka Wojciechowskiego** (wyróżnienie honorowe), **Zbigniewa Woźniaka** (wyróżnienie honorowe), **Stanisława Żukowskiego**, rzeźby – **Wojciecha Mendzelewskiego**, **Sławomira Mieleszki**, **Władysława Żukowskiego** oraz rysunki – **Alicji Snoch-Pawłowskiej**.

Artur Popek (grafika) i **Jacek Wojciechowski** (malarstwo) wzięli udział w wystawie „The Polish Connection: Contemporary Polish Artists in Chicago”. Wystawa



Jacek Wojciechowski, *Luty -25C; zmarło Twoje lustro*, wyróżnienie honorowe

odbyła się w The Chicago Atheneum at Schamburg na przełomie sierpnia i września 2000 r. Uczestniczyło w niej 20 artystów. Dokładne wiadomości na stronie www.ArtScope.net.

Od 4 do 15 października można było oglądać serigraficzne grafiki **Romualda Kołodzieja** na wystawie w Puławskiej Galerii Sztuki w „Domu Chemika”.

Od 6 października można oglądać obrazy **Donata Kowalskiego** w galerii ZPAP „Pod podłogą” w Lublinie.

SUKCES MŁODEJ ARTYSTKI

Na III Międzynarodowym Biennale Małej Formy na Papierze – Racibórz '2000 **Barbara Niścior**, asystentka WA, otrzymała wyróżnienie honorowe 1 stopnia za pracę „Głębina 7”. Wystawa w Raciborzu jest pokazem rysunku, grafiki, malarstwa i ekslibrisu współczesnych profesjonalnych artystów z całego świata. Na ostatnie Biennale zgłosiło swój udział 2347 artystów z 112 krajów przysyłając 8558 prac. Jury zakwalifikowało do prezentacji 587 artystów z 74 krajów i 3265 prac. Wśród wystawiających znalazła się również **Alicja Snoch-Pawłowska**, asystentka z Zakładu Grafiki, laureatka wyróżnienia 1 stopnia na ubiegłorocznym II Biennale. **Barbara Niścior** wzięła również udział w I Międzynarodowej Wystawie Miniatury w częstochowskiej Galerii Ośrodka Promocji Kultury, gdzie zaprezentowała zestaw trzech prac. Na tę wystawę nadesłano 620 prac 220 artystów z 22 krajów. Jury zakwalifikowało do ekspozycji 277 prac 140 autorów z 16 krajów.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

„MATKOM SYBIRACZKOM”

17 września, w rocznicę sowieckiej napaści na Polskę, uroczystie odsłonięto w Lublinie pomnik poświęcony „Matkom Sybiraczkom” zesłanym na Sybir w 1939 roku. Pomysłodawcą budowy pomnika był Romuald Wojewoda – prezes Związku Sybiraków w Lublinie, a odlaną w brązie rzeźbę zaprojektował i wykonał mgr **Zbigniew Stanuch** – absolwent WA, obecnie asystent w Zakładzie Rzeźby Monumentalnej WA.



Mgr Zbigniew Stanuch przed pomnikiem poświęconym „Matkom Sybiraczkom”

NOWA BIBLIOTEKA WA

Z pewnym opóźnieniem pragniemy poinformować o otwarciu 3 kwietnia 2000 r., po dużym remoncie i reorganizacji, Biblioteki Wydziału Artystycznego – Zbiory Plastyczne. Na początek potrzebne będą informacje o stanie poprzednim z lat 1990-1996.

W 1990 r. Biblioteka Wydziału Pedagogiki i Psychologii wydzieliła księgozbiór dotyczący sztuki i wychowania plastycznego w ilości 1611 vol. Na potrzeby nowo powstałej Biblioteki Instytutu Wychowania Artystycznego. Tą pierwszą partią książek opiekowała się mgr **Jadwiga Szymkiewicz**. Do roku 1994 Biblioteka (zbiory plastyczne i muzyczne) mieściła się przy ul. T. Zana 11, potem została przeniesiona do budynków przy Al. Kraśnickiej 2A (wychowanie plastyczne).

Od roku 1991 do 1996 przybyło 1058 vol. I zbiory liczyły już 2669 vol. Jednakże Instytut Wychowania Artystycznego powiększył swoją działalność dydaktyczną, artystyczną i naukową, gdyż podwoiła się liczba studentów dziennych i zaocznych. Brak współczesnych podręczników, encyklopedii, leksykonów, monografii oraz albumów stawał się zbyt dotkliwy. W styczniu 1997 r. rozpoczęła tu pracę mgr **Joanna Wasilewska**, intensywnie uzupełniając księgozbiór. Już do grudnia 1997 r. przybyło 326 vol., do grudnia 1998 r. – 840 vol., do grudnia 1999 r. – 768 vol. Obecnie (wrzesień 2000 r.) księgozbiór liczy 5358 vol. Trzeba też wspomnieć o prenumerowanych czasopiśmie polskich i zagranicznych: nastąpił wzrost od 14 tytułów do 49. Posiadamy także w swoich zbiorach ok. 600 egz. katalogów z wystaw lubelskich, ogólnopolskich i zagranicznych.

Początkowo Biblioteka zajmowała jedno pomieszczenie o pow. ok. 40 metrów kwadratowych, obecnie zajmuje 3 pomieszczenia o powierzchni ok. 76 m. Rozbudowa Biblioteki i wzbogacenie księgozbioru było możliwe dzięki dobrej woli i entuzjazzmowi wielu pracowników Wydziału, a szczególnie dzięki poprzedniemu dzie-

kanowi Wydziału Artystycznego prof. art. graf. Maksymilianowi Snochowi oraz aktualnemu dziekanowi prof. art. graf. Grzegorzowi Mazurkowi, którzy przydzielili odpowiednie fundusze na zakup książek i czasopism oraz interesowali się na bieżąco problemami Biblioteki. Wielkim orędownikiem rozwoju Biblioteki był prof. sztuk pięknych Adam Styka (pracujący także w ASP w Warszawie, gdzie aktualnie pełni funkcję prorektora), dr Irenusz J. Kamiński – kierownik Zakładu Historii Sztuki i in.

Pracownicy Wydziału podarowali Bibliotece łącznie 400 książek ze swoich domowych księgozbiorów, aby służyły one studentom.

Na otwarciu 3 kwietnia 2000 r. obecni byli wszyscy dziekani WA: prof. art. graf. M. Snoch, prof. art. graf. G. Mazurek, dr Jerzy Żywicki, prof. art. muz. Gabriela Klauza, a także ok. 40 pracowników Wydziału i trzy osoby z Biblioteki Głównej UMCS. Przyjęła także zaproszenie dr Barbara Jedynak i jej mąż prof. dr hab. Stanisław Jedynak, bibliofile i zabytkoznawcy. Na spotkaniu w miłej atmosferze rozmawiano o przeszłości i przyszłości Biblioteki Wydziałowej, o zbieraniu rzadkich książek, o emocjach podczas aukcji Antykwariatu „Rara Avis” w Krakowie (czy uda się przebić konkurentów i zakupić kolejny tom „Sztuk Pięknych” itp.).

Księgozbiór jest kompletowany z następujących dziedzin: historia sztuki, filozofia z estetyką, pedagogika, psychologia, metodyka wychowania plastycznego, fotografia, techniki plastyczne, projektowanie graficzne, grafika komputerowa i in. W czytelni przygotowano 15 miejsc dla studentów i 2 miejsca dla pracowników.

A więc zapraszamy do królestwa sztuk pięknych na naszym uniwersytecie!

Mgr Joanna Wasilewska
Kustosz Biblioteki WA

Dziekani, pracownicy oraz studenci Wydziału Artystycznego pragną złożyć szczególne podziękowanie Pani mgr Joannie Wasilewskiej, kustoszowi Biblioteki Instytutu Sztuk Pięknych WA, za zaangażowanie w prace przy remoncie i reorganizacji Biblioteki, za stałe powiększanie księgozbioru wydziałowego, za fachowość oraz za to, na co zawsze mogą liczyć – życzliwą pomoc i atmosferę sprzyjającą pracy naukowej.

WE FRANCJI I SŁOWACJI

Pod koniec zeszłego roku akademickiego (w maju) grupa studentów z I roku grafiki oraz I i II roku wychowania plastycznego uczestniczyła w plenerze malarskim w Antibes we Francji. Za stronę organizacyjną oraz merytoryczną pleneru odpowiadali prof. art. malarz Stanisław Żukowski oraz mgr Sławomir Toman. Założeniem programowym pleneru było oglądanie, analizowanie i dokumentowanie tego wszystkiego czego dostarczyły jego uczestnikom urokliwe pejzaże i zabytki Lazurowego Wybrzeża (Nicea, Antibes, Monako i Monte Carlo, Saint Tropez, Vence, Biot...) oraz miejsc zwiedzanych w czasie przejazdu (Wenecja). Trwałym zapisem pleneru jak na razie są liczne rysunki oraz szkice malarskie, a także bogata dokumentacja fotograficzna. Materiały te stanowią bazę do wykonania ostatecznych dzieł zaliczeniowych – obrazów tworzonych już w Lublinie, w pracowniach zaciśkach. Należy podkreślić, że jedną z wartości pleneru było to, że studenci poznali z autopsji te miejsca, gdzie tworzyli tak wielcy jak Picasso, Chagall, Leger, Matisse czy Modigliani. We wrześniu odbył się kilkudniowy plener malarski studentów I roku wychowania plastycznego WA w Lazach pod Mykotu na Słowacji. Plener ten jest jednym z efektów nawiązanych współpracy WA z Uniwersytetem Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy. W ramach zajęć plenerowych studenci kierowani przez adiunktów Walentego Wróblewskiego oraz Tomasza Świerbutowicza realizowali ćwiczenia programowe (malarski zapis przestrzeni z obserwacji z natury). Efektem było wykonanie około 50 obrazów w różnych technikach. Program pleneru wzbogaciły spotkania i dyskusje z kadrą oraz studentami Uniwersytetu w Bańskiej Bystrzycy. Studenci słowaccy zaprezentowali autorskie realizacje prze-



Grupa plenerowiczów na Słowacji

strzenne (instalacje) wpisane w okoliczny pejzaż. Wszyscy – Polacy i Słowacy – zgodnie stwierdzili, iż pomimo krótkiego czasu trwania pleneru potwierdził on celowość kontynuowania współpracy między oboma uniwersytetami.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Ad. **Elżbieta Bagińska-Rydzak** przebywała w Stanach Zjednoczonych, gdzie uczestniczyła w Międzynarodowym Sympozjum „Care of the Professional Voice” organizowanym przez Voice Foundation i Jefferson Medical College of Thomas Jefferson University (28 VI-2 VII); Kongresie National Association of Voice Teachers 2-5 VII (obydwie konferencje odbywały się w Filadelfii), a następnie w Oren Brown Voice Seminar 2000 zorganizowanym przez Utah State University School of Music.

Ad. **Miroslaw Rydzak** z Zakładu Rzeźby przebywał i tworzył od czerwca do sierpnia w rezydencji dla artystów Montana Artists Refuge w Basin MT, USA.

OPRAWA UROCZYŚCOCI

Artyści muzycy, pracownicy Wydziału Artystycznego UMCS, przygotowali oprawę muzyczną uroczystych inauguracyj roku akademickiego 2000/2001: prof. Urszula Bobryk dyrygowała Chórem Akademickim im. Jadwigi Czerwińskiej na: 2 X – Uroczystej Immatrykulacji na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, 6 X – Pierwszej Uroczystej Inauguracji w Kolegium Licencjackim UMCS w Biłgoraju, 12 X – Uroczystej Inauguracji w Szkole Wyższej w Puławach, 23 X – Uroczystej Inauguracji UMCS, 24 X – Promocji doktorów i doktorów habilitowanych, 27 X – Doktoratach honoris causa, 3 X – adi. **Monika Mielko** dyrygowała Chórem Akademii Medycznej podczas Uroczystej Inauguracji w Akademii Medycznej, 5 X – adi. **Zofia Bernatowicz** dyrygowała Chórem Akademii Rolniczej podczas Uroczystej Inauguracji w Akademii Rolniczej, 6 X – adi. **Elżbieta Krzemlińska** dyrygowała Chórem Politechniki Lubelskiej podczas Uroczystej Inauguracji w Politechnice Lubelskiej.



Marek Mazanowski, *Pieśń zielonego jabłka*, 1998

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

Kurs dla nauczycieli chemii z krajów europejskich



Uczestnicy kursu podczas zajęć

Nasz Uniwersytet od dłuższego czasu zajmuje wysoką pozycję wśród innych polskich wyższych uczelni w zakresie kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Świadczą o tym uzyskiwana od kilku lat duża w porównaniu do innych uczelni liczba grantów MEN, udział naszych pracowników w wielu centralnych komisjach, organizacja ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji itp. Kolejnym tego dowodem może być zorganizowanie na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie, z inicjatywy Sekcji Edukacji Chemicznej Federacji Europejskich Towarzystw Chemicznych, kursu dla nauczycieli chemii z krajów europejskich. Celem tego kursu, który odbył się w dniach 26.06.-1.07.2000, było doskonalenie umiejętności zawodowych nauczycieli chemii poprzez bezpośrednią wymianę doświadczeń między uczestnikami kursu, wspólne przygotowywanie materiałów dydaktycznych oraz innego rodzaju zajęcia, w trakcie których ich uczestnicy mogli się zapoznać z aktualnymi osiągnięciami dydaktyki chemii. Perspektywnym celem kursu jest stworzenie sieci nauczycieli chemii w krajach europejskich, którzy będą kontaktowali się ze sobą korzystając z nowoczesnych środków komunikacji, przede wszystkim Internetu. Wymieniając między sobą informacje na temat problemów związanych z pracą zawodową i materiały dydaktyczne, będą mogli w dalszym ciągu podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Równocześnie będą oni oddziaływali na poziom nauczania chemii w swoich krajach, dzięki przekazywaniu zdobytych wiadomości i umiejętności innym nauczycielom chemii.

Zajęcia kursu prowadzone były w języku angielskim przez znanych europejskich specjalistów w zakresie dydaktyki chemii: dr Onno de Jonga z Holandii oraz dr Michaela Gagana, Kena Gadda i Johna Oversby z Wielkiej Brytanii. Program kursu obejmował 40 godzin zajęć, w przeważającej części w formie ćwiczeń, konwersatoriów i warsztatów, w trakcie których realizowane były następujące zagadnienia:

- metodyka rozwiązywania problemów na lekcjach chemii;
 - poznanie chemii przez odkrywanie;
 - testy jako narzędzie sprawdzania osiągnięć uczniów z chemii;
 - modele i modelowanie reakcji chemicznych.
- Wszystkie zajęcia odbywały się w pomieszczeniach Pracowni Dydaktyki Chemii

UMCS, które wyposażone są we wszelki niezbędny dla tego typu zajęć sprzęt dydaktyczny, zaś osoby zatrudnione w tej Pracowni zapewniały ich pełną obsługę organizacyjno-techniczną.

Program kursu zapewniał także możliwość mniej formalnych kontaktów między jego uczestnikami i wykładowcami w trakcie wspólnego zwiedzania Lublina, ogniska, wycieczki do Nałęczowa i Kazimierza czy też wieczornego, pożegnane spotkania.

W tegorocznym kursie wzięło udział 6 nauczycieli z Litwy, Słowacji, Czech i Słowenii oraz 12 nauczycieli z Polski. Mimo występujących czasami trudności językowych uczestniczyli oni bardzo aktywnie we wszystkich zajęciach kursu, na co niewątpliwie miała duży wpływ sympatyczna atmosfera stworzona przez całą kadrę prowadzącą i organizującą zajęcia. Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał dyplom potwierdzający jego udział w kursie. Przeprowadzona została również anonimowa ankieta, której celem było uzyskanie opinii na temat organizacji kursu, doboru tematyki i sposobu prowadzenia zajęć. Jej wyniki wykorzystane zostaną podczas organizacji kolejnych kursów, które planowane są w latach następnych. Jednak już dzisiaj, na ich podstawie można śmiało stwierdzić, że kursy takie odgrywać będą znaczącą rolę w podnoszeniu poziomu nauczania chemii w wielu krajach Europy.

Organizacja kursu finansowana była ze środków programu Unii Europejskiej Socrates-Comenius, zaś koszty pobytu uczestników pokryło Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ponadto kilka firm zagranicznych udostępniło nieodpłatnie produkowane przez siebie środki dydaktyczne do nauczania chemii. Docelowo, po zaakceptowaniu programu i spełnieniu innych formalnych wymagań, w następnych latach kurs ten może zostać wpisany na listę programu Socrates-Comenius. Pozwoli to jego potencjalnym uczestnikom na ubieganie się o grant ze środków Unii Europejskiej na pokrycie wszystkich wydatków związanych z kursem, łącznie z pokryciem kosztów przejazdu z danego kraju. Ma to znaczenie o tyle, że w kolejnych kursach będą również brali udział nauczyciele z pozostałych krajów europejskich, często tak odległych od Polski jak na przykład Portugalia.

Ryszard M. Janiuk

Kolejne twórcze doświadczenia lubelskich teoretyków prawa

W uroczym śląskim miasteczku Ustroń, a konkretnie w Hotelu "Tulipan", Od 20 do 23 września odbywał się XIV Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa. Zjazd, którego hasło brzmiało: "Teoria prawa - dogmatyka - praktyka stosowania prawa", zorganizowany został przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kierowaną przez prof. dr. hab. Józefa Nowackiego.

W Zjeździe uczestniczyli licznie przybyli przedstawiciele polskiej teorii i filozofii prawa oraz socjologii prawa, w tym wielu najwybitniejszych przedstawicieli tych dyscyplin, autorów klasycznych już podręczników, monografii i innych opracowań naukowych.

Udział w Zjeździe przedstawicieli lubelskiego środowiska naukowego, pracowników UMCS i KUL, nie mógł przejść bez echa, zarówno z uwagi na ich liczbę, jak i z powodu ich aktywności.

W Zjeździe uczestniczyli wszyscy pracownicy Zakładu Teorii Państwa i Prawa Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa WPIA UMCS w Lublinie: kierownik Zakładu - prof. dr hab. Leszek Leszczyński, prof. dr hab. Henryk Groszyk, dr hab. Andrzej Korybski, dr Wojciech Dziedziak, mgr Janusz Polanowski i mgr Bartosz Liżewski. Warto przypomnieć, że Zakład ten był organizatorem poprzedniego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa, we wrześniu 1998 roku w Kazimierzu Dolnym.

Zakład Socjologii Prawa UMCS w Lublinie reprezentowali: dr Małgorzata Stefanuk, mgr Sławomir Pilipiec i mgr Tomasz Woś.

Ponadto uczestnikami Zjazdu byli dwaj przedstawiciele KUL: ks. prof. dr hab. Antoni Kość SVD i dr Krzysztof Motyka.

Z Zakładu Teorii Państwa i Prawa UMCS referaty wygłosili prof. dr hab. Leszek Leszczyński „Komparatystyka a teoria i filozofia prawa - powiązania metodologiczne i pola współdziałania”; dr Wojciech Dziedziak i mgr Janusz Polanowski „Techniki informacyjne a nauki prawne (zagadnienia wybrane)” (przedstawiony przez mgr. J. Polanowskiego).

Ponadto referat „Relacja tradycyjnego prawa chińskiego do etyki konfucjańskiej” zaprezentował ks. prof. dr hab. Antoni Kość z KUL.

Aktywność przedstawicieli lubelskiego ośrodka naukowego obejmowała także dynamiczny i twórczy wkład w dyskusje oficjal-

ne (w trakcie poszczególnych sesji) i kulturalowe. Przeprowadzono wiele niezwykle interesujących rozmów, wzmocniono istniejące kontakty i przyjaźnie oraz nawiązano nowe.

Udział w Zjeździe pozwolił, co jest szczególnie cenne dla młodszych przedstawicieli nauki, zapoznać się w sposób bezpośredni ze stanowiskami obecnych na Zjeździe autorytetów naukowych oraz problematyką badań naukowych, prowadzonych w różnych ośrodkach.

W trakcie trwania Zjazdu odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej - Sekcji Polskiej IVR. Uczestnicy Walnego Zebrania zaaprobowali kierunki działalności i rozwoju Stowarzyszenia oraz dokonali zmian w jego Statucie, zaproponowanych przez przewodniczącego Prezydium Sekcji Polskiej IVR prof. dr. hab. Leszka Leszczyńskiego. Zaznaczyć należy, że, także dzięki przystąpieniu do stowarzyszenia nowych członków, zwiększyła się liczebność Sekcji Polskiej IVR.

Dzięki pomysłowemu oraz bardzo starannemu przygotowaniu Zjazdu przez Organizatorów, uwaga uczestników nie była skoncentrowana wyłącznie na "części oficjalnej". Bogaty program obejmował między innymi zapoznanie uczestników w atrakcyjny sposób z kulturą i folklorem regionu, w którym gościliśmy. Zdolności organizatorskie dr. hab. Zygmunta Tabora oraz innych pracowników Katedry Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego sprawiły, że nawet nieznaczne zmiany w programie stawały się prawdziwymi atrakcjami, pozostającymi żywo w pamięci uczestników.

Pracownicy Zakładu Teorii Państwa i Prawa UMCS w Lublinie są wdzięczni Organizatorom za twórczą i ogromnie sympatyczną atmosferę panującą w trakcie obrad oraz podczas tych elementów programu, które należały do „części nieoficjalnej”; mając w pamięci ostatni Zjazd, już zaczynają myśleć o następnym, którego organizacji podjął się krakowski ośrodek naukowy.

Janusz Polanowski

Już po raz piąty (po Paryżu, Londynie, Lwowie i Rzymie) Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych zorganizowało wystawę polskiej książki naukowej. Tym razem z najnowszymi pozycjami edytorskimi można było zapoznać się w końcu września w Wilnie. Wystawa przygotowana została pod patronatem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Uroczyste otwarcie nastąpiło 27 września w Czytelnicy Profesorskiej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Wileńskiego. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął Redaktor Jerzy Giedroyc. Zaprezentowano ponad 1600 pozycji edytorskich wydanych przez polskie oficyny akademickie; honorowymi wystawcami były: Instytut Literacki w Paryżu oraz PWN.

Mówi Andrzej Peciak, dyrektor z Wydawnictwa UMCS:

– Ogromną pomoc przy organizacji wystawy okazali nam dwaj profesorowie: Mieczysław Jackiewicz, konsul RP w Wilnie, oraz szef Katedry Filologii Polskiej Wileńskiego Uniwersytetu Algis Kaleda. Oni też przekazali nam sugestie, aby na wileńską wystawę przywieźć niektóre pozycje w podwójnych egzemplarzach. Dotyczy to głównie wydawnictw poświęconych językoznawstwu, historii literatury polskiej, niektórych podręczników do nauki języka polskiego czy najnowszej współczesnej prozy i poezji polskiej. Tradycyjnie bowiem cała ekspozycja, po zakończeniu wystawy, pozostaje na miejscu, tym razem w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Wileńskiego oraz tamtejszej Katedrze Filologii Polskiej, a podwójne egzemplarze wydanych nowości trafią do polskich szkół i bibliotek we Lwowie.

Rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk redakcji „Kuriera Wileńskiego” przekazał w darze komplet najnowszych słowników języka polskiego.

Krótki pobyt w Wilnie był okazją do zwiedzenia miasta. Zupełnie inne niż leżący także na kresach Lwów zadziwia urodą i nieprawdopodobną czystością. Pięk-



Uroczyste otwarcie wystawy 27 września 2000 r.



WYDAWCY W WILNIE

nie odnowione centrum i Stare Miasto pełne są polskich pamiątek i śladów.

Klasztory Bernardynów i Bazylianów, piękne barokowe kościoły i kompleks uniwersytetu, ten w centrum, z urokliwymi dziedzińcami, bramami i zaułkami, już tętnił życiem, jako że w Wilnie trwał rok akademicki.

Kilugodzinny wyjazd do pobliskich Trok także zapadnie w naszą pamięć. Mieszka tu niewielka grupa Karaimów, ich charakterystyczne domy, obejścia oraz świątynie zadziwiają urodą, kolorystyką, dbałością o najmniejsze szczegóły. Położone nad pięknymi jeziorami, gdzie na wyspie odrestaurowano w latach 60. dawny zamek obronny, powodują, że niektórzy z uczestników wycieczki myślą o powrocie do tych miejsc.

Elżbieta Mulawa-Pachol



Szef wileńskiej polonistyki prof. Algis Kaleda w rozmowie z gośćmi

WARSZTATY POLITOLOGICZNE

Od 30 września do 6 października 2000 r. Zakład Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii UMCS oraz Centrum Egzaminacyjne Instytutu Goethego Dethloff Deutschschule zorganizowały Piąte Polsko-Niemiecko-Ukraińskie Studenckie Warsztaty Politologiczne pt. „Mniejszości narodowe w Europie: przykład Niemiec, Polski i Ukrainy”. Od 6 do 8 października warsztaty były kontynuowane we Lwowie.

W wydarzeniu udział wzięło 15 studentów z Instytutu Nauk Politycznych Westfalskiego Uniwersytetu Wilhelma w Münster (RFN), 9 studentów Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie (Ukraina) oraz studenci Wydziału Politologii UMCS. Było ono kolejnym przykładem trwającej od kilku lat współpracy pomiędzy wspomnianymi placówkami.

W Lublinie studenci odbyli sesję naukową, prezentując przygotowane przez siebie wystąpienia w trzech głównych grupach tematycznych: definicja mniejszości, prawa mniejszości oraz pozycja mniejszości w życiu społecznym i politycznym. Wysłuchali dwóch wykładów przygotowanych przez pracowników UMCS (prof. dr hab. Grzegorz Janusz – Wydział Politologii, prof. dr hab. Monika Adamczyk-Garbowska – Wydział Humanistyczny). Jednym z naj-

ważniejszych punktów warsztatów było spotkanie z rektorem UMCS, prof. dr hab. Marianem Harasimiukiem oraz dziekanem Wydziału Politologii UMCS prof. dr hab. Ziemowitem Jackiem Pietrasim, podczas którego poruszono m.in. problematykę utworzenia w Lublinie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego.

W szóstym dniu warsztatów, w Warszawie, uczestnicy spotkali się z posłem Mirosławem Czechem, członkiem Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu oraz panem Andrzejem Chodkiewiczem, dyrektorem Biura Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

We Lwowie studentów z trzech krajów powitał dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu im. Iwana Franki, prof. dr Markian Malski, który w trakcie spotkania poruszył problematykę współpracy między środowiskami akademickimi Niemiec, Polski i Ukrainy. Uczestnicy wzięli również udział w przedstawieniu operowym i zwiedzili miasto.

Warsztaty, poza ściśle merytoryczną, spełniły również funkcję integracyjną. Do jej realizacji przyczyniło się wspólne zwiedzanie ciekawych miejsc oraz spędzanie wolnego czasu. W zgodnej opinii uczestników i organizatorów współpraca powinna być kontynuowana w przyszłości.

(1)



Jedna z mickiewiczowskich pamiątek w Wilnie

Doktorzy Honoris Causa

W ostatnim czasie odeszli na zawsze wielcy Polacy, doktorzy honoris causa naszej Uczelni Jan Karski (1995), Gustaw Herling-Grudziński (1997) oraz Jerzy Giedroyc, wobec którego procedura nadania tytułu była finalizowana. Sylwetki i dokonania doktorów znamy dobrze. Przypominamy zatem lectio doctoris dwu pierwszych oraz przesłanie Redaktora. Brzmi w nich jedna nuta – troski o Ojczyznę.

**UCHWAŁA
SENATU AKADEMICKIEGO
UNIwersYTETU MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie
z dnia 27 września 2000 r.
w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa
Jerzemu Giedroycowi**

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 27 września 2000 r. postanowił: nadać tytuł doktora honoris causa Panu Redaktorowi Jerzemu Giedroycowi – wybitnemu humaniście, wielkiemu orędownikowi tolerancji, niezmordowanemu rzecznikowi i obrońcy polskiej demokracji oraz literatury, twórcy i redaktorowi paryskiej „Kultury”.

Przewodniczący Senatu Akademickiego UMCS
Rektor prof. dr hab. *Marian Harasimiuk*

O FORMACH OBECNOŚCI JERZEGO GEDROYCIA W KULTURZE

Jan Pomorski

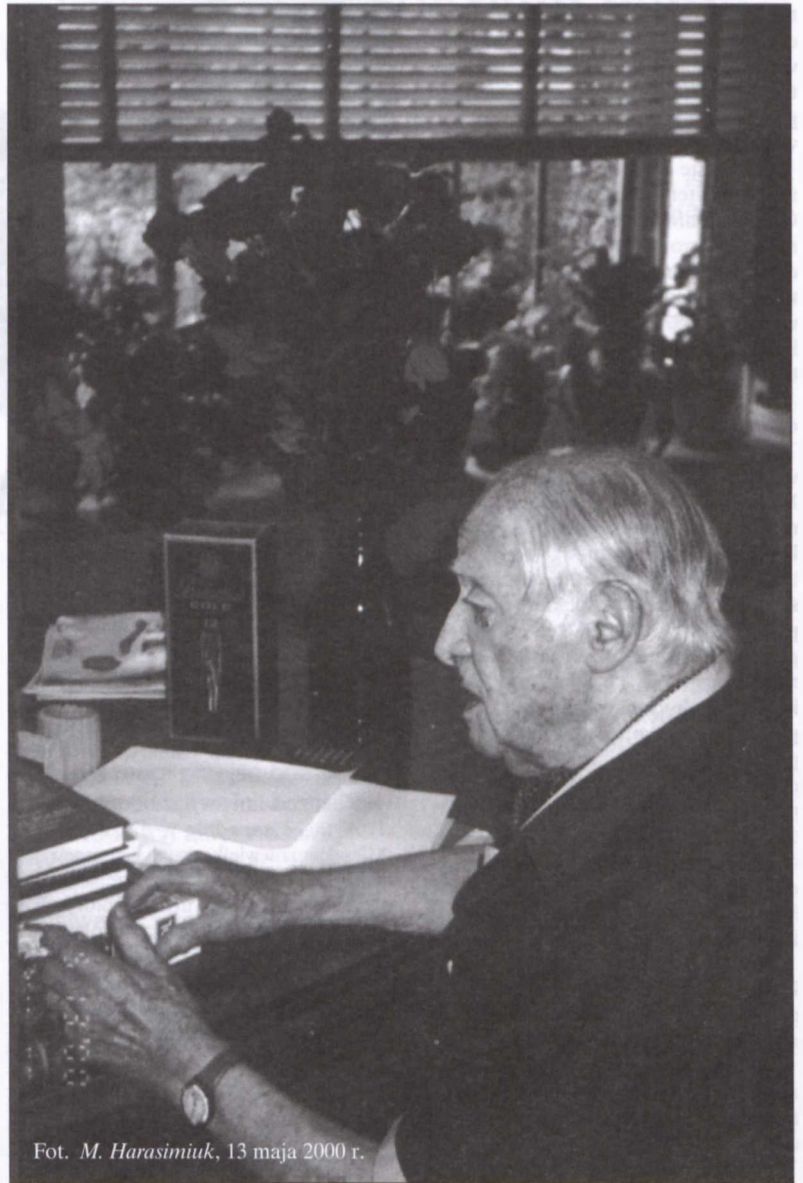
Czas przeszedł. Jak się zmierzyć z jego bezwzględnością, gdy spotyka życie ludzkie. Przejść z „jest” na „był”. Wieść o śmierci Redaktora dotarła do Lublina podczas Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, kilka dni po skończeniu pisania tej laudacji. Piękne życie domknęło się, spełniło do końca. Teraz przyjdzie nam doświadczyć Jego obecności inaczej. Nie chcę myśleć, że odszedł, chcę myśleć, iż będzie obecny inaczej...

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej obdarza dziś najwyższą godnością honorową Człowieka, który ma odwagę mówić swoim rodakom rzeczy trudne, iść pod prąd – utartym opiniom, narodowym fobiom i resentymentom, demaskować wszelkie ideologie, nietolerancję i autorytarne zapędy. Konsekwentnie, latami budował Jerzy Giedroyc pomosty pomiędzy przeszłością a przyszłością, pomiędzy emigracją a krajem, pomiędzy Polakami i sąsiednimi narodami.

O Polskę się troszczył z zapobiegliwością przewidującego gospodarza; definiując trafnie narodową rację stanu w niezwykle trudnych latach powojennych, w dramatycznych chwilach kolejnych polskich miesięcy, w dobie „okrągłego stołu” i wyzwania czasów III Rzeczypospolitej. Zawsze w poczuciu realizmu politycznego i odpowiedzialności. I z równą konse-

kwencją stojąc na straży dwu wartości dla Niego fundamentalnych: niepodległego bytu państwowego i ustroju demokratycznego. „By to utrzymać – zwierzał się Redaktor w liście z 29 lipca 1956 roku Juliuszowi Mieroszewskiemu – należy bardzo zrećnie łączyć elementy walki i elementy rewolucyjne z realizmem politycznym, z pewnego rodzaju wielopolszczyzną (myślę tu o powolnym, ewolucyjnym przekształcaniu zależności od Związku Sowieckiego, a nie o powstaniu 63). To jest bardzo trudne”.

Linia „Kultury” jest tu stała, niezłomna i zadziwiająco konsekwentna, od pierwszego numeru z czerwca roku 1947 po te ostatnie, mające na sobie stempel „2000”. Myśl polityczna Redaktora i jego najbliższych współpracowników, z Mieroszewskim na czele, stanowi trwały wkład w bu-



Fot. M. Harasimiuk, 13 maja 2000 r.

dowanie podstaw teoretycznych dla jednoczącej się Europy (idea federacji europejskiej) i określenia miejsca Polski w nowo formującym się układzie geopolitycznym. Jej kwintesencją mogą być słowa wypowiedziane podczas nadania doktoratu honorowego Uniwersytetu w Białymstoku:

„[...] cała nasza obecna polityka jest skierowana wyłącznie na Zachód. Aby jednak przekonać świat i samych siebie, że należymy do Europy, musimy mieć jasną politykę wschodnią, musimy zrozumieć, że powinniśmy być zwornikiem tych dwóch światów, gdyż nasza pozycja na Zachodzie będzie mierzona naszą rolą na Wschodzie”.

Lektura wydanej niedawno w dwóch tomach korespondencji pomiędzy Redaktorem a Londyńczykiem z lat 1949-1956 pozwala nie tylko śledzić narodziny fascynującej koncepcji Polski jako „zwornika dwóch światów”, ale ukazuje także, jak w toku komentowania aktualnych zagadnień

wykuwała się linia polityczna „Kultury”, tak dobrze rozpoznawana później zarówno w kraju, jak i wśród naszych sąsiadów na Zachodzie i Wschodzie.

Jest Redaktor prawdziwym mężem stanu, jednym z najwybitniejszych w naszych dziejach, choć nigdy nie posiadał tradycyjnych atrybutów władzy, płynących z piastowania urzędów. Działał słowem i drukiem przebił się do Historii, zapisując jedną z jej najpiękniejszych kart XX stulecia. Wierzy Giedroyc – idąc tu za swym ulubionym autorem Stanisławem Brzozowskim – w sprawczą moc słowa, w siłę jego oddziaływania na publiczność czytającą. W *Autobiografii* pisał:

„[...] myślę, że główną podstawą naszej działalności była wiara, że słowo ma znaczenie decydujące”.

„Kultura” była także intencjonalnie od samego początku przedsięwzięciem z zakresu pedagogiki społecznej i narodowej. Rodzajem imperatywu moralnego, który wymagał poświęceń najwyższych, z

KARTA KRAKOWSKA

Stojąca u progu XXI wieku Polska z dumą spogląda na dorobek kolejnych pokoleń budujących jej gmach w ciągu przeszło tysiąca lat. Mimo dramatycznych losów naszej historii, licznych wojen, długich lat narodowej niewoli, Naród Polski – dzięki swojej kulturze, nauce i sztuce – potrafił uchronić swoją tożsamość. Wielką rolę w tym procesie odegrała elita narodu, kształcąca się w krajowych uczelniach, w tym – w działającym bez przerwy od sześciu stuleci Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś dzieło tej „szczęśliwej fundacji królów polskich” twórczo rozwija ponad sto uczelni publicznych oraz wiele wyższych szkół niepublicznych.

Wśród wyzwań, jakie stawia przed Polską nadchodzący XXI wiek, jedno z naczelných miejsc zajmuje sprawa przygotowania odpowiednich kadr dla rozwoju kraju, stojącego w obliczu pełnej integracji z Unią Europejską. Zadanie to spada przede wszystkim na szkolnictwo wyższe.

Wszystkie instytucje akademickie powinny chronić podstawowe wartości będące źródłem ich dotychczasowego rozwoju, a ich działalność winna być oparta na następujących zasadach:

1. Podstawową wartością, jaką w ciągu wieków doświadczeń historycznych udało się osiągnąć polskim uczelniom, jest ich pełna autonomia w zakresie prowadzenia badań i uprawiania dydaktyki, a także zarządzania. Dlatego zasada autonomii uczelni o charakterze akademickim nie może być ograniczona w żadnej z wymienionych sfer ich działalności.

2. Autonomia publicznej uczelni akademickiej związana jest ze szczególną odpowiedzialnością jej władz i kadry nauczającej za wypełnianie podjętej misji. We wszystkich swoich działaniach uczelnia publiczna winna się kierować zasadą otwartości i przejrzystości dla opinii publicznej.

3. Uczelnie z racji swego statusu instytucji wyższej użyteczności są miejscem, w którym obowiązują zasady tolerancji godne człowieka.

4. Nauczyciele akademicy winni przestrzegać zasad etycznych utrwalonych w ciągu wielowiekowej tradycji instytucji uniwersyteckich.

5. Nauczyciele akademicy są zobowiązani do uprawiania dydaktyki, jak i prowadzenia badań naukowych. Narzucanie warunków prowadzących do naruszenia tej zasady, tzn. do preferencji jednego z tych zadań, kolidowałoby z ideą, jaka legła u podstaw europejskiej tradycji szkolnictwa wyższego.

6. Uczelnie muszą podjąć wysiłek w celu zapewnienia jak najwyższej jakości procesu kształcenia. Studentom należy stworzyć warunki swobodnego dostępu do studiów w uczelniach krajowych i zagranicznych.

7. Nauczyciele akademicy winni pamiętać o celach wychowawczych w kontaktach ze studentami, które prowadzą do kształtowania właściwych postaw moralnych, poszanowania wartości akademickich i zacho-

wań godnych człowieka rozumiejącego znaczenie dorobku kulturowego i odczuwającego potrzebę nieustającego jego pomnażania.

8. Uczelnie powinny promować rozwój kultury fizycznej społeczeństwa, a w szczególności sposób dbać o zdrowie studentów.

9. Uczelnie – z racji swego powołania do służby społeczeństwu – powinny działać na rzecz ochrony świata przed zagrożeniami.

10. Wzrost liczby i rozwój nauczycieli akademickich powinien odbywać się z zachowaniem stawianych im wymagań.

11. Finansowanie szkolnictwa wyższego jest niezbywalnym obowiązkiem władz państwowych. Uczelniom publicznym należy zapewnić możliwości pozyskiwania z innych źródeł środków finansowych na ich działalność i rozwój.

12. W celu zapewnienia młodym ludziom równego dostępu do studiów, władze państwowe i władze poszczególnych uczelni winny zabiegać o tworzenie różnych form udzielania im pomocy.

13. W szkolnictwie wyższym powinien zostać wprowadzony powszechny system akredytacji, który dawałby studentom gwarancję uzyskania odpowiedniej jakości wykształcenia, niezależnie od miejsca pobierania nauki.

My, niżej podpisani rektorzy zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, podejmujemy się czynić wszystko, aby nasze uczelnie działały zgodnie z powyższymi zasadami.

Kraków, 30 września 2000 roku

Przemówienie prof. dr. hab. Franciszka Ziejki, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dniu 1 października 2000 roku na uroczystości jubileuszu 600-lecia Odnowienia Akademii Krakowskiej.

Szanowni Państwo,

Przed sześciuset laty król Polski, Władysław Jagiełło, realizując ostatnią wolę zmarłej rok wcześniej świętej Królowej Jadwigi, na nowo – po 36 latach, jakie upłynęły od czasu fundacji Kazimierza Wielkiego – wydał przywilej fundacyjny Akademii Krakowskiej. W oparciu o wzorce paryskiej Sorbony powołał do życia pełny, czterowydziałowy uniwersytet. W

ciech z Brudzewa, Jan z Głogowa, Maciej Miechowita, Jan Brożek i setki innych. Nie sposób nie wspomnieć tu o uczonych pracujących na UJ w wieku XIX: o Józefie Muczkowskim, Józefie Szujkim, Michale Bobrzyńskim, Karolu Estreicherze, Karolu Olszewskim, Zygmuncie Wróblewskim, Napoleonie Cybulskim czy Józefie Dietlu. A jakże nie wymienić tu wspaniałych uczonych z XX wieku: Mariana Smoluchowskiego i Tade-

ściuszkowskiej), a studenci szli do powstań narodowych, zmuszani byli emigrować, zsyłani byli na katorgę. W XX wieku zasilali Legiony Piłsudskiego, ale także za Polskę przelewali krew w czasie wielkich wojen światowych. Uniwersytet ten nigdy nie zawiódł Ojczyzny. Gdy w 1656 roku Szwedzi zażądali od władz Uniwersytetu złożenia hołdu Karolowi Gustawowi, senat podjął bezprecedensową uchwałę o rozwiązaniu uniwersytetu,

wieku, kiedy za próbę obrony jego polskości część profesorów została usunięta z uczelni, a reszta skazana na trwającą blisko dwadzieścia lat germanizację. Tak było także po II wojnie, kiedy władze komunistyczne, dostrzegając w Uniwersytecie ostoję tradycji narodowej, nie bacząc na jego okupacyjną tragedię, podjęły decyzję o odcięciu od niego pięciu wydziałów, wdrażając zarazem prześladowania wymierzone w cieszących się powszechnym autorytetem profesorów, a także studentów. W niczym to jednak nie podważyło przekonania wspólnoty akademickiej UJ o potrzebie służby Polsce. Jest to wielka wartość, której rangę w sposób szczególny podkreślił najwyższy autorytet moralny współczesnego świata – Ojciec Święty, Jan Paweł II, w dniu 11 września br., w czasie audiencji, jakiej udzielił gromadzie ponad 400 pracowników UJ w watykańskiej Auli im. Pawła VI. To właśnie z tej tradycji Jan Paweł II wywiódł jedno z najważniejszych zadań, jakie – Jego zdaniem –

ZAWRZYJMY POROZUMIENIE...

wydanym dokumencie powtarzał za swym poprzednikiem, Kazimierzem, iż w Krakowie ma powstać uczelnia, która winna być *nauc przemożną perłą, wydającą mężów dojrzałością rady znakomitych, ozdobą cnót świętych i w różnych umiejętnościach biegłych*. I rzeczywiście, życzeniu króla i otaczających go mądrych doradców, stało się zadość. W ciągu sześciu wieków działalności Akademii Krakowskiej spieszyły do jej bram tysięczne rzesze studentów z całej Polski, ale także – z Litwy, Rusi, Słowacji, Węgier, Czech, Niemiec, a nawet z Hiszpanii. W II połowie XV wieku ponad 40% studentów naszego uniwersytetu pochodziło spoza granic Królestwa Polskiego. W ciągu kilku kolejnych stuleci właściwie cała elita intelektualna polska kształciła się w murach Almae Matris Cracoviensis. Wśród wielkich uczniów naszej uczelni znajdujemy nazwiska nie tylko Mikołaja Kopernika czy Karola Wojtyły, ale także Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Stanisława Hozjusza, Jana Sobieskiego, a w późniejszym czasie: Hugona Kołłątaja i licznych zastępów znakomitych Polaków epoki rozbiorów. Trudno wymienić byłoby tu nazwiska tych tysięcy wybitnych studentów, którzy przewinęli się przez sale wykładowe UJ w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. Na sławę tej uczelni pracowali jednak przede wszystkim wykładowcy w niej znakomici uczeni. Ich szereg otwierają: pierwszy rektor odnowionej uczelni, Stanisław ze Skalbmierza, uznawany dziś powszechnie za twórcę prawa międzynarodowego, oraz Paweł Włodkowic, który tak dzielnie bronił spraw Polski na soborze w Konstancji. Ich młodszymi kolegami byli mężowie europejskiej sławy: Marcin Król z Żurawicy, Marcin Bylica z Olkusza, Woj-



usza Banachiewicza, Konstantego Michalskiego i Jana Fijałka, Władysława Konopczyńskiego i Stanisława Estreichera, Adama Krzyżanowskiego, Stanisława Pignonia, Władysława Szafera, Jerzego Kuryłowicza, Romana Ingardena, a z nimi setki innych?

Uniwersytet Jagielloński wiernie służył i nadal służy nauce. Jako jedyna bodaj świecka instytucja polska, która przetrwała czasy narodowej niewoli w XIX wieku, zawsze dawał dowody swego przywiązania do spraw Polski. Gdy trzeba było, nasi profesorowie budowali struktury administracji państwa polskiego. Gdy trzeba było, Senat uniwersytecki oddawał na rzecz państwa polskiego zgromadzone w skarbcu bezcenne pamiątki (tak np. było w czasie insurekcji ko-

aby tylko uczelnia mogła dochować wierności prawowitemu władcy, Janowi Kazimierzowi. Gdy w tragiczne, listopadowe dni 1939 roku, w ramach słynnej *Sonderaktion Krakau* wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen stu kilkudziesięciu profesorów, gdy wielu innych zamordowano w Katyniu, ci, którzy pozostali w Krakowie – działając zgodnie z dewizą: *Ne cedat Academia!* (ukutej na wzór wciąż obowiązującej: *Ne cedat Polonia!*) – zorganizowali tajne nauczanie, które w ciągu okupacyjnej nocy ukończyło kilkaset studentów.

Za wierną służbę Ojczyźnie Uniwersytet Jagielloński nigdy nie wystawiał rachunków, choć niekiedy otrzymywał zapłatę, która bardzo gorzko smakowała. Tak było w połowie XIX

stoi dziś przed polskim szkolnictwem wyższym: kształtowania u polskiej młodzieży zdrowego ducha patriotyzmu. Myślę, że godzi się tu przywołać fragment przesłania, jakie przekazał nam wówczas nasz Wychowanek i Doktor h.c. wszystkich wydziałów. *Wszechnica krakowska – mówił Ojciec Święty – zawsze była środowiskiem, w którym szerokie otwarcie na świat harmonizowało z głębokim poczuciem narodowej tożsamości. Tutaj zawsze żywa była świadomość, że Ojczyzna to jest dziedzictwo, które nie tylko obejmuje pewien zasób dóbr materialnych na określonym terytorium, ale nade wszystkim jest jedynym w swoim rodzaju skarbcem wartości i treści duchowych, czyli tego wszystkiego, co składa się na kulturę narodu. Kolejne pokolenia mi-*

strzów, profesorów i studentów Uniwersytetu strzegły tego skarbcza i współtworzyły go, nawet za cenę wielkich ofiar. [...] Wydaje się, iż dziś, kiedy obserwujemy budzący nadzieję, ale nie wolny od zagrożeń proces jednoczenia się narodów Europy, Uniwersytet Jagielloński ze szczególną gorliwością winien podjąć tę tradycję. Jako wyjątkowe środowisko tworzenia narodowej kultury, niech będzie miejscem kształtowania ducha patriotyzmu – takiej miłości Ojczyzny, która staje na straży jej dobra, ale nie zamyka bram, lecz buduje mosty, ażeby dzielić się z innymi to dobro pomnażać. Polska potrzebuje świątłych patriotów, zdolnych do ofiar dla miłości Ojczyzny i równocześnie przygotowanych do twórczej wymiany dóbr duchowych z narodami jednoczącej się Europy.

Te słowa Ojca Świętego nie wymagają żadnego komentarza. To program, którego realizacji musimy się podjąć wszyscy, bez różnicy przekonań politycznych czy wyznania, jeśli chcemy, aby w XXI wieku Polska zachowała godne miejsce w świecie.

Przywołane tu wybrane fakty świadczą o wielkiej przeszłości Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanowią one jednak także przesłankę do mówienia o dniu dzisiejszym i jutrzejszym nauki polskiej oraz polskiego szkolnictwa wyższego w ogóle, o stanie naszej edukacji. Nie ma i nie może być lepszej okazji od dzisiejszej, aby właśnie w czasie obchodów jubileuszu najstarszej polskiej uczelni mówić o tych sprawach otwarcie i szczerze. Rektora Jagiellońskiej Wszechnicy upoważnia do tego m.in. ten prosty fakt, że to Akademia Krakowska przed wiekami tworzyła w całym kraju sieć szkolnictwa średniego złożonego z tzw. kolonii akademickich. To krakowska wszechnica na przełomie XVIII i XIX wieku była – zgodnie z wolą ówczesnego Sejmu – Szkołą Główną Koronną, odpowiadającą za stan edukacji w Królestwie Polskim. To profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce dwudziestolecia międzywojennego budowali od zrębów fundamenty nowych uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu czy Wilnie. Dziś zmieniły się okoliczności działania uczelni wyższych w Polsce. Za stan edukacji narodowej odpowiada Sejm Rzeczypospolitej, Rząd i jego Minister. Fakt ten nie znaczy jednak wcale zwolnienia uczelni wyższych, w tym także Almae Matris Cracoviensis, z obowiązku czuwania nad stanem edukacji w państwie.

Polskie środowisko akademickie, a w każdym razie zdecydowana jego większość, z wielką radością powitało narodziny III Rzeczypospolitej. Wierzyliśmy, że wraz z odejściem w niebyt niechlubnej pamięci PRL-u nastaną lepsze czasy także dla szkół wyższych i nauki. I rzeczywiście – wolna Polska dała nam wiele dobrego. Zlikwidowała niedobry spadek po PRL, dała szkołom wyższym najcen-

niejsze dobra: wolność i autonomię. Niestety, za tymi decyzjami nie poszła zmiana polityki władz państwowych w zakresie finansowania szkół wyższych i nauki. Owszem, jak to było niegdyś, także w ciągu ostatnich dziesięciu lat środowisko akademickie raz po raz miało – i nadal ma – okazję słyszeć padające ze strony polityków zapewnienia o priorytetowym traktowaniu przez nich edukacji, w tym – spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Rzecz w tym jednak, że za tymi słowami bardzo rzadko idą czyny, że tu pospolitość skrzeczy – jak u Wyspiańskiego.

Dziś dla nikogo nie jest tajemnicą, że u progu XXI wieku wartość państwa, jego miejsce w świecie wyzna-



czają nie bogactwa naturalne, ale właśnie ludzie. Przykłady można mnożyć: oto Finlandia z biednego kraju urosła do rangi naukowej potęgi europejskiej dzięki odpowiedniej polityce w zakresie edukacji, w tym – w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego. Nie inaczej jest z Irlandią. To państwo również miało odwagę podjąć i doprowadzić do końca wielkie dzieło reformy edukacji narodowej – na wszystkich szczeblach. U nas przed niedawnym czasem rozpoczęto wprowadzanie w życie takiej reformy. Wszystko wskazuje też na to, że reforma szkolnictwa podstawowego i średniego, mimo głośnych potknięć, otwiera perspektywę wprowadzenia zasadniczych zmian w tej dziedzinie życia społeczeństwa polskiego. Zmian od dawna oczekiwanych. Niestety, wciąż nie możemy się jednak doczekać na podobne kroki władz państwowych w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki. Nie została do dziś uchwalona przez Sejm RP nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, która by regulowała z jednej strony sprawę zgodności działania wyższych szkół publicznych z konstytucyjnym zapisem o bezpłatnej nauce, z drugiej – stworzyła mechanizmy pozwalające na wprowadzenie w szkolnictwie wyższym niezbednego systemu oceny jakości nauczania. Co więcej, nie doczekaliśmy się do dziś programu rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce na najbliższe dziesięć – dwa-

dzieścia lat, choćby takiego, jak zrealizowany już francuski program *Universytet 2000* lub teraz właśnie tam wdrażany, noszący nazwę: *Trzecie Tysiąclecie*. Wygląda na to, że ta sfera życia społecznego znalazła się na marginesie zainteresowań naszych władz państwowych (wszyscy pamiętamy pustą salę sejmową w czasie debaty nad sprawami szkolnictwa wyższego!). Owszem, często w toczonych dyskusjach politycy podkreślają, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat potroiła się liczba studentów w Polsce, że podwoiła się liczba słuchaczy w wyższych szkołach publicznych. Zazwyczaj już jednak nie dodają, że w tym czasie Państwo właściwie nie zwięks-

większych oskarżeń, jakie kiedyś historia postawi naszemu pokoleniu. Aby ją naprawić trzeba zmienić politykę w stosunku do spraw edukacji, w tym – do szkolnictwa wyższego. Trzeba zrozumieć, że obowiązkiem państwa jest nie tylko zapewnienie wykształcenia na poziomie podstawowym czy średnim, ale że Państwo winno dawać wszystkim zdolnym młodym ludziom szansę zdobycia wykształcenia wyższego. W tej dziedzinie życia ważny jest każdy gest. Bardzo dobrze na przykład została przyjęta w środowisku akademickim decyzja rządu sprzed dwóch lat o znaczącym podniesieniu bardzo już wówczas skromnych nakładów na inwestycje w szkolnictwie wyższym. Chodzi jednak w tym wypadku nie o pojedyncze decyzje, ale o zmianę całej polityki wobec szkolnictwa wyższego i nauki. Chodzi o wyrwanie tej dziedziny życia z zakłętego kręgu mizerności i niemożności. Aby tak się stało, potrzebne są pieniądze, a tych próżno szukać w skromnym i napiętym do granic wytrzymałości budżecie państwa.

Istotnie, z budżetu państwa trudno będzie pozyskać dodatkowe pieniądze. W trudnej sytuacji finansowej Państwa trzeba jednak szukać alternatywnych źródeł wsparcia tej dziedziny życia publicznego w Polsce. Wszystkim wiadomo, że posiadamy wciąż jeszcze spory majątek narodowy. W ostatnich miesiącach trwa nieustająca licytacja pomysłów, co z nim zrobić. Nie brak też coraz nowych propozycji ratowania narodowej edukacji. Nie będę tu przywoływał owych pomysłów, wszyscy dobrze je bowiem znają. Osobiście pragnę wierzyć, że wszystkie te propozycje zrodziły się z rzeczywistej troski polityków o stan naszej oświaty i nauki. Jeśli tak jest rzeczywiście, to proponuję: zaprzestańmy dalszych sporów o to, w jaki sposób ratować oświatę, szkolnictwo wyższe i naukę. Wyłączmy tę sprawę – podobnie jak to zrobiono ze sprawami wojska i polityki zagranicznej – z dyskusji partyjnych. Stwórzmy jeden wspólny program rozwoju edukacji i nauki w Polsce. Polacy są narodem zdolnych ludzi. Stwórzmy ponadpartyjny front na rzecz stworzenia dla młodych Polaków szans zdobywania wiedzy. Poeta powiedział kiedyś, że nie można iść do przodu, nie można budować przyszłości, z głową odwróconą do tyłu. Przeszłość nasza była tak poplątana, tak skonfliktowana, że obawiam się, iż bardzo długo jeszcze nie zdołamy uwolnić się od wywołanych przez nią sporów. Jestem też pewien, że nie naprawimy ani większych, ani mniejszych krzywd, rozdając resztki narodowego majątku tej czy innej grupie społecznej.

Jako rektor najstarszej uczelni w Polsce, która przez stulecia budowała w Polsce system edukacji, która przez kilka stuleci kształciła elitę narodu, apeluję: w tej jednej sprawie – rozwoju edukacji narodowej i nauki

szło dotacji na rozwój publicznych szkół wyższych, utrzymując ją wciąż na poziomie ok. 0,8% PKB. A tymczasem w studiach, ale w studiach prawdziwych, a nie pozorowanych, coraz więcej ludzi upatruje szansę realizacji swoich celów życiowych. W krajach Unii Europejskiej przewiduje się, że w ciągu najbliższych lat ok. 50% całej populacji podejmować będzie studia wyższe. Lawinowo wzrasta tam liczba słuchaczy rozlicznych studiów podyplomowych (wręcz zawrotną karierę robi na Zachodzie kształcenie ustawiczne czyli *Lifelong Learning*). Zainteresowanie zdobyciem wykształcenia wyższego w Polsce wzrasta i nadal będzie wzrastać. Dziś corocznie u bram polskich uczelni staje ogromna rzesza kandydatów na studentów. Wielka szkoda, że nie pojawiają się tu wszyscy ci, którzy powinni – ze względu na swoje umiejętności i talent. Boli szczególnie mocno to, że wśród kandydatów na studia, a co za tym idzie – wśród studentów, jest coraz mniej młodych ludzi z rodzin biednych, z rodzin wiejskich i małomiasteczkowych. Ci młodzi ludzie, nierzadko naprawdę utalentowani, przegrywają konkurencję z kolegami pochodzącymi z rodzin zamożniejszych, których stać na dodatkowe lekcje czy korepetycje, na opłacenie czesnego. Ta krzywda wyrządzana młodym ludziom z biednych rodzin jest jednym z największych grzechów III Rzeczypospolitej, jednym z naj-

– zawrzyjmy porozumienie. Oddajmy te resztki majątku narodowego, o których tak żywo ostatnio się dyskutuje, na edukację, na szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe, na naukę, na budowę domów studenckich, na stypendia dla zdolnych młodych ludzi, szczególnie – dla tych pochodzących z biednych rodzin. Stwórzmy program rozwoju narodowej edukacji, a nie mówmy wciąż o potrzebie jego stworzenia. Dajmy szansę młodym ludziom zdobycia wykształcenia na wszystkich poziomach. Stwórzmy godziwe warunki pracy polskim uczynom.

Stać było niegdyś Polaków na taką zgodę narodową: gdy – pozyskawszy wielkie dobra pojezuickie – powołali do życia w latach siedemdziesiątych XVIII wieku Komisję Edukacji Narodowej, gdy reformowali i unowocześniali szkolnictwo podstawowe i wyższe, gdy tworzyli warunki rozwoju polskiej nauki. Twórcom Komisji Edukacji Narodowej nie było dane doprowadzić dzieła do szczęśliwego końca, ale pamięć o nich trwa w narodzie już przeszło dwa stulecia. Żyjemy dziś w nowych, znacznie lepszych czasach. Spróbujmy raz jeszcze podjąć dzieło twórców Komisji Edukacji Narodowej: oddajmy majątek narodowy, o którego podział toczy się tak ostra walka polityczna, na rzecz rozwoju edukacji i nauki w Polsce. Jestem głęboko przekonany, że taka decyzja zyska poparcie całego polskiego społeczeństwa.

Wołam z tego miejsca do wszystkich Polaków, ale przede wszystkim do elity politycznej: stwórzmy warunki do uwłaszczenia zdolności i talentu młodych Polaków. Stwórzmy warunki do uwłaszczenia ogromnego potencjału myśli i inwencji polskich uczonych. Nie bądźmy raz jeszcze mądrzy po szkodzie. Nie dopuśćmy do zapaści cywilizacyjnej Polski, której groźba wcale nie jest wymysłem uczonych, ale bardzo realną możliwością. Nie dopuśćmy do tego, żeby przeklinali nas następcy za to, że mając w ręku wielką szansę, nie mieliśmy majątek narodowy, zmarnowali go w czasie walk i utarczek politycznych, że nie przeznaczyliśmy go na stworzenie godziwych warunków do kształcenia młodzieży, do rozwoju nauki. Otwórzmy naszym dzieciom bramy nie tylko szkół podstawowych czy średnich, ale i wyższych. Uczynmy wszystko, aby uczeni polscy mogli być nadal partnerami, a nie pomocnikami w laboratoriach uczonych zagranicznych. Spraw edukacji, spraw szkolnictwa wyższego i nauki nie wolno traktować instrumentalnie, jako elementu rozgrywki między partiami politycznymi. To sprawa ogólnonarodowa, najważniejsza na dziś i jutro. Od jej rozwiązania zależy nasza przyszłość, zależy przyszłość Polski.

Wielkie słowa są dziś potrzebne. Przeszedł bowiem czas bicia na alarm. Środowisko nauczycielskie zamiast skupić się na pracy w szkołach, na umiejętnym wprowadzaniu w życie wielkiej i wcale niełatwej reformy oświatowej, od miesięcy dyskutuje nad tym, czy rząd zdobędzie środki finansowe na pokrycie kosztów wprowadzenia w życie Karty Nauczyciela. Bardzo wiele złego dzieje się w środowisku akademickim. W ciągu ostatnich lat wystąpiły w nim objawy

poważnych schorzeń. Żle opłacani w publicznych szkołach wyższych nauczyciele akademicy podejmują dodatkowe zatrudnienie w innych szkołach wyższych, publicznych i niepublicznych, marnotrawiąc czas, który winni wykorzystywać na prowadzenie badań naukowych. Zamiast w bibliotekach czy laboratoriach, spędzają czas w autobusach i pociągach, jeżdżąc z jednego do innego miejsca zatrudnienia. Pojawiły się wyraźne rysy na ukształtowanym w ciągu wielowiekowej tradycji etosie uczonego. Obserwujemy coraz powszechniejsze praktyki przywłaszczania sobie przez pracowników nauki cudzej własności intelektualnej, pozorowanie prac naukowych, dopisywanie nazwisk osób nie biorących udziału w badaniach do ogłaszanych rozpraw. Wszyscy są zgodni co do jednego: zjawiska te mają bezpośredni lub pośredni związek z mizérią finansową polskiego środowiska akademickiego, ale także – z wyraźnym rozluźnieniem norm i zasad etycznych przez długie stulecia obowiązujących w świecie uczonych. To dlatego w dniu wczorajszym rektorzy akademickich szkół polskich przyjęli dokument pod nazwą *Karta Krakowska*, w którym przypominają owe normy i zasady, ale zarazem podkreślają znaczenie takich wartości, jak autonomia uczelni, jak godna człowiekowi tolerancja. Piszemy w *Karcie Krakowskiej* o obowiązku prowadzenia pracy wychowawczej nauczycieli akademickich ze studentami, ale i o konieczności stworzenia młodym ludziom równego dostępu do studiów. Sami rektorzy jednak nie są w stanie sprostać wyzwaniom, jakie niesie z sobą nadchodzący XXI wiek. Tymi sprawami muszą zająć się przede wszystkim władze państwowe.

Szanowni Państwo,

Powołanie do życia przez Kazimierza Wielkiego uniwersytetu w Krakowie było ważnym sygnałem awansu nie tylko Polski, ale i Europy Środkowo-Wschodniej w życiu całego kontynentu. Powtórna fundacja uczelni, z 1400 roku, zgodnie z życzeniem królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły, nałożyła na nią obowiązek promieniowania na ziemie ościenne, przede wszystkim – Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dziś, w zmienionej sytuacji politycznej Europy, po trudnych doświadczeniach epoki komunizmu, na nowo staje przed nami problem ścisłej współpracy szkolnictwa wyższego polskiego z uczelniami zagranicznymi, w tym przede wszystkim – z uczelniami krajów ościennych. Uniwersytet Jagielloński ma w tym wypadku szczególne zobowiązania. Wynikają one z przesłanek historycznych, ale upoważnia go do tego także jego sytuacja kadrowa. Pracuje u nas ponad tysiąc samodzielnych pracowników naukowych, w tym ok. 450 profesorów tytularnych. Uczni nasi coraz aktywniej włączają się w wielki proces tworzenia wspólnej przestrzeni badawczej w Europie, pozyskując granty z Unii Europejskiej. Pracujemy nad stworzeniem wspólnej w Europie przestrzeni dydaktycznej – w ramach tzw. Procesu Bolońskiego. Niestety, warunki, w jakich działa Uniwersytet, uniemożliwiają podejmowanie większej ilości przedsięwzięć w tym zakresie. Wieloletnie powojenne zaniedbania w

dziedzinie inwestycji budowlanych sprawiły, że dziś nadal uniwersyteckie zajęcia prowadzimy nie tylko w historycznych budowach z XVI czy XVIII wieku, ale także w wynajmowanych od prywatnych właścicieli dwudziestu kilku kamienicach czynszowych. Podjęte przed kilku laty intensywne zabiegi o budowę w najbliższym sąsiedztwie starego Krakowa nowego miasteczka akademickiego (tzw. III Kampusu w Pychowicach) doprowadziły w ubiegłym roku do uruchomienia tego przedsięwzięcia. Nakładem niemałych środków własnych, zdobytych głównie z czesnego od studentów zaocznych i wieczorowych, wykupiliśmy od prywatnych właścicieli wiele hektarów gruntów. Do utworzonej w bezpośrednim sąsiedztwie tych terenów Specjalnej Strefy Ekonomicznej udało się nam ściągnąć strategicznego inwestora: „Motorolę”, która właśnie rozpoczyna budowę pierwszego obiektu przyszłego Parku Technologicznego. Za pieniądze pozyskane z czesnego zbudowaliśmy pierwszy budynek uniwersytecki na III Kampusie: Centrum Badań Przyrodniczych i Aparatury Naukowej. Przedsięwzięcia te i zabiegi sprawiły, że w listopadzie ubiegłego roku położyliśmy kamień węgielny pod – budowany już ze środków budżetu centralnego – Kompleks Nauk Biologicznych UJ. Przygotowany program rozwoju uczelni przewiduje, że w ciągu najbliższych dziewięciu lat powstać winny obok niego budynki wydziałów: Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Informatyki, Chemii, Matematyki i Fizyki, a także Studiów Międzynarodowych i Politycznych. W nowym miasteczku akademickim planujemy także budowę domów studenckich dla 4,5 tysiąca słuchaczy. Aby jednak te ambitne plany udało się zrealizować, w Sejmie winna zapaść decyzja o wprowadzeniu całego miasteczka akademickiego UJ, a nie tylko jednego budynku, do inwestycji finansowanych przez budżet centralny. Nie ukrywamy naszych obaw, że podjęta ostatnio próba przesunięcia tej ważnej nie tylko dla naszej uczelni inwestycji do tzw. kontraktu regionalnego zaprzęca wielki wysiłek naszego środowiska, odsuwając na kolejne dziesięciolecie realizację gotowych planów, że przekreśli historyczną szansę rozwoju naszej uczelni. Oczekujemy, że uchwała Sejmu RP z dnia 9 maja 1997 roku „*W sprawie jubileuszu 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego*” nie pozostanie pustą deklaracją, że Uniwersytet Jagielloński będzie mógł realizować budowę III Kampusu zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Pragnę tu oświadczyć: na Uniwersytecie Jagiellońskim nie marnuje się pieniędzy. Od szeregu lat prowadzimy – wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa – wielki program konserwacji zabytkowych budynków uczelni. Od kilku lat rozbudowujemy Bibliotekę Jagiellońską. Zabiegamy także o stworzenie najzdolniejszym studentom i uczynom możliwości pozyskiwania stypendiów z alternatywnych wobec budżetu państwa źródeł. Tylko w ciągu ostatniego roku akademickiego Senat UJ powołał do życia cztery Fundusze Stypendialne, przeznaczone dla studentów, doktorantów oraz

pracowników naukowych. Dzięki ofiarności Fundacji Kulturalnej Pruszyńskich – jej przedstawicielom obecnym na dzisiejszych uroczystościach raz jeszcze serdecznie dziękuję za szczodry dar – działają dziś: Fundusz Stypendialny im. Stanisława Estreichera (dla najzdolniejszych studentów i doktorantów) oraz Fundusz im. Adama Krzyżanowskiego (dla nauczycieli akademickich). Zbieramy składki na przeznaczony dla studentów z niezamożnych rodzin wiejskich i małomiasteczkowych Fundusz im. Stanisława Pigonia. Osobiście najbardziej cieszy mnie jednak powodzenie Funduszu Królowej Jadwigi, przeznaczonego dla nauczycieli z krajów Wschodniej i Środkowej Europy, którzy pragną prowadzić badania w Krakowie. Na rozpisany w ramach tego Funduszu wiosną br. konkurs zgłosiło się prawie 300 uczonych. Do Krakowa w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy przyjedzie też dzięki niemu co najmniej na okres miesiąca stu uczonych z trzynastu krajów naszej części kontynentu. W przyszłości inicjatywą tą obejmujemy także studentów. Jedno jest pewne: dzięki temu Funduszowi wspaniała testament mądrej, świętej Królowej Jadwigi, wielkiej Dobrodziejki Uniwersytetu, na nowo ożywa i wydaje dobre owoce.

Proszę pozwolić, że na zakończenie raz jeszcze przypomnę sylwetki Wielkich Fundatorów Krakowskiej Wszechnicy: Kazimierza Wielkiego, Królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły. To ich mądrym decyzjom zawdzięczamy początki polskiego szkolnictwa wyższego w Polsce. A trzeba pamiętać, że podejmowali oni owe decyzje w trudnych dla Polski czasach. Kazimierz odbudowując kraj po zniszczeniach, jakie były wynikiem nieustających wojen, uznał, że zamiast wysyłać młodzież do uniwersytetów w Paryżu, Montpellier czy Bolonii, sensowniej będzie założyć i uposażyć własny uniwersytet. Jadwiga, swoją mądrością przewyższając wielu ówczesnych władców Europy, fundując w Pradze dom dla studentów z Polski i Litwy, a potem – przeznaczając na odnowienie Krakowskiej Akademii swój majątek, otwierała młodym ludziom z naszej części Europy wielką szansę zdobycia wykształcenia wyższego. Władysław Jagiełło w roku 1400 musiał rozwikłać bardzo wiele trudnych spraw, związanych przede wszystkim z zaostrażającym się konfliktem z Zakonem Krzyżackim. A mimo to nie zawahał się przeznaczyć niemałych funduszy na godziwe uposażenie Krakowskiego Uniwersytetu. Tak bardzo chciałbym, aby władający III Rzeczpospolitą Sejm, Senat i Rząd zechciały pójść śladem Wielkich Fundatorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak bardzo chciałbym, aby na co dzień władający naszą nawa państwową politycy pamiętali, co napisał w akcie fundacyjnym Akademii Zamojskiej, wydanym dokładnie przed czterystu laty, w roku 1600, mądry kanclerz, Jan Zamoyski. A napisał on w tym dokumencie, iż *Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie*. Oby te słowa stały się nicią przewodnią wszelkich działań nie tylko polskiego środowiska akademickiego, ale także Władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Doktorzy Honoris Causa

rezygnacją z życia osobistego włącznie.

Samo redagowanie pisma stało się dla Jerzego Giedroycia formą życia, rodzajem nałogu, któremu oddawał się z całą namiętnością palacza i miłośnika whisky. Charakterystyczne, że w ankiecie „Tygodnika Solidarność” na zadane pytanie o ulubioną grę odpowiedział: „redagowanie »Kultury«”. Jeśli pójsz tym tropem i zastanawiać się dalej, o jaki rodzaj gry może tu chodzić, to zapewne pierwszym skojarzeniem będzie gra polityczna, jaką Redaktor – „zwierzę polityczne”, jak zwykł o sobie mawiać – prowadził przez z górą półwiecze, obsadzając „Kulturę” w roli głównej. Ale mamy tu do czynienia także z grą czy raczej grami kulturowymi, i to najwyższej próby, inicjowanymi przez Pana Jerzego przy pomocy takich piór, jak Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz czy Gustaw Herling-Grudziński w dziedzinie literatury, Józef Czapski i Konstanty A. Jeleński w dziedzinie sztuki, a Tadeusz Kroński czy Leszek Kołakowski w dziedzinie filozofii.

To Jego intelektualnej przedsiębiorczości polska literatura, krytyka literacka i artystyczna, filozofia i myśl polityczna zawdzięczają dzieła pomnikowe XX stulecia. To On zarysował scenę dramatu dla najważniejszych dyskusji, jakie polscy intelektualiści toczyli w minionym półwieczu. Nie można tego nie powiedzieć tutaj: na uniwersytecie. I nie może tego nie dopowiedzieć profesor Wydziału Humanistycznego, w imieniu którego mam zaszczyt głosić tę laudację. Ubogacając Drogę Redaktorze polską humanistykę przez całe swe życie i jest to dar bezcenny: 636 numerów „Kultury” i 132 numery „Zeszytów Historycznych”, kolejne tomy Biblioteki „Kultury”, gdzie najwybitniejsi współcześni pisarze polscy sąsiadują z Rosjanami: Borysem Pasternakiem, Julijem Danielem, Andriejem Siniawskim czy Aleksandrem Sołżenicynem, i Ukraińskimi: Józefem Łobodowskim, Stanisławem Lewickim, Iwanem Kozszieliwcem (a jakże nie wspomnieć w tym miejscu i w tym czasie antologii Jurija Ławryniuki *Rozstrilane widrodzennje*, bez której nie byłoby przebudzenia literatury narodowej na Ukrainie), a to wszystko uzupełniają przekłady głośnych dzieł Raymonda Arona, Jamesa

Burnuhama, Alberta Camusa, Arthura Koestlera czy Simone Weil.

Dla wszystkich wydziedziczonych z własnej ojczyzny stworzona przez Ciebie „Kultura” przez całe lata była „ziemią obiecaną” – krainą wolności i niezależności intelektualnej. Dla wychodźstwa narodowego z naszej części Europy stał się Pan Jerzy wzorem do naśladowania. W Jego wyrazistej postawie szukano inspiracji, siły i nadziei. Litwini i Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie znajdowali w Jego osobie partnera i przyjaciela, znakomicie orientującego się w ich historii i literaturze, w wewnętrznych problemach i stosunkach na emigracji, otwartego na środkowoeuropejski dialog i porozumienie ponad bolesną przeszłością i trudną teraźniejszością, wytyczającego drogi ku wspólnej przyszłości. Przyszłości opartej od samego początku na uznaniu prawa do niepodległego bytu państwowego „obszaru ULB” i zgody na powojenny kształt granic wschodnich, jako aktu „sprawiedliwości dziejowej”, jaką naród polski winny jest narodom Ukrainy, Litwy i Białorusi.

Węgrzy nie zapomnieli Mu nigdy poparcia udzielonego w trakcie rewolucji 1956 roku, Czesi i Słowacy w stosunku do „praskiej wiosny” i pomocy udzielonej działaczom „Karty 77”. Był i jest dla tych środowisk autorytetem politycznym i moralnym.

On sam, jak zwykle, widział swoją rolę daleko skromniej:

„[...] chodzi mi o zrozumienie podstawowego faktu, iż walka z panowaniem sowieckim nad Europą Środkową i Wschodnią jest walką toczoną na obszarze kultury, jest w gruncie rzeczy walką o przetrwanie kultury”.

Stąd wynikało ogromne znaczenie przypisane literaturze i świadomości historycznej – zbiorowej pamięci, która pozwala zachować tożsamość. O kontekstach i upodobaniach literackich Jerzego Giedroycia mówiono i pisano po wielokroć, mniej zajmowano się Jego związkami z historiografią, a jest to obszar aktywności Redaktora niezwykle ważny i poznawczo ciągle nie odkryty. Pojmowanie przez Niego historii, rola przypisywana edukacji historycznej czy nawet swoista historiozofia, o jakiej można tu mówić, same w sobie zasługują na odrębne opracowanie.

„Zeszyty Historyczne” Redaktor zaczął wydawać w 1962 roku, ale zamiłowania dokumentalisty i archiwisty ujawniał jeszcze przed wojną. Później, wraz z powstaniem Instytutu Literackiego, stało się to potrzebą dnia codziennego i zespół „Kultury” gromadził przez lata wszelkie polonica: gazety i czasopisma, druki ulotne, pamiętniki i dokumenty osobiste, stając się jedną z najważniejszych naszych placówek archiwalnych w zakresie dziejów najnowszych, od okresu międzywojnia po lata dziewięćdziesiąte. Wydawanie dokumentów źródłowych obok odkłamywania historii stało się jednym z naczelnych zadań, jakie sobie w Maisons-Laffitte postawiono. Szczególna rola w tym względzie przypadła serii „Archiwum Rewolucji”. Chyba żaden niehistoryk nie wpłynął tak mocno swym oddziaływaniem na historiografię akademicką w Polsce.

Nazywają Go Księciem. Nie z racji pochodzenia, choć wywodzi się z rodu równie starego i zasłużonego dla Litwy, jak Giedymowicze, lecz z racji przynależności do „arystokracji ducha”, która stała się Jego świadomym wyborem. Styl Jerzego Giedroycia jest dobrze rozpoznawalny. Składają się nań: prymat służby publicznej nad wszelką prywatą; respektowanie wartości demokratycznych, ale nieuleganie populizmowi; wierność zasadom, nie poglądom; szacunek dla ludzi wyznających zasady odmienne (jeśli jest to szczerze) i potępienie oportunistów; autoironia i unikanie wszelkiego patosu.

Książę profesor Józef Tischner powiadał: „Być mistrzem to nie znaczy mnożyć odpowiedzi, lecz umieć stawiać pytania podstawowe, kluczowe” (*Filozofia dramatu*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999, s. 101). Jerzy Giedroyc posiada umiejętność stawiania pytań fundamentalnych, tak cenioną w naszych środowiskach uniwersyteckich, właściwą tylko prawdziwym Mistrzom. Każdy, komu dane było rozmawiać dłużej z Redaktorem, zwraca na to uwagę, ale koronnego materiału dowodowego dostarcza tu zwłaszcza Jego przebogata spuścizna epistolograficzna. Dialogiczność postawy Jerzego Giedroycia wobec świata i ludzi najpełniej wyraża się właśnie w listach. „Czytać te listy – to jak

podслуchiwać cudzą rozmowę” – zauważa Krzysztof Pomian. Wydane fragmenty tej korespondencji: z Witoldem Gombrowiczem, Jerzym Stempowskim, Andrzejem Bobkowskim czy Juliuszem Mieroszewskim układają się w wielką filozofię – filozofię rozmowy, gdzie Jerzy Giedroyc jawi się nam nie tylko jako bez wątpienia najwybitniejszy polski epistolograf i świadek XX wieku, ale także jako wyznawca filozofii dialogu, spotkania z innym, w duchu poszanowania jego wolności i horyzontu aksjologicznego. Ten dorobek Mistrza ciągle czeka na swojego badacza.

Konsekwentnie odmawiał Jerzy Giedroyc wszystkich godności i zaszczytów, z jednym znamienym wyjątkiem – doktoratów *honoris causa*. Uniwersytetom bowiem przypisywał rolę szczególną: ocalenia godności człowieka i narodu, odbudowania wartości podstawowych w społeczeństwie. Cenił ich „upartą postawę w obronie prawdziwych wartości humanistycznych”, jak mówił, otrzymując doktorat honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1991 roku. Uniwersytet we Fryburgu (1996), Uniwersytet Wrocławski (1998), Uniwersytet w Białymstoku (1998), Uniwersytet Warszawski (1998) i Uniwersytet Szczeciński (2000) dołączyły ze swymi godnościami. Jesteśmy dumni, iż zgodził się także przyjąć doktorat honorowy naszego Uniwersytetu.

Chciał, aby to było powiązane z przesłaniem skierowanym z tego miejsca w stronę Ukrainy. Z zaproszeniem jej do wspólnego budowania uniwersytetu polsko-ukraińskiego. Z otwarciem na młodzież, to ona bowiem jest naszą wspólną nadzieją.

Jak zwykle praktyczny, w ostatnim swym liście skierowanym do nas zachęcał do ufundowania dwóch katedr: informatyki i prawa europejskiego, nie w rozpamiętywaniu przeszłości bowiem, ale w odpowiedzi na wyzwania nadchodzących czasów upatrywał szansę na przyszłość. To przesłanie traktujemy jako testament Redaktora i moralne zobowiązanie do podjęcia działań zmierzających do powstania w Lublinie uniwersytetu polsko-ukraińskiego. Uniwersytet Jego imienia.

Doktorzy Honoris Causa

PRZESŁANIE

Jerzy Giedroyc

Jeśli spojrzeć na historię Polski z lotu ptaka, to uderza ogromna ilość sprzeczności. Państwo i naród powstały z pokrewnych plemion złączonych siłą przez pierwszych władców: Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Było to początkowo dość nieśpójne, gdyż podziały i odrębności dzielnicowe trwały bardzo długo. Kraj był nadto rozdarty między Wschodem a Zachodem. Ilustruje to historia dynastii piastowskiej, na którą tak lubią powoływać się polscy nacjonaści. Wszyscy monarchowie żenili się na przemian z księżniczkami ruskimi i niemieckimi, których wpływ był ogromny, również w polityce. Kto na przykład uratował dynastię i zachował koronę dla Kazimierza Odnowiciela, jak nie jego matka, Rychcza, której rola jest mało znana i spotwarzana do tego stopnia, że gdy nie tak dawno Niemcy zaproponowali przeniesienie jej szczątków do Polski, spotkało się to ze sprzeciwem kardynała Wyszyńskiego.

Polska dała w swej historii dowody zadziwiającego liberalizmu: przyjęła Żydów i nadała im prawa w okresie, gdy byli prześladowani w reszcie Europy, a w czasach triumfującej gdzie indziej Kontrereformacji pozwoliła protestantom - nawet antytrynitarzom - na praktykowanie ich wiary i objęła opieką Akademię Mohyły w Kijowie. Ale Polska dała też dowody fanatyzmu religijnego, który spowodował walkę z husytyzmem - co przekreśliło możliwość związania się z Czechami - a później znalazł wyraz w prześladowaniach innowierców.

Cechą naszej polityki zagranicznej było stale uzależnianie się od innych ośrodków: od Watykanu czy od Habsburgów, połączone jednocześnie z ogromną prowincjonalnością. Wplątaliśmy się niepotrzebnie w wojnę z Turcją. Zwycięstwo pod Wiedniem było wielkim wyczynem wojskowym, ale błędem politycznym. Później, przez cały XIX wiek, to właśnie Turcja była jedynym z poważnych ośrodków naszej działalności niepodległościowej.

Przy tym wszystkim abstrakcyjność Polski była zdumiewająca. Potrafiliśmy wchłonać kolonistów niemieckich, z których powstało polskie mieszczaństwo. Zasymilowaliśmy znaczne odłamy inteligencji żydowskiej. Spolonizowaliśmy również elity litewskie i ukraińskie. Jesteśmy krajem, który ma wspólnych bohaterów z sąsiadami: Adam Mic-

kiewicz jest wielkim poetą polskoliteńskim; Kościuszko i Traugutt należą zarazem do Polaków i Białorusinów. Tę listę można by znacznie przedłużyć.

W tej dziwnej łamigłówce kryją się nasze wielkie szanse. Taką szansą może być nasza polityka wschodnia. Nie wpadając w megalomanię narodową, musimy prowadzić samodzielną politykę, a nie być klientem Stanów Zjednoczonych czy jakiegokolwiek innego mocarstwa. Naszym głównym celem powinno być znormalizowanie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich, przy jednoczesnym bronienu niepodległości Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich, i przy ścisłej współpracy z nimi. Powinniśmy sobie uświadomić, że im mocniejsza będzie nasza pozycja na wschodzie, tym bardziej będziemy się liczyli w Europie Zachodniej.

Dzieje Polski cechuje stała tendencja do osłabienia władzy wykonawczej: słynne *pacta conventa*, anarchistyczna złota wolność, *liberum veto*. Przede wszystkim powinniśmy zmienić mentalność narodu. Wymaga to wzmocnienia władzy wykonawczej oraz kontroli sprawowanej nad nią przez Sejm. Wymaga to przebudowy systemu parlamentarnego, by wyeliminować zeń partyjniactwo i prywatę. Wymaga wprowadzenia rządów prawa i nieustępliwej walki z korupcją we wszystkich jej postaciach i odmianach. Wymaga prasy zarazem wolnej i przepojonej poczuciem odpowiedzialności. Wymaga rozdziału Kościoła od państwa. Wymaga poszanowania praw naszych mniejszości narodowych; musimy pamiętać, że jest to warunkiem dobrych stosunków z sąsiadami. Zdając sobie sprawę, że katolicyzm jest wyznaniem znakomitej większości narodu, musimy dbać również o Żydów, mahometan i protestantów oraz o prawosławie, które jest wyznaniem wielu obywateli polskich, a zarazem wyznaniem panującym w Rosji, na Ukrainie, na Białorusi.

Jest to ogólny zarys mojej wizji Polski, o której realizację walczyłem całe życie.

Jerzy Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. Krzysztof Pomian, Czytelnik, Warszawa 1994.

NIE ULEC
FATALIZMOWI

Jan Karski

*Magnificencjo,
Członkowie Senatu i społeczności
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Panie Promotorze, Szanowni Państwo*

Dziękuję serdecznie za uznanie i szacunek. Szczególnie – bo w Polsce – kraju mojej szczęśliwej i dumnej młodości.

Żyję w Stanach Zjednoczonych ponad pięćdziesiąt lat. Ameryka uformowała moją osobowość, poglądy i stosunek do świata. Jestem Amerykaninem.

Czterdzieści pięć lat wykładałem w Szkole Służby Zagranicznej na Georgetown University. Ponadto dziewiętnaście lat prowadziłem wykłady w Pentagonie dla oficerów Amerykańskich Sił Zbrojnych. Większość moich wykładów dotyczyła regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Oczywiście, interesowałem się Polską.

Dzisiejsze wyróżnienie zbiegło się w czasie z moim przejściem na emeryturę – w osiemdziesiątym pierwszym roku życia. Toteż chciałbym podzielić się z Państwem moimi refleksjami. Słuszne czy błędne, proszę przyjąć je zyczliwie. Są one bowiem szczere.

Polska jest popularna zarówno w społeczeństwie, jak i w politycznych elitach amerykańskich. Wśród tych, którzy się nią interesują – przede wszystkim za jej tragiczną przeszłość, rozbiory, przegrywane wojny i powstania, nieszczęścia i krzywdy. Także za przetrwanie.

Polacy mają opinię ludzi zdolnych i pracowitych. Znany jest ich patriotyzm i gotowość do ofiar, katolicyzm. Także ich wkład do kultury i nauki. Postrzegani są także jako zagorzali nacjonaści o wybujałych ambicjach. Przypisuje się im wrodzoną skłonność do politycznej

Doktorzy Honoris Causa

anarchii, pryncypialność i brak politycznego realizmu. Są niezdolni do skutecznego i demokratycznego samorządzenia. Nie rozumieją, że w naturze demokracji leżą tolerancja i kompromis. Przyjęto się także w opinii publicznej, iż Polacy są antysemitymi.

W środowisku, w którym pracuję, dyskutuje się ostatnio sprawy zjednoczenia Europy i rolę Ameryki w tym procesie. Także aspiracje Polski. Wyrobiłem sobie na te sprawy własny pogląd.

Idea zjednoczenia Europy nie jest nowa. Próbował tego dokonać Charlemagne, także francuski Henryk Czwarty, także Napoleon, a potem Lenin i Hitler. Wszyscy czynili to poprzez wojny i podboje.

Obecnie, po raz pierwszy od stuleci, wyłoniła się możliwość zjednoczenia Europy, ustalenia stabilizacji, zapewnienia narodom i granicom bezpieczeństwa – drogą pokojową.

Potężny militarny blok sowiecki rozpadł się i dawne satelickie państwa odzyskały niepodległość. Rozpadł się Związek Sowiecki na piętnaście niepodległych państw. Żadne z tych państw nie jest w stanie zagrozić już zjednoczonej Europie Zachodniej.

Toteż Europa Zachodnia i przepotężne Stany Zjednoczone podjęły próbę wciągnięcia w proces zjednoczenia krajów dawnego bloku sowieckiego poprzez Unię Europejską czy NATO, przez pośrednie struktury, jak na przykład tak zwane Partnerstwo dla Pokoju, czy też przez jeszcze nie zdefiniowane umowy z poszczególnymi państwami – tym razem drogą pokojową.

Przedsięwzięcie to o epokowym historycznie znaczeniu, bezprecedensowe w historii Europy, z natury rzeczy jest skomplikowane, wymagające badań, sprawdzianów i najprzeróżniejszych uwarunkowań gospodarczych, politycznych i wojskowych. W ten proces chce się włączyć Polska i jej najbliżsi sąsiedzi. Bo cywilizacyjnie należą do Europy Zachodniej. Bo się boją Rosji. Boją się Rosji przede wszystkim Polacy.

Ale przywódcy państw zachodnich, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, nie chcą izolować Rosji od Europy. Nie dążą do nowej zimnej wojny. Przeciwnie, chcą uczestnictwa Rosji w budowie nowej Europy – stabilnej i pokojowej.

Historia ukazuje, że Polska nie jest kluczowym państwem w swym rejonie, niezbędnym dla zapewnienia

nia tam stabilności. W dziewiętnastym stuleciu nie było niepodległej Polski, a uzyskały niepodległość Grecja, Rumunia, Bułgaria, Serbia, Czarnogóra. Kluczowe wtedy było współdziałanie mocarstw Europy Zachodniej z Rosją.

Podobnie i dziś. Dla zjednoczenia Europy i zapewnienia jej narodom stałej stabilizacji i pokoju konieczne jest współdziałanie tym razem demokratycznej Rosji.

Współczesna Rosja wije się w konwulsjach. W ciągu kilku lat straciła wszystko, co zdobywała przez stulecia krwawymi podbojami. Dominuje tam uczucie poniżenia i słabości oraz podejrzliwość lub strach wobec potężnych i zasobnych państw Zachodu. Za konieczne reformy i przekształcenia zubożałe i zawiedzione społeczeństwo musi płacić nie kończącymi się wyrzeczeniami. Korupcja sięga szczytów władzy. Komunistyczna nomenklatura – zarówno cywilna, jak i wojskowa – zdążyła do odwetu.

Taka Rosja nie jest w stanie przyczynić się do wyłaniającego się zjednoczenia Europy ani do jej stabilności. Przeciwnie, taka Rosja stanowi niebezpieczeństwo.

W interesie państw zachodnich leży Rosja zasobna, stabilna, silna na swoją miarę i ... demokratyczna. Demokratyczne narody współzawodniczą ze sobą, ale nie wszczynają niszczących ich wojen.

Toteż co światlejsi przywódcy Zachodu nie wykorzystują czasowej słabości Rosji. Przeciwnie, starają się wzmacniać w niej procesy demokratyzacji, ofiarowując pomoc, okazując dobrą wolę, budząc zaufanie. Nie oznacza to ich naiwności czy niezrozumienia Rosji – oznacza to ich zdolność do dalekosiężnego przewidywania.

Polacy są zbyt słabi i zbyt pogrążeni we własnych trudnościach, aby mieć wpływ na wewnętrzną sytuację w Rosji. Powinni natomiast unikać antagonizowania Rosji, czynniej niż obecnie nawiązywać współpracę gospodarczą i kulturalną, inicjować wzajemne poznawanie się. Cięży nad naszymi narodami bolesna przeszłość i wzajemne uprzedzenia.

Naród rosyjski poniósł więcej strat w komunistycznym systemie i w drugiej wojnie światowej niż naród polski. Nie ma narodów lepszych lub gorszych. Są lepsze lub gorsze rządy. Za winy czy zbrodnie ojców następne pokolenia nie są odpowiedzialne. Nie wahajmy się powiedzieć głośno i wyraźnie, iż powojenne i pokomunistyczne po-

kolenie Polaków wyciąga dłoń do powojennego i pokomunistycznego pokolenia Rosjan, aby razem włączyć się do procesu jednoczenia Europy, aby utrzymać pokój, aby we współpracy i pokoju zapewnić lepszy byt i przyszłość obu zmęczonym i nieszczęśliwym narodom. Niech Polska nie stanie się znów jakimś tam przedmurzem. Jednocząca się Europa nie potrzebuje przedmurzy. Potrzebuje pomostów.

Rosja jest i będzie ważniejszym partnerem dla Zachodu niż Polska, niezależnie od okolicznościowych zapewnień, gwarancji czy sojuszków. Byliśmy w niedalekiej przeszłości natchnieniem narodów. Mieliśmy takie gwarancje i sojusze. Polegaliśmy na nich. Ładnieśmy na tym wyszli. Rzecz w tym, że im gorsze są nasze stosunki z Rosją, tym słabsza jest nasza pozycja na Zachodzie. Dobre stosunki z obu naszymi wielkimi sąsiadami wzmacniają naszą pozycję.

Nie ulegajmy fatalistycznym opiniom, że Niemcy mają we krwi militarizm i parcie na wschód. Że Moskwa była i będzie imperialistyczna. Bo przecież jeśli te opinie byłyby słuszne, no to co? Będzie nowy rozbiór Polski. Świat się od tego nie zawali. Ludzkość to przeżyje. A któreś tam przyszłe pokolenie znów będzie śpiewało „nie rzucim ziemi”.

Wyłaniająca się społeczność zjednoczonej Europy odstępkuje od przestarzałych wzorców ekskluzywnej suwerenności, zastępując ją współzależnością państw i narodów. Ponadnarodowa jest Wspólnota Węgla i Stali. Coraz więcej ponadnarodowych struktur wyłania się w Unii Europejskiej. Ponadnarodowa jest wojskowa struktura NATO. Alzacja i Lotaryngia nie są już kością niezgody między Francją i Niemcami. Bo granica między tymi krajami została otwarta dla ludzi, towaru i kapitału. Włączajmy się w ten proces. Zapewnił on narodom Europy Zachodniej nie tylko pokój, ale wyższy niż kiedykolwiek dobrobyt.

Wiele narodów mierzy swoje znaczenie liczbą ludności czy liczbą swych żołnierzy. W nowoczesnym świecie siła i znaczenie państwa zależne są od tego, co i jak ludność jego produkuje, jak silna jest jego klasa średnia, jaki procent jego ludności posiada wykształcenie i zawód, potrzebne do produkcji dóbr zarówno gospodarczych, jak i kulturalnych. Państwo o licznej ludności, które nie spełnia tych zadań, jest ciężarem w nowoczesnym świecie.

Jedenastomilionowa Republika Czeska cieszy się większym znaczeniem i szacunkiem w Europie niż Polska z trzydziestoma dziewięcioma milionami jej mieszkańców. Bo Czesi są bardziej rozwiniętym społeczeństwem niż Polacy. Bo demokracja zapuściła tam korzenie głębiej niż w Polsce.

Po drugiej wojnie światowej naród polski został porwany w sowiecki jasyr. Wbrew swej woli. Siły potężniejsze niż Polska o tym zadecydowały.

W jasyrze naczelnym prawem jest przetrwanie. I naród polski przetrwał.

Spółeczeństwo polskie reagowało na jasyr rozmaicie. Jedni szli za głosem sumienia: prawda jest prawdą, fałsz jest fałszem i nie ma między nimi kompromisu. Niezłomni. Inni, widząc własną beziłę, przystosowywali się do okoliczności, aby robić, co było możliwe. Innymi kierowała orientacja polityczna czy ideologia. Wierzyli, że odnieśli zwycięstwo. Jeszcze inni szukali osobistych korzyści i robili kariery, objętni na prawdę i fałsz. Byli i tacy – w każdym społeczeństwie jest ich wielu – którzy dawali upust sadyzmowi, nienawiści, okrucieństwu albo kradli. Przystępcy.

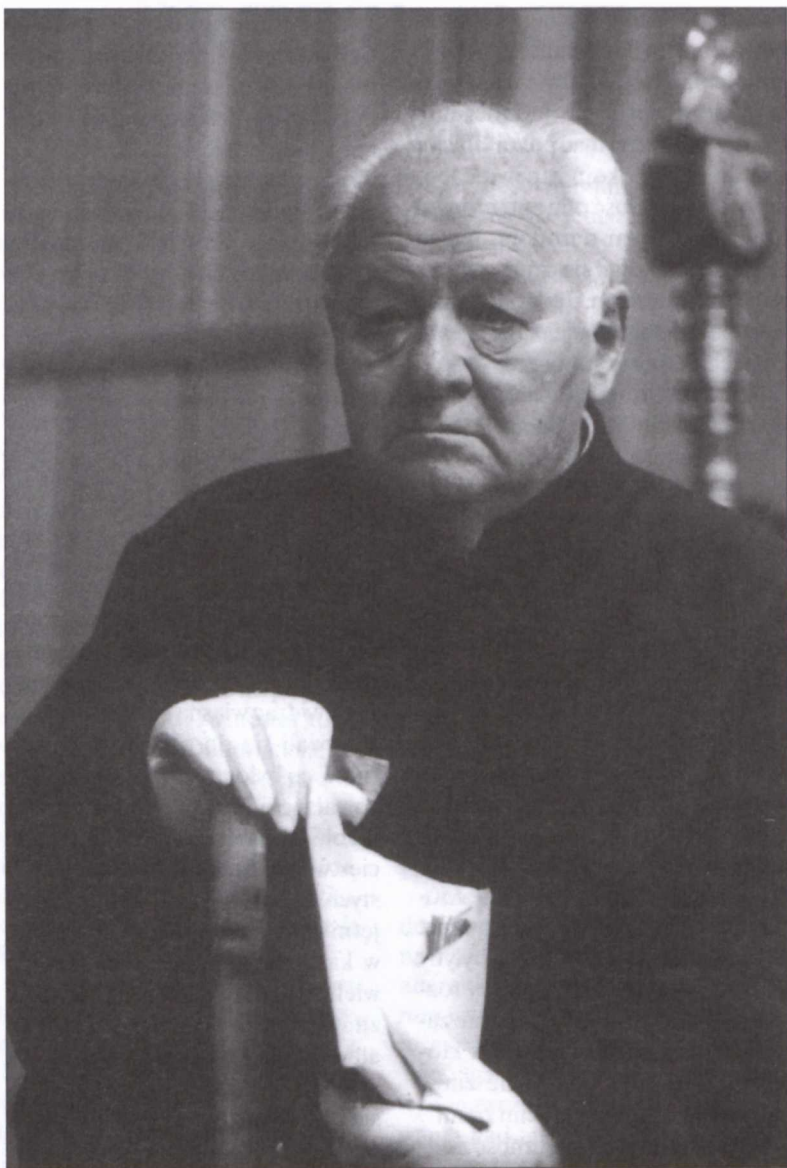
Obecnie wszyscy ci ludzie znaleźli się w wolnym kraju i wygląda mi na to, że problem pociągnięcia ich do odpowiedzialności stał się jednym z kluczowych problemów polskiego społeczeństwa.

Obserwując to spoza Oceanu, wydaje mi się, że istnieje w tej kwestii dużo demagogii, hipokryzji i – co dziwne – niezrozumienia własnej, polskiej historii. Polska bowiem już od wielu pokoleń to taki kraj, w którym jest miejsce na dziesięć sprzecznych ze sobą politycznych orientacji, postaw i rozwiązań, wśród których – zależnie od zmiennych okoliczności – każda ma jakąś tam rację. Z wyjątkiem przestępców, ale oni nie stanowią problemu politycznego. Są przedmiotem Kodeksu karnego.

Ja tego nie wiedziałem ani przed wojną, ani w czasie wojennej szarpaniny, ani w ciągu wielu lat po wojnie.

Dowiedziałem się o tym i zrozumiałem, ale dopiero po przeczytaniu tysiąca książek, po czterdziestu pięciu latach wykładów uniwersyteckich, po przestudiowaniu tysiąca dokumentów w różnych archiwach i – doszedłszy do tej obrzydliwej, artretycznej starości.

Doktorzy Honoris Causa



PRYZMAT „INNEGO ŚWIATA”

Gustaw Herling-Grudziński

*Magnificencjo, Dostojny Senacie,
Panie i Panowie,
Młodzi Przyjaciele!*

Po raz drugi otrzymuję w niepodległej Polsce zaszczytny doktorat honoris causa. W roku 1991 prawie dokładnie w tym samym dniu, który dzisiaj jest dniem moich 78 urodzin, ten wysoki honor spotkał mnie na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na wstępie mojej poznańskiej prelekcji padły słowa: „Przestałem być pisarzem emigracyjnym, stałem się po prostu pisarzem polskim zamieszkałym w Neapolu”. Te słowa, po półwieczu pobytu na emigracji, nadały ton całemu mojemu przemówieniu. W sześć lat później brzmiały tak, jakby dochodziły słabym echem z bardzo daleka. Dziękuję więc Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za przyznany mi doktorat honorowy,

całkowicie już odwracam się od ówczesnej ważnej dla mnie problematyki, aby podjąć próbę pobieżnego choćby naszkicowania obrazu mojej twórczości i mojej drogi pisarskiej. Gdy wybuchła wojna, miałem dwadzieścia lat i dwa lata studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Miałem też na otwartym koncie życia, zwanego „czernieniem papieru” przez Jerzego Stempowskiego, kilka drukowanych drobniaków krytyczno-literackich: jest pewnym powodem do dumy, że jako dziewiętnastoletni student z podziwem pisałem o Gombrowiczu, Schulzu i Miłoszu oraz szerzej omówiłem tom opowiadań Marii Dąbrowskiej ku wielkiemu ukontentowaniu autorki. Wszystko zdawało się wskazywać na to, że pójdę w ślady mojego mistrza Ludwika Frydego, najciekawszego obok Kazimierza Wyki krytyka literackiego

z pokolenia trzydziestolatków; i że, być może, dam się skusić uniwersyteckiej polonistyce, czyli tak zwanej karierze naukowej.

Wojna rozstrzygnęła za mnie, jak rozstrzygnęła za wszystkich układających za młodu plany życiowe na przyszłość. W moim szczególnym wypadku rozstrzygnęło NKWD, kładąc brutalnie kres moim pierwszym krokom konspiracyjno-wojskowym. Na dwa lata - tyle, ile trwały moje studia polonistyczne w Warszawie - miejsce stolika do pisania zawałonego książkami zajęły kraty więzienne w Grodnie, Witebsku i Leningradzie oraz druty kolczaste obozu nad Morzem Białym.

Zastanawiam się, czy na pryzkach więziennych i obozowych lub podczas tak zwanej „pracy poprawczej” (*ispravitelnogo truda*) w sowieckim gułagu zdarzały mi się ulotne przebłyski myśli o moich pisarskich aspiracjach. Nie jest to wykluczone, skoro w najcięższych nawet chwilach fizycznej, morderczej udręki starałem się usilnie - pamiętam dobrze - utrzymać w stanie ciągłego napięcia mój zmysł obserwacyjny, skierowany zarówno w stronę otoczenia, jak w głąb samego siebie. Co byłoby dowodem na to, że podświadomie postępowałem jak pisarz „gromadzący materiały” (że posłużę się tym wytartym określeniem) do przyszłego opisu, jeżeli los pozwoli mi ocaleć. A zatem drzemał we mnie w bardzo rudymentalnej postaci instykt pisarski, lecz daleki od już od moich przedwojennych zainteresowań. Krótko mówiąc, gdzieś głęboko dojrzewałem powoli do pisarstwa kreacyjnego, porzucając dawne projekty i zamiary.

Osobliwym potwierdzeniem był dwuletni okres pobytu i szkolenia wojskowego na Bliskim Wschodzie. Armia Polska na Wschodzie, zorganizowana na terytorium ZSRR po ataku niemieckim na dotychczasowego sojusznika sowieckiego i po podpisaniu umowy Sikorski-Majski, została przeniesiona na Bliski Wschód pod dowództwo angielskie z różnych powodów; według mnie, chodziło głównie o to, że Stalin chciał się jej szybko pozbyć, planując już powstanie drugiej, powolnej sobie armii polskiej, na której czele stanął w końcu generał Berling, z pewnością bardziej dyspozycyjny od generała Andersa. Pod pretekstem trudności w zaopatrzeniu wyproszone nas z „nie-ludzkiej ziemi”, z „innego świata”. Byliśmy armią więźniów i nędzarzy, którzy leczyli się fizycznie i psychicznie pod słońcem Iranu, Iraku, Palestyny, Egiptu, z myślą o udziale w nadchodzących bitwach. Najczęstszą wówczas postawą wśród żołnierzy, uwolnionych z więźniów i łagrów na mocy tak zwanej „amnestii sowieckiej”, było milczenie. Należy w nim widzieć ozdrowieńcze przeżuwanie własnych przeżyć. Moje milczenie oznaczało pracę w myślach nad przyszłą książką. Kiedy wreszcie, po wojnie, okoliczności pozwoliły mi w Anglii usiąść do pisania, wystarczył mi rok zaledwie na *Inny*

Świat, prawie bez skreśleń. Zachowując oczywiście należyte proporcje, mógłbym mój casus porównać do narodzin Lamparta księcia Tomasi di Lampedusa, wspaniałej powieści wyznoszonej w ciężarnej wyobraźni autora przez dwadzieścia lat, napisanej jak idealny kaligraficzny czystopis w ciągu mniej nawet niż roku. W każdym razie nigdy już więcej nie doświadczyłem tej niezwykłej łatwości pisania. Należę do pisarzy nazwanych niegdyś galernikami przez Naczelnego Galernika, Gustawa Flauberta.

Krytycy porównywali często mój *Inny Świat* do oświęcimskich książek Tadeusza Borowskiego. Wśród krytyków włoskich zdarza się niekiedy zestawienie *Innego Świata* z klasyczną już dziś książką oświęcimską Primo Leviego *Jeśli to jest człowiek*. Obaj wybitni pisarze - Borowski i Levi - zmarli śmiercią samobójczą; były więźni polski wkrótce po wojnie, były więźni włoski w wiele lat potem. Na miesiąc przed samobójstwem Levi musiał się poddać operacji prostaty. Lekarz towarzyszący mu na korytarzu szpitalnym na salę operacyjną zapytał go żartobliwie, jakie mógłby wymienić choroby w swoim życiu. Levi podniósł rękaw pidżamy, wskazał wytatuowany numer na przedramieniu i odpowiedział: „To jest moja choroba”. Zwykł być powtarzać, że nigdy naprawdę nie wyszedł z Oświęcimia. Nie wyszedł też nigdy z Oświęcimia autor *Pozegnania z Marią i Kamiennego świata*. Znając podobieństwa i różnice między niemieckim i sowieckim „wszechświatem koncentracyjnym”, zadaję sobie czasem pytanie: „Czy i twoją chorobą jest niewiedzialny numer na przedramieniu?” Dopóki obóz nawiedzał mnie i męczył w snach, a trwało to do ukończenia *Innego Świata* latem 1950, zaśnieszona równina nad Morzem Białym była i dla mnie czymś w rodzaju Kafkowskiego wyroku. Potem - dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku - wychodziłem rzeczywiście, a nie tylko formalnie za druty na wolność. Myślę, że pewną rolę odegrał w tym udział w ostatnich bitwach drugiej wojny światowej.

Ale nie próbowałem nigdy wydrzeć z korzeniami „innego świata” z mojego umysłu i z mojego serca. Co więcej - nie chciałem nigdy tego zrobić. Moje przeżycia z lat 1940-1942 stały się pryzmatem, przez który pisarz ogląda aktualną lub zatajoną potencjalnie rzeczywistość. Doskonały włoski krytyk i znawca także literatury polskiej, Francesco Cataluccio, zauważył trafnie, że to, co u Leviego było tematem książek napisanych po jego księdze głównej, u mnie stało się w dużym stopniu piętnem wielotomowego *Dziennika pisane-go nocą*, który Cataluccio nazywa „powieścią - mozaiką w formie dziennika”. Można nawet bliżej określić owo „coś”. Uczynił to eseista francuski pochodzenia bułgarskiego Cwietan Todorow w niezwykłej książce *Face a l'extreme* - W obliczu ostateczności. W książce

Doktorzy Honoris Causa

Todorowa jest mowa o Levim, o Borowskim, o Warłamie Szalamowie, o Solżenicynie, o mnie. Wszystkich wybranych przez niego pisarzy cechuje ostra świadomość Zła wyzierającego się z ludzkiej Ostateczności w różnych postaciach. Różnych? Tak, różnych, jak różni są ludzie nawet w podobnych okolicznościach życiowych. Lecz w omawianym przede mną wypadku ludzie objęci wspólnym mianownikiem totalitaryzmu.

Prowadziłem od dawna dziennik prywatny, bez impulsu publikacji. Kiedy śmierć Gombrowicza i Hostowca pozostawiła w „Kulturze” lukę, wytracając z jej stronicy autora spiesznego refleksji i spostrzeżeń oraz niespiesznego przechodnia, zaproponowałem Jerzemu Giedroycowi wypełnienie tej luki. *Mój Dziennik pisany nocą* liczy już sobie przeszło dwadzieścia pięć lat życia, zarówno na łamach „Kultury” i „Rzeczypospolitej”, jak i w rozmaitych wydaniach książkowych, ostatnio w ramach „czytelnikowskich” *Pism zebranych*. Jest to dziennik o tyle oryginalny, że unika normalnej w dziennikach nuty osobistej czy nawet intymnej, dąży natomiast do odmalowania, a raczej uchwycenia ułamkowego bodaj wizerunku epoki. I w takim właśnie dążeniu, usilnym i upartym, jest niewątpliwie dziełem autora, który ma za sobą, i nigdy o nich nie zapomina, totalitarne doświadczenia naszych czasów. Nazwałem go, nie bez powodu oczywiście, dziennikiem pisany nocą; ktoś inny nazwał go dziennikiem pisany pod wulkanem, robiąc aluzję i do mojego miejsca zamieszkania, i do mojego duchowego poczucia zagrożenia. Moje duchowe poczucie zagrożenia mógłbym określić krócej jednym zdaniem: Zło. Zło rosnące i panoszące się w wymiarach dotąd niespotykanych. I to nie Zło, o którym tradycja kościelna każe mówić jako o „nieobecności dobra”. Zło coraz częściej opatrzone słowem „tajemnica”. O „tajemnicy Zła” wspominał świeżo kardynał Martini z Mediolanu, a wybitny włoski teolog świecki i biblista Sergio Quinzio, zmarły przed rokiem, w imaginacyjnej wizji przyszłości chrześcijaństwa zatytułował encyklikę ostatniego papieża Piotra II *Misterium Zła*. Nie należy też zapominać filozofa katolickiego Gabriela Marcela, od roku 1925 tropiącego tajemnicę Zła w swoim *Dzienniku metafizycznym*. We wstępie do francuskiego wydania mojego *Dziennika pisanego nocą* Krzysztof Pomian napisał: „Wrażliwość autora tego dziennika jest manichejska i taka też jest ukryta metafizyka jego dzieła. Manicheizm nie jest jednak kultem Zła. Zakłada istnienie dwóch ostro oddzielonych zasad, których zderzenie wypełnia historię świata: Dobra i Zła, światła i ciemności”.

Odnajduję się w tych zdaniach. I jako autor całego dziennika, i, a może przede wszystkim, jako autor opowiadań przeplatających dziennik.

Zanim zacząłem stopniowo rozbudowywać mój dziennik prywatny zamieniony w publiczny, byłem autorem kilku opowiadań: *Wieży i Pietà del 'Isola* w tomiku *Skrzydła Otarza*, *Księcia Niezlomnego* napisanego zaraz po osiedleniu się w Neapolu, opowieści średniowiecznej *Drugie Przyjście*, opowieści neapolitańskiej *Most* i zartobliwej *Biografii Diego Baldassara*. Ale jednorodny blok późniejszych opowiadań powstawał w miarę rozwoju dziennika i w jego ramach. Niezapomniany i nigdy nie dość opłakiwany Konstanty Jeleński zauważył natychmiast, dzięki swojemu niezawodnemu wyczuciu literackiemu, że nie są to opowiadania wciskane po powstaniu w tekst dziennika zupełnie przypadkowo i mechanicznie, lecz wyrastające z dziennika naturalną koleją rzeczy, fizjologicznie, jako jego niezbywalna część. Tak było istotnie. Gdy odczuwałem potrzebę, w wysiłku szukania i ścigania Zła naszej epoki, podbicia dość monotonna wyrazu dziennika na wyższy poziom tonacji narracyjnej, powstawało opowiadanie organicznie zrośnięte z dziennikiem, który na obu planach, dyskursywnym i narracyjnym, był tym, co Anglicy zamykają w słowach *work in progress*. Tylko względy czysto wydawnicze (w znacznej mierze komercyjne) zmuszają mnie do odstępowania od tego planu dzieła w przekładach na języki obce: to znaczy do wydawania osobno tekstu dziennika i osobno kolejnych tomów opowiadań. Pierwotny pomysł przedsięwzięcia pisarskiego zachowany jest jedynie w edycjach polskich, najpierw w Bibliotece „Kultury” paryskiej, obecnie w *Pismach zebranych* postępujących naprzód staraniem warszawskiego „Czytelnika”, oraz w trzech wstępnych wyborach obcych - francuskim, włoskim i angielskim.

Kończąc, chciałbym wymienić trzy książki o moim pisarstwie. *Pielgrzym Świętokrzyski* lubelskiego polonisty Zdzisława Kudelskiego nawiązuje w tytule do mojego opowiadania *Wieża* i bardzo fortunnie wydobywa sens mojego pół wieku trwającego „pielgrzymowania” emigracyjnego. Polonista warszawski i teraz również łódzki Włodzimierz Bolecki zatytułował swój tom *Ciemny staw*, wskazując młodzieńcze źródło inspiracji moich utworów. (W nawiasie dodam, że Bolecki jest też autorem doskonałego studium o *Innym Świecie* i współautorem naszych *Rozmów w Dragoniei*). Wreszcie polonista poznański Ryszard Kazimierz Przybylski nadał swojej książce o mojej prozie tytuł *Być i pisać*. Książka Przybylskiego ukazała się w roku 1991, a ja dziwnym trafem przeczytałem ostatnio noblowskie przemówienie południowoafrykańskiej laureatki Nadine Gordimer pod takim samym tytułem. Widocznie powołanie pisarskie czerpie soki żywotne z tego nieozerwanego sprzężenia. Być. I pisać.

Polska Akademia Medycyny

NA PROGU III TYSIĄCLECIA

Na Zamku Królewskim i następnie Domu Polonii w Warszawie odbyło się XII Międzynarodowe Sympozjum Polskiej Akademii Medycyny. Obradowano na temat: *Medycyna na początku III tysiąclecia. Humanizm, traumatologia, transplantologia*. UMCS, a i ogół polskich prawników reprezentował prof. Roman Tokarczyk przedstawiając żywo dyskutowany referat *Normatywne unormowania transplantologii*.

Założona przez profesora Kazimierza Imielińskiego w 1990 roku Polska Akademia Medycyny jest elitarną korporacją na szczeblu narodowym, z silnie rozbudowanym pionem międzynarodowym. Skupia głównie profesorów medycyny o zainteresowaniach humanistycznych i cieszących się dużym autorytetem. Członkami Akademii są także profesorowie psychologii, socjologii, prawa, pedagogiki, biologii, antropologii, teologii i filozofii. Akademia włączyła do swego grona tylko dwóch prawników: profesora Andrzeja Marka z UJ i profesora Romana Tokarczyka z UMCS. Akademia łącznie liczy 225 członków, w tym 59 Polaków oraz 166 członków zagranicznych pochodzących z 65 państw. Wśród członków Akademii znajduje się 18 laureatów Nagrody Nobla, czyli 8% składu członków, 16% posiada wielokrotne tytuły „*doctor honoris causa*”, 87% to aktualni lub byli rektorzy i dziekani uniwersytetów, 63% to prezydenci krajowych, zagranicznych lub międzynarodowych akademii lub stowarzyszeń naukowych.

W ciągu 10-lecia polscy członkowie Akademii otrzymali łącznie 38 honorowych doktoratów z 19 państw, 11 honorowych profesur z 8 państw. Jeden z Polaków otrzymał w 1999 roku nominację do Pokojowej Nagrody Nobla z trzech uniwersytetów zagranicznych. Celem Akademii jest humanizacja postępu naukowego i technicznego w medycynie, integracja medycyny z naukami humanistycznymi i społecznymi, kształtowanie holistycznej, całościowej medycyny oraz rozwój medycyny uniwersalistycznej. Jedną z wielu form działalności Akademii jest organizowanie międzynarodowych sympozjów w ramach cyklu *Medycyna u progu XXI wieku*, których do roku 1999 odbyło się jedenaście. Były one poświęcone uniwersalizmowi w medycynie, relacjom lekarz - pacjent, filozofii i technice leczenia, sztuce

leczenia, i godności chorego człowieka, osobowości lekarza jako lekarstwu, humanitarnym aspektem medycyny, wzorcowi osobowemu Alberta Schweitzera we współczesnej praktyce medycznej i in.

Na sympozjach tych wykłady wygłaszali najwybitniejsi profesorowie z całego świata, tacy jak profesor Christian Barnard z Kapsztadu, profesor Wiktor Frankl z Wiednia, twórca logoterapii, profesor Henry Walton z Edynburga, prezydent World Federation For Medical Education. Wśród wykładców znajdowali się także laureaci Nagrody Nobla: profesor sir John Vane (Wielka Brytania), profesor Bert Sakmann (Niemcy), profesor Andrew Schally (USA), profesor Susumu Tonegawa (Japonia), profesor Bengt Samuelsson (Szwecja), profesor sir James Black (Wielka Brytania), profesor Erwiri Neher (Niemcy), profesor Christane Nusalein-Volhard (Niemcy), profesor Eugeniusz Chazow (Rosja). Wykłady wygłaszała także dr Rhena Schweitzer-Miller, jedyna córka Alberta Schweitzera (USA) oraz dr Christiane Schweitzer-Engel, wnuczka Alberta Schweitzera. Wygłaszał je również na sesjach plenarnych prof. R. Tokarczyk, który jest członkiem Akademii od jej początku. Został przyjęty w dowód uznania dla jego koncepcji biojursprudencji.

Sympozja wzbudzały wielkie zainteresowanie a nawet entuzjazm, zwłaszcza za granicą. Przybyli na nie laureaci Nagrody Nobla, wybitni profesorowie oraz rektorzy i dziekani uniwersyteccy z 65 krajów. Sprawili one, że Warszawa w ciągu 10 lat stała się niekwestionowaną stolicą humanizmu w medycynie oraz ośrodkiem krzewiącym polską medycynę, naukę i kulturę. W ciągu 10 lat Akademia nadała tytuły „Wielki Lekarz” oraz odznaczyła Złotym Medalem MEDICUS MAGNUS 40 wybitnych profesorów z całego świata, a wśród nich 19 laureatów Nagrody Nobla z zakresu medycyny lub fizjologii. Członkowie Polskiej Akademii Medycyny stali się także podstawową kadrą, z której wyłoniła się „siestrzana akademia”, tj. Albert Schweitzer World Academy of Medicine, ze stałą siedzibą w Warszawie.

Krzysztof Kukuryk

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

„Zbliżając się ku nowemu milenium: lekcje z przeszłości, perspektywy na przyszłość”

Pod powyższym, bardzo aktualnym hasłem, odbył się w dniach 14-18 sierpnia w Uniwersytecie w Bergen (Norwegia) VII kongres Międzynarodowego Towarzystwa Studiów Idei Europejskich (ISSEI). Nieprzypadkowo właśnie historyczna stolica Norwegii stała się miejscem spotkania ok. 750 naukowców z ośrodków uniwersyteckich i innych placówek badawczych z 50 krajów świata, w tym również sporej grupy z Polski (głównie z Uniwersytetów Jagiellońskiego, Śląskiego, Warszawskiego, Łódzkiego) i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. To miasto o 900-letniej historii, pozostające w nieustannych kontaktach kulturalnych, politycznych i handlowych z innymi krajami Europy, baza handlu Ligi Hanzeatyckiej na północną Europę, położone w krainie przepięknych fiordów zachodniego wybrzeża Norwegii, znane też dzięki słynnemu na całym świecie kompozytorowi pozostającemu pod dużym wpływem norweskiej muzyki ludowej Edvardowi Griegowi (1843-1907) – znalazło się w grupie stolic europejskiego dziedzictwa kulturowego w roku 2000, obok Awignon, Bolonii, Brukseli, Helsinek, Krakowa, Pragi, Reykjavíku i Santiago de Compostela. VII kongres ISSEI wpisał się więc w obszerny kalendarz wydarzeń i uroczystości milenijnych, a jego interdyscyplinarny charakter dobrze oddawał złożoność problemów i procesów dokonujących się pod wpływem rozwoju sytuacji polityczno-ekonomiczno-społeczno-kulturowej na naszym kontynencie.

Zaprezentowane podczas kongresu referaty podzielono na 5 działów: 1) Demokracja: możliwości, problemy i wyzwania u schyłku XX wieku; 2) Prawo, społeczeństwa cywilizowane a upadek potęgi państwa a rządy prawa; 3) Europa w poszukiwaniu tożsamości: wieloetniczność, migracja i wyzwania integracji; 4) Europejska tożsamość i jej przejawy w filozofii, nauce, literaturze i sztuce; 5) Europejska edukacja: schyłek, przystosowanie do potrzeb rynku czy krytyczna kontynuacja? Zdecydowana większość referatów została przedstawiona w 160 sekcjach, oprócz tego zaprezentowa-

no wykłady plenarne dla każdego działu oraz dyskusje panelowe i okrągłego stołu. W wystąpieniach dominowały elementy diagnozy europejskiej/pozaeuropejskiej świadomości w rozmaitych dziedzinach humanistyki, a także programowania tendencji na przyszłość w tym zakresie i związanych z nimi nowych paradygmatów europejskiego myślenia. Bazą wszystkich referatów było europejskie dziedzictwo kulturowe, europejska tożsamość w jej wielorakich i bogatych przejawach werbalnych i awerbalnych. W tym ogromnym forum wymiany poglądów naukowców-humanistów dotyczących różnych części Europy – Zachodniej, Środkowej, Wschodniej, Północnej i Południowej – zaznaczały się też rozmaite optyki na europejską świadomość i tożsamość, zdeterminowane historyczno-kulturowym zapleczem poszczególnych krajów i regionów kontynentu. Bardzo wiele referatów przedstawionych we wszystkich pięciu działach kongresu dotyczyło Europy Środkowej i wschodniej, przechodzącej proces integracji z zachodnią częścią Starego Kontynentu.

Specyfikę zmieniającej się, ale stabilizującej europejskiej świadomości najpełniej prezentował dział IV – poszczególne sekcje w jego ramach rozpatrywały rozmaite przejawy europejskiej/pozaeuropejskiej tożsamości, m.in. w dziedzinach historii, religioznawstwa, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, filozofii, estetyki, folklorystyki, nauk o mediach, filmoznawstwa, nauk o sztuce. Rozważania w tym dziale wyrastały z pnia wspólnoty idei w narodowych językach i kulturach w Europie, która zdeterminowała paneuropejską tożsamość i świadomość. Analizie poddano m.in.: zderzenie historii filozofii ze współczesnymi trendami w filozofii; przejawy teorii filozoficznych w literaturze i sztuce; kwestie pamięci historycznej; opozycję narodowość – uniwersalność; tożsamość lokalną, narodową a paneuropejską; rolę mediów w kształtowaniu wspólnej tożsamości europejskiej; elementy modernistycznej i postmodernistycznej świadomości i estetyki; miejsce rozmaitych dziedzin humanistyki i



sztuki w kulturze europejskiej przełomu tysiącleci; wpływ mediów, informatyki i globalizacji na europejską kulturę i świadomość; rozmaite aspekty współczesnej tożsamości europejskiej; współczesną technologizowaną cywilizację europejską; kontakty międzykulturowe w Europie; ekspresję europejskiej tożsamości w rozmaitych dziedzinach sztuki.

W optyce kształtowania się paneuropejskiej mentalności niezwykle istotne były również rozważania przedstawione w pozostałych działach kongresu: mieszczącego się w ramach socjologicznej komparatystyki działu III, uprofilowanego politologicznie działu I i prawniczo działu II, jak też interdyscyplinarnego działu V, dotyczącego m.in. zagadnień schyłku kultury i braku ciągłości w ewolucji europejskiej ze zwróceniem uwagi na opozycję między klasycznymi, tradycyjnymi modelami kształcenia na Starym Kontynencie a współczesnymi systemami europejskiej edukacji profesjonalnej oraz miejsca wielokulturowości i wielojęzyczności w systemach edukacji europejskiej w procesie stopniowego przekształcania się świadomości państw narodowych w świadomość paneuropejską.

Bardzo szeroki zakres problematyki kongresowych prezentacji doskonale realizował więc ideę przewodnią ISSEI, zajmującej się organizacją i promocją studiów nad kulturalną przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Europy. Również w ramach tej promocji zdecydowana większość wystąpień na VII kongresie ISSEI w Bergen zostanie wkrótce opublikowana na CD-ROM.

Niżej podpisani przedstawili swoje referaty w dziale IV, w sekcji zatytułowanej „Alchemization of the Mind: Literature and Dissociation”. Były to: „Stitching Patchwork Instead of a Straight Line: An Anthropological Vision of the Future of Cross-culturalism and Cross-ethnicity” (A. Brzozowska-Krajka, Zakład Historii Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej UMCS) oraz „Alchemization of the Mind: The Case of Joseph Conrad’s Malay Fiction” (W. Krajka, Zakład Studiów Conradoznawczych Instytutu Anglistyki UMCS).

Anna Brzozowska-Krajka
Wiesław Krajka

Nowe problemy archiwistów

Krajową Konferencję Metodyczną Sekcji Archiwistów Instytucji Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich zorganizowały w Lublinie archiwa UMCS i KUL. Tematyka spotkania obejmowała głównie problemy, jakie stanęły przed archiwami szkół wyższych i placówek PAN oraz niektórych muzeów w kontekście ostatnich zmian w ustawodawstwie i zgromadziła ponad 40 przedstawicieli wymienionych środowisk.

Problemem przechowywania i przetwarzania masowej dokumentacji osobowej studentów w uczelniach zajęła się Anna Łosowska. Po wstępnej analizie stanu faktycznego w UMCS i porównaniu z sytuacją w innych państwowych szkołach wyższych poddała pod dyskusję propozycję wstępnej selekcji tych akt w archiwach oraz usprawnienia ewidencji na poziomie komórek odpowiedzialnych za ich wytworzenie.

Niejako przy okazji wyłonił się problem wartości dyplomu ukończenia studiów wyższych, którego w obecnej formie nie uznaje ani ZUS, ani władze szkolne różnego szczebla, wymuszając na archiwach wydawanie ogromnej ilości zaświadczeń. Zasygnalizowano również trudności pojawiające się przy przetwarzaniu i udostępnianiu danych osobowych w świetle obowiązującej Ustawy o ochronie tych danych z 29 VIII 1997 roku.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto wystąpienie pani prof. dr hab. Marii Pożniak-Niedzielskiej na temat ochrony spuścizn naukowych i literackich w świetle ustawy o prawie autorskim. Jest to zagadnienie ogromnej wagi, tym bardziej, że w ostatnich latach wiele osób pyta o warunki przekazania swoich zbiorów bez utraty do nich praw własności. Ożywioną dyskusję wywołała przede wszystkim tzw. licencja ustawowa i możliwość jej zastosowania do przechowywanego w archiwach zasobu, zwłaszcza niepublikowanych prac magisterskich i doktorskich.

Na marginesie warto zasygnalizować, że Archiwum UMCS jako jedno z nielicznych w kraju uregulowało ten problem w sposób zgodny z ustawą, jakkolwiek nie zawsze odpowiadający osobom pragnącym do nich dobrać.

Spotkanie zakończono prezentacją wyników ankiety dotyczącej informacji o zasobie archiwów naukowych oraz uchwaleniem wspólnego stanowiska na Międzynarodową Konferencję Archiwistów w Sewilli we wrześniu br.

Konferencja mogła odbyć się dzięki przychylności władz obu Uczelni reprezentowanych przez prof. dr hab. Jana Pomorskiego oraz ks. prof. dr hab. J. Wilka.

Szczególne słowa podziękowania zechcą przyjąć również inż. Maciej Grudziński, dyrektor administracyjny UMCS, oraz mgr Zygmunt Nasalski, dyrektor Muzeum Lubelskiego.

Anna Łosowska

Zakład Teorii Fazy Skondensowanej Instytutu Fizyki UMCS zorganizował 27-30 czerwca obóz naukowy dla studentów i doktorantów „Kwantowa teoria materii '2000”. W bieżącym roku mija 100 lat od odkrycia teorii kwantów. Jest to więc znakomita okazja do refleksji nad osiągnięciami fizyki i perspektywami jej dalszego rozwoju. Tematyka obozu koncentrowała się na zagadnieniach związanych z własnościami kwantowych struktur mezoskopowych i niskowymiarowych. Obserwowana w ostatnich kilku dziesięcioleciach miniaturyzacja urządzeń elektronicznych i optoelektronicznych sprawia, że do opisu ich działania nie wystarczają prawa fizyki klasycznej, konieczne jest uwzględnienie kwantowych praw mikroświata.

Uczestnicy obozu dowiedzieli się o najnowszych metodach wytwarzania takich kwantowych struktur. Zapoznali się z podstawowymi własnościami nośników ładunku i niezwykle ciekawymi zjawiskami, które można obserwować w układach o rozmiarach rzędu jednej milionowej części metra lub mniejszych. Mało kto z posiadaczy zegarków elektronicznych, telefonów komórkowych czy komputerów zdaje sobie sprawę, że gwałtowny postęp, który się w tych dziedzinach dokonuje, związany jest z fizyką materii skondensowanej i dzięki coraz lepszemu teoretycznemu zrozumieniu i opisowi własności kwantowych elementów elektronicznych tych urządzeń.

Program obozu nie ograniczał się do praktycznych aspektów fizyki struktur mezoskopowych i niskowymiarowych. Wiele uwagi poświęcono podstawowym zjawiskom, których odkrycia były często honorowane Nagrodami Nobla z fizyki. Mówiono więc o kwantowych zjawiskach Halla, o anyonach i złożonych fermionach, zjawiskach tunelowania w kropkach kwantowych i interferencji w układach mezoskopowych, efekcie Mössbauera i zderzeniach ładunku z powierzchnią. Nie mogło też zabraknąć wykładu na temat „komputerów kwantowych”. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że problematyka związana z obliczeniami kwantowymi i komputerami kwantowymi będzie dominującą tematyką w informatyce i fizyce fazy skondensowanej przez kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat nowego tysiąclecia.

Ogółem podczas obozu, który trwał pełne trzy dni, uczestnicy wysłuchali 11 wykładów. Był też czas na dyskusje, spacer i ognisko. Obrady odbywały się w gościnnym Domu Pracy Twórczej UMCS – Albrechtówka. Tam też wszyscy uczestnicy byli zakwaterowani. Kierownikiem obozu był dr hab. Ryszard Taranko, a opiekunem naukowym prof. Karol I. Wysokiński. W zgodnej opinii uczestni-

100 LAT KWANTÓW



Uczestnicy obozu „Kwantowa teoria materii '2000” w Kazimierzu pozują do pamiątkowego zdjęcia (fot. Tomasz Jaroszyński)

ków obóz był udaną imprezą. Więcej informacji można znaleźć na stronie domowej ZTFŚ pod adresem <http://kft.umcs.lublin.pl/ztf/oboz2000/str1.htm>.

Ogólnie znana sytuacja finansowa studentów, doktorantów i pracowników uczelni w połączeniu z dość wysokimi cenami noclegów i żywienia powoduje, że mało kto mógłby sobie pozwolić na zapłacenie z prywatnej kieszeni pełnej kwoty kosztów pobytu na obozie. Dlatego tym cenniejsza jest pomoc władz Wydziału

Matematyki i Fizyki UMCS i innych instytucji, które wsparły obóz finansowo. Są to: Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Fizycznego, Lubelskie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Foka I i *last but not least* PKO Bank Polski S.A. Oddział Regionalny w Lublinie. Wszystkim tym instytucjom w imieniu własnym i uczestników obozu składam serdeczne podziękowania.

Karol Izidor Wysokiński

Zgodnie z uchwałą nr 15 Zarządu Lubelskiej SKOK z dnia 13.09.2000 r. zostaje wprowadzony od dnia 15.09.2000 r.:

KREDYT MIESZKANIOWY

- Kredyt udzielany jest na: budowę domu lub mieszkania, nadbudowę i rozbudowę budynku, adaptację pomieszczeń niemieszkalnych, remont, modernizację, zakup budynku wraz z działką bądź mieszkanie, wykup mieszkania spółdzielczego, lokatorskiego, komunalnego lub zakładowego.
- **Maksymalna wysokość kredytu:** określona indywidualnie w zależności od dochodów kredytobiorcy i wartości nieruchomości.
- **Forma spłat:** równe raty miesięczne.
- **Formy zabezpieczeń:**
 - docelowo hipoteka
 - poręczenie
 - przełączenie urządzeń wraz z cesją praw z polisy ubezpieczeniowej
 - weksel własny in blanco
 - inne.
- **Provizja i opłaty:**
 - prowizja wynosi 1,1 % kwoty kredytu, pobierana przy wypłacie kredytu,
 - renowacja warunków umowy kredytowej (oprocentowanie, wysokość rat) jest możliwa po spłacie 2 rat, opłata wynosi 10,00 zł
- **Maksymalny czas kredytowania:** do 5 lat. Istnieje możliwość wydłużenia spłaty (decyzja Zarządu SKOK).
- **Oprocentowanie:**

Okres spłaty	Ilość rat	Oprocentowanie efektywne	Oprocentowanie podstawowe	Przykładowa kwota kredytu (zł)	Miesięczna rata (zł)	Kwota do spłaty (zł)
1-11 miesięcy	1	1,5 %	18,25 %	10 000,00	10 150,00	10 150,00
	6	2,4 %	18,25 %	10 000,00	1 756,79	10 518,05
	11	9,3 %	18,25 %	10 000,00	993,89	10 932,84
12-23 miesiące	12	11,2 %	20,15 %	10 000,00	872,84	10 474,08
	18	16,7 %	20,15 %	10 000,00	648,23	11 668,18
	23	21,6 %	20,15 %	10 000,00	527,60	12 134,60
24-36 miesięcy	24	23,6 %	21,25 %	10 000,00	514,96	12 358,89
	30	27,7 %	21,25 %	10 000,00	432,46	13 973,67
	36	36,1 %	21,25 %	10 000,00	377,94	13 605,79
37-60 miesięcy	37	48,3 %	21,95 %	10 000,00	374,34	13 845,93
	48	51,1 %	21,95 %	10 000,00	314,72	15 106,93
	60	51,1 %	21,95 %	10 000,00	275,87	16 551,71

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

ŚWIATOWY KONGRES JĘZYKOZNAWCÓW W LUBLINIE

W dniach 24-29 lipca odbył się w Lublinie III. Światowy Kongres Dialektologiczny i Geolingwistyczny, a jego organizatorem był Zakład Językoznawstwa Słowiańskiego UMCS, kierowany przez prof. dra hab. Stefana Warchoła. Warto podkreślić, iż było to pierwsze i jedyne odnotowane w dziejach Lublina spotkanie naukowców-humanistów niemal z całego świata (z wyjątkiem Afryki i Australii), reprezentujących największe ośrodki naukowe od Japonii po Brazylię.

Kongres ten, podobnie jak i dwa poprzednie, przebiegał pod auspicjami założonego pod koniec lat osiemdziesiątych z inicjatywy uczonych z zachodniej Europy, Światowego Towarzystwa Dialektologicznego i Geolingwistycznego z siedzibą najpierw we Florencji (Włochy), a ostatnio w Bambergu (Niemcy). Jednym z inicjatorów i założycieli Towarzystwa, a jednocześnie jego pierwszym przewodniczącym był wybitny językoznawca włoski, prof. Mario Alinei, a obecnie jest nim prof. Wolfgang Viereck. Już na pierwszych posiedzeniach Zarządu Głównego Towarzystwa opracowano jego Statut, w którym m.in. określono cele Towarzystwa. Do najważniejszych zaliczono publikowanie specjalnego *Biuletynu* o zasięgu światowym poświęconego dialektologii i geolingwistyce, koordynowanie prac nad atlasami gwarowymi poszczególnych krajów, rodzin językowych i kontynentów, zachęcanie do udziału w pracach Towarzystwa jak największej liczby specjalistów-dialektologów z całego świata. Za priorytetową uznano również organizację co trzy lata w różnych krajach kongresów naukowych i publikację materiałów pokongresowych. Wszystkie te cele są systematycznie realizowane. Obecnie Towarzystwo liczy ponad 250 członków i ich liczba stale się powiększa.

I. Światowy Kongres odbył się w Bambergu, a jego organizatorem był Instytut Filologii Angielskiej, kierowany przez prof. Wolfganga Vierecka. Na rok 1993 zaplanowano Kongres w Budapeszcie, lecz z przyczyn obiektywnych nie odbył się. Dopiero po czteroletniej przerwie, a mianowicie w roku 1997 zorganizowano Kongres w Amsterdamie pod kierunkiem prof. Jaapa van Marle i prof. Jana Bernsa. W Kongresie tym (podobnie jak w Bambergu) brał czynny udział prof. Stefan Warchoła. Podczas swego pobytu na Kongresie stwierdził, że ani w opublikowanej przez organizatorów *Księdze streszczeń* (*Abstract Book*), ani też w czasie obrad nie uwzględniono kongresowego języka słowiańskiego, którym jest język rosyjski. Wprawdzie z powodu głównie bariery finansowej w Kongresie tym uczestniczyło z krajów słowiańskich (głównie z Polski i Rosji) zaledwie 12 osób, to jednak sam fakt nieuwzględnienia przez organizatorów języka słowiańskiego jako kongresowego mocno profesora zaskoczył. Poruszony tą sytuacją profesor Warchoła wystąpił w obecności członków Zarządu Głównego Towarzystwa z wnioskiem, aby następnym Kongres zorganizować w

jednym z krajów słowiańskich, a konkretnie w Polsce, w Lublinie. Podkreślił również, że na organizowanym w Lublinie Kongresie uwzględni się język rosyjski zarówno w *Księdze streszczeń*, jak też podczas obrad. Wniosek profesora został przyjęty jednogłośnie.

Przygotowania do Kongresu trwały dwa lata. Do wzięcia w nim udziału starano się zaprosić członków Towarzystwa, jak i osoby spoza – zajmujące się tematyką dialektologiczną i geolingwistyczną. Organizatorom Kongresu zależało, by uczestniczyło w nim jak najwięcej naukowców z krajów słowiańskich, bowiem na Kongresach w państwach Europy Zachodniej słowiańscy uczeni stanowili zwykle znikomy procent (około 10 osób).

Zgodnie z tradycją z okazji Kongresu wydano specjalną *Księżę streszczeń* (*Abstract Book*), która zawiera 169 tez referatów. W *Księdze...* zostały wyszczególnione tematy kompleksowe, podzielone na dwie części, a mianowicie: a) tematy będące przedmiotem obrad w sekcjach oraz b) na posiedzeniach plenarnych.

Obrady Kongresu odbywały się w salach Wydziału Ekonomicznego UMCS. W sekcjach obejmowały problematykę następującą: 1. Dialektologia historyczna i zmiany językowe. 2. Zróżnicowanie terytorialno-plemienne gwar a język ogólnonarodowy. 3. Bilingwizm, multilingwizm, języki w kontakcie, analogie. 4. Interferencje i integracje językowe na pograniczach i w obrębie języków etnicznie tożsamy. 5. Współczesne metody badań gwaroznawczych. 6. Cechy strukturalne gwar i ich klasyfikacja. 7. Atlasy i słowniki gwarowe. 8. Problematyka dialektologiczno-onomastyczna i etnolingwistyczna.

Uroczystego otwarcia Kongresu (24 lipca) dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego – prof. dr hab. Stefan Warchoła. W imieniu Uniwersytetu gości serdecznie powitał rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk, w imieniu zaś Zarządu Światowego Towarzystwa Dialektologicznego i Geolingwistycznego – jego prezydent prof. dr h.c. Wolfgang Viereck.

Po otwarciu odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, na którym referat wygłosiła prof. S. Saarinen z Finlandii.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zarówno posiedzenia w sekcjach, jak i na sesjach plenarnych, na które wybrano tematy reprezentujące przekrój problematyki dialektologiczno-geolingwistycznej. Przedstawili je uczestnicy Kongresu z różnych ośrodków naukowych świata: 1. Prof. E. N. Ananieva z Rosji „O metodach izuczenia i opisanija smešannych i perechodnych govorov (na primere pol'skich govorov v zone kontakta z vostočnoslavjanskimi i baltijskimi jazykami)”. 2. Prof. Yoshio Ebata z Japonii „Geolinguistic Study on the Greeting Expression and Behavior in Japan”. 3. Prof. A. Krasovitsky i Ch. Sappok z Niemiec „The Isolated Russian Dialect System in Non-Russian Environment”. 4. Prof. P. A. Nepokup-



Na sali obrad



...i w Muzeum Wsi Lubelskiej

nyj z Ukrainy „Massovoe sobranie antroponimii kak istočnik po lingvogeografii”. 5. Prof. S. Saarinen z Finlandii „Atlas Linguarum Europae in the Study of Uralic dialects”.

W czasie Kongresu zorganizowana była wystawa wydawnictw naukowych pracowników Instytutu Filologii Słowiańskiej oraz punkt sprzedaży wydawnictw językoznawczych pracowników UMCS.

Uczestnicy Kongresu mogli skorzystać z wielu atrakcji turystycznych zaplanowanych przez organizatorów. Wielu wrażeń dostarczyła gościom bezpłatna wycieczka po Lublinie. Mieli okazję zwiedzenia Muzeum na Zamku, gdzie dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa etnograficzna i Kaplica Zamkowa. Prezentowane przez przewodników informacje o Zamku tłumaczone były na języki: rosyjski, niemiecki, angielski i francuski. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się zwiedzenie Lubelskiej Starówki, podczas którego uczestnicy Kongresu podziwiali kunsztownie wykonane kamienice i robili pamiątkowe zdjęcia. Zgodnie z opinią gości niezwykle miłym akcentem zakończenia obrad śródownych (26 lipca) była kolacja w Muzeum Wsi Lubelskiej. Podczas przyjęcia z udziałem zespołu folklorystycznego nie zabrakło okazji do wspólnych rozmów, tańców, degustacji pieczonego barana, staropolskiego bigosu, kiełbasek przy ognisku i lubelskiego piwa „Perła”.

Uczestnicy Kongresu zwiedzili również, wzniesiony od podstaw w stylu włoskiego renesansu i wpisany na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO, Zamość. Obejrzelni tu Ratusz, Rotundę i zbiory militarne w budynku Arsenalu.

Barwne fasady kamienic kupców ormiańskich, bogato zdobione płaskorzeźbami przypominającymi sztukę orientalną wzbudziły podziw gości i pozostawiły miłe wspomnienie o „Padwie Północy”.

Bardzo bogaty i napięty program naukowy Kongresu zakończyła panelowa dyskusja nad *Atlasem Linguarum Europae*. Członkowie Komisji rozstrzygali kwestie związane z doskonaleniem metod opracowywania *Europejskiego Atlasu Dialektologicznego i Geolingwistycznego* i atlasów innych części świata. Wielu uczestników Kongresu przekazało Zakładowi ponad 20 cennych prac naukowych w postaci darów.

Ostatnim punktem Kongresu była uroczysta kolacja z udziałem zespołu instrumentalno-wokalnego, podczas której degustowano wymienione polskie potrawy i tańczono. Jej serdeczna i przyjacielska atmosfera pozostawiła, jak można sądzić, niezatarte wspomnienia w duszy i sercu każdego uczestnika, dowodem czego są wciąż nadsyłane podziękowania, niezwykle pozytywne opinie o programie naukowym i turystycznym Kongresu oraz wyrazy wdzięczności za jego wspaniałą organizację.

Plonem Kongresu mają być 4 książki zawierające materiały pokongresowe (ok. 130 referatów), które na wniosek Zarządu Głównego Towarzystwa ukażą się drukiem w Wydawnictwie UMCS pod redakcją prof. Stefana Warchoła.

Na końcowym posiedzeniu obrad Kongresu przedstawiciel Łotwy – prof. Agris Timuška zgłosił wniosek o organizację IV Kongresu w 2003 r. w Rydze. Propozycję przyjęto z aplauzem.

Katarzyna Czubała

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

CIENIE PRZODKÓW W MIŃSKU

Biblioteka Narodowa Białorusi w Mińsku, szczególnie w ostatnich latach, prowadzi wzmożone badania naukowe nad dziejami literatury ojczystej. Jej genezę rozpatruje w szerokim kontekście polityczno-społecznych i kulturalnych uwarunkowań, uwzględniając przynależność tych ziem do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po Unii Lubelskiej do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W ciągu ostatnich dwu lat zorganizowała aż dwie międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone kulturze książki na obszarach Rzeczypospolitej. Pierwsza z udziałem pracowników naukowych Białorusi oraz Polski i Rosji miała miejsce 15 września 1998 roku, w dniu, w którym przypada rocznica powstania Biblioteki Narodowej Białorusi.

Również dwa lata od tamtej konferencji, w dniach 15-16 września bieżącego roku miała miejsce w Mińsku druga, na którą zgłoszono aż 34 referaty napisane przez uczonych Białorusi, Polski, Rosji oraz Litwy. Konferencja ta zyskała większą rangę od poprzedniej, gdyż w jej organizację poza Biblioteką Narodową Białorusi włączyły się Ministerstwo Kultury Republiki Białorusi, Państwowy Komitet do spraw Ochrony Dziedzictwa Historyczno-Kulturalnego Białorusi i Polsko-Białoruska Komisja Porozumiewawcza do Spraw Dziedzictwa Historyczno-Kulturalnego. O sprawności organizacyjnej konferencji świadczy również fakt, iż na jej otwarcie ukazały się drukiem materiały z poprzedniej konferencji.

Przygotowaniem drugiej konferencji zajął się komitet organizacyjny w składzie: dr Gieorgij Galenczanka kierownik Zakładu Księgoznawstwa przy Instytucie Historii Białoruskiej Akademii Nauk, Ludmiła Kruchina zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej w Mińsku i dr Tatiana Roszczczina kierownik Oddziału Rękopisów i Starodruków Biblioteki Narodowej w Mińsku i dr Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew – adiunkt Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warmińskiego w Olsztynie. Jak można było zauważyć, najwięcej wysiłku i serca wkładała w organizację konferencji **Tatiana Roszczczina**, angażując do tego przedsięwzięcia swoich współpracowników.

Zainteresowanie obradami było duże. Na ich otwarcie w sali konferencyjnej przybyło ponad 100 osób. Również frekwencja na pozostałych sesjach była wysoka. Po

otwarcu obrad przez dyrektora Biblioteki Narodowej Halinę Olejnik, słowa powitalne do jej uczestników zostały wygłoszone również przez wiceministra Kultury Białoruskiej Republiki i przedstawiciela Państwowego Komitetu do spraw Ochrony Dziedzictwa Historyczno-Kulturalnego Białorusi.

Tematyka konferencji była bogata i różnorodna. Najważniejszą rolę odgrywała problematyka literatury narodowej Białorusi, a więc dawnej książki w języku białoruskim, zagadnienie bibliografii narodowej i informacji do literatury białoruskiej, mecenatu na ziemiach litewskich, włączając w nie obszar Białorusi w czasach Rzeczypospolitej, drukarni i bibliotek na obszarach Białorusi, związku księgarzy mińskich i warszawskich w XVIII i na początku XIX wieku. Rozpatrywano również zagadnienie książki białoruskiej na obszarach Podlasia. Zainteresowaniem cieszył się referat poświęcony Franciszkowi Skorynie, który jest uważany za główny filar kultury białoruskiej.

Zainteresowania badawcze referentów wykraczały jednak poza problematykę literatury białoruskiej. Interesowano się bowiem zagadnieniem dziejów książki na obszarach całej Rzeczypospolitej. Referaty odnosiły się do historii księgozbiorów klasztornych różnych zgromadzeń zakonnych i wyznań religijnych, dotykając także książek staroobrzędowców. Poza literaturą zgromadzoną w klasztorach omawiano księgozbiory mieszczkańskie oraz rękopiśmienne podręczniki Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Referenci prowadzili wywody na temat różnych rodzajów książek, pisanych i drukowanych, łacińskich i cyryliczkich. Interesowali się produkcją książek na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poza analizą treściową książek zajmowano się ich stroną graficzną rozpatrując to zagadnienie w aspekcie semiotycznym.

Wypada też odnotować udział w tej konferencji pracowników naukowych z Polski. W porównaniu do poprzedniej, w której uczestniczyły zaledwie dwie osoby: mgr Halina Łaskarzewska – kierownik pracowni księgozbiorów historycznych z Biblioteki Narodowej i wspomniana już Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, tym razem udział Polaków był znacznie większy i widoczny. Dzięki włączeniu się Biblioteki Narodowej w Warszawie w propagowanie tej konferencji udział w niej brali pracownicy naukowcy Bibliotekoznawstwa i Informacji Na-



Fragment gmachu Biblioteki Narodowej (fot. z folderu reklamowego biblioteki)

ukowej z Uniwersytetu Wrocławskiego (dr hab. Maria Piđtypczak-Majewicz), Uniwersytetu Śląskiego (dr Edward Różycki, dr Jolanta Gwioździk), Uniwersytetu Warmińskiego (dr Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew), Akademii Pedagogicznej w Krakowie (dr Iwona Pietrzakiewicz i dr Lilia Kojkel) oraz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dr hab. Antoni Krawczyk). Poziom wszystkich referatów należy uznać za wysoki, co zostało potwierdzone w podsumowujących wnioskach na zakończenie konferencji, a Polacy wnieśli znaczący wkład merytoryczny poprzez wygłoszenie siedmiu referatów, jak też udział w dyskusji. Wśród tych siedmiu referatów znalazł się mój: „Dziedzictwo dawnych epok oraz dorobek współczesnych uczonych w podręcznikach Akademii Kijowskiej XVII i XVIII wieku”. Żywię nadzieję, iż w obrady następnej konferencji włączą się moi koledzy z Zakładu.

Konferencję cechowała wspaniała atmosfera, choć nieraz polemiczna, to pozbawiona zupełnie elementów i podtekstów politycznych. Trzeba ten fakt odnotować z przyjemnością, gdyż tego typu spotkania na ogół nie są wolne od takich zdarzeń. Organizatorzy odnosili się serdecznie, a można powiedzieć opiekuńczo, wobec gości zagranicznych, co było związane z zapewnieniem środków transportu z dworca do miejsca zakwaterowania i zafundowaniem biletów w celu spędzenia wolnego czasu we wspaniałym teatrze muzycznym oraz filharmonii. Pracownicy Biblioteki Narodowej służyli pomocą w udostępnianiu ciekawych pozycji.

Udało mi się nawiązać ciekawe kontakty z dyrektorem Oddziału Starodruków Biblioteki Narodowej w Wilnie dr. Juzasem Tumialisem oraz zdobyć informację, że Biblioteka Narodowa w Mińsku posiada sporą kolekcję polskojęzycznej literatury drukowanej na terenie Białorusi w okresie międzywojennym, o czym Polacy nie wiedzą. Te zbiory mogą być bezcennym źródłem dla badaczy dziejów Polski.

Antoni Krawczyk

AMERYKANIŚCI W PUŁAWACH

W dniach 20-24 września w Puławach Zakład Literatury i Kultury Amerykańskiej UMCS wraz z Ambasadą Amerykańską zorganizował konferencję zatytułowaną „Revisiting the American Century”. W tegorocznym seminarium udział wzięło czterdziestu naukowców z Białorusi, Bułgarii, Czech, Estonii, Węgier, Mołdawii, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Polski. Konferencję otworzył prorektor prof. dr hab. Zbigniew Krupa, dyrektor Instytutu Anglistyki prof. dr hab. Jerzy Durczak oraz attaché ds. kultury Ambasady Amerykańskiej Tania Chomiak-Salvi. Wśród prowadzących wykłady byli Mick Gildley z Wielkiej Brytanii, Rob Kroes z Holandii, Heinz Ickstadt z Niemiec, Agnieszka Graff z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jerzy Kutnik z UMCS.

Tegoroczna konferencja była trzecią imprezą tego typu współorganizowaną przez Zakład Literatury i Kultury Amerykańskiej UMCS i Ambasadę Amerykańską, zaś wszystkim jej edycjom przyświecała idea pomocy amerykańnistom z krajów Europy Środkowej i Wschodniej w tworzeniu programów nauczania, rozwijaniu wiedzy i nawiązywaniu kontaktów z wybitnymi naukowcami z Europy Zachodniej, którzy również w tym celu są zapraszani do Puław. Obydwie strony organizujące konferencję przewidują możliwość jej kontynuowania w latach następnych.

W ciągu trzech dni uczestnicy konferencji wysłuchali referatów oraz wzięli udział w dyskusjach dotyczących amerykańskiego udziału w tworzeniu kultury globalnej oraz dziedzictwa, jakie wniosły do niej Stany Zjednoczone. W tym aspekcie wielonarodowy charakter konferencji doprowadził do naturalnej różnicy zdań, która



Organizatorzy Konferencji: Ania Wilbik-Świtaj (Ambasada Amerykańska), mgr Biana Zarzycka, prof. Jerzy Durczak, mgr Paweł Frelik (UMCS)

zaowocowała tym żywszą wymianą poglądów, ale stanowiła również bardzo adekwatną paralelę do wielokulturowej struktury społeczeństwa amerykańskiego wraz z podobnie nieuniknioną konfrontacją często bardzo rozbieżnych poglądów.

W ramach odpoczynku po intensywnych sesjach uczestnicy „Revisiting the American Century” wzięli udział w wycieczce do Kazimierza Dolnego oraz ognisku, przy którym nie zabrakło tradycyjnych kiełbasek.

Bianka Zarzycka, Paweł Frelik

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

JESIENNE SPOTKANIE MŁODYCH
SLAWISTÓW

Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej i Zakładu Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS dr Dorota Filar, mgr Jolanta Panasiuk i dr Paweł Nowak zorganizowali w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym w dniach 2-4 października czwarte z kolei spotkanie Europejskiego Stowarzyszenia Młodych Sławistów – POLYSLAV.

Stowarzyszenie zostało powołane do życia w 1997 roku z inicjatywy dr. Björna Wiemera z Uniwersytetu w Konstancji (Niemcy) i dr. Markusa Gigerera z Uniwersytetu w Zurychu (Szwajcaria). Główne cele działalności POLYSLAV-u to: stworzenie forum do dyskusji dla młodych niesamodzielnymi pracownikami naukowymi (zrzesza jedynie magistrów i doktorów), nawiązanie kontaktów naukowych z ośrodkami badającymi języki słowiańskie w całej Europie, wymiana doświadczeń badawczych i dydaktycznych oraz zbiorowe publikacje dyskutowanych na corocznych sesjach prac jego członków. Już pierwsze spotkanie, które odbyło się na początku października 1997 r. w Konstancji, zgromadziło ponad 50 osób z niemalże całej Europy (Czech, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji, Szwajcarii i Włoch). Podczas kolejnych konferencji, organizowanych wczesną jesienią w Berlinie (1998) i Toruniu (1999), grupa ta coraz bardziej się powiększała i obecnie POLYSLAV zrzesza 74 pracowników naukowych zatrudnionych na filologiach słowiańskich i filologii polskiej. Ogromnym atutem odbywających się regularnie sympozjów jest szeroki zakres poruszanej przez uczestników tematyki badawczej, która reprezentuje w zasadzie wszystkie gałęzie współczesnego językoznawstwa. Młodzi badacze zajmują się bowiem zarówno gramatyką języków słowiańskich, jak i teorią przekładu, historią języka, gramatyką historyczną, stylistyką oraz semantyką i pragmatyką językową.

Nie inaczej było podczas zorganizowanej przy ogromnym udziale władz Instytutu Filologii Polskiej (prof. dr hab. Marii Woźniakiewicz-Dziadosz i prof. dr hab. Haliny Pelcovej), dziekana Wydziału Humanistycznego (prof. dr hab. Stanisława Grabiasa) oraz prorektora ds. ośrodków zamiejscowych (prof. dr hab. Krzysztofa Stępnika) w Kazimierzu Dolnym czwartej konferencji Europejskiego Stowarzyszenia Młodych Sławistów.

Po otwarciu obrad przez kierownika Zakładu Leksykologii i Pragmatyki Instytutu Filologii Polskiej UMCS i rektora Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej prof. dr hab. Ryszarda Tokarskiego rozpoczęły się trzydniowe prace w dwóch sekcjach. Wygłoszono łącznie ponad 40 referatów, a autorami 15 z nich byli młodzi pracownicy i doktoranci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Instytut Filologii Polskiej, Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego, Zakład Filologii Słowiańskiej, Zakład Dzien-

nikarstwa Wydziału Politologii). W większości prezentowanych prac dominowała problematyka gramatyki opisowej języków słowiańskich (fleksji i składni), badań porównawczych (gramatycznych i intertekstualnych), językowego obrazu świata oraz języka w mediach i w propagandzie politycznej. Regulamin obowiązujący podczas tych spotkań (40 minut na wystąpienie, z czego 20 na wygłoszenie tekstu i 20 na dyskusję) pozwalał na twórczą, rzeczową, ale jednocześnie zycziwą wymianę poglądów, która dla większości uczestników stała się cenną wskazówką w prowadzeniu dalszych badań naukowych.

Obradom towarzyszyła piękna, złota polska jesień, która oczarowała szczególnie ponad 30 gości zagranicznych tego spotkania. Ciepłe, mimo pory roku, słońce, skrzące się wszystkimi barwami liście na drzewach, okazało kilkusetletnie dęby w okolicach Domu Dziennikarza i Kuncewiczówki oraz urok i refleksyjność samego Kazimierza stanowiły doskonałe miejsce do wypoczynku po codziennych 10-godzinnych obradach. Integracyjne ognisko z potrawami z kuchni Domu Pracy Twórczej, zycziwość personelu i dyrektora ośrodka – Andrzeja Mazurkiewicza wryły się w pamięć wszystkim uczestnikom POLYSLAV-u 4.

Duży udział w organizacji tej sesji miały firmy i instytucje z naszego regionu, które wsparły naukowe obrady sponsoringiem rzeczowym. RESTA S.A. zaprojektowała i wykonała teczkę oraz przekazała wizytowniki, które pozostaną miłą pamiątką dla biorących udział w tej konferencji. O bogactwo materiałów konferencyjnych zadbały także Urząd Miejski i Urząd Wojewódzki w Lublinie, oferując odpowiednią liczbę folderów, informatorów i albumów o naszym regionie oraz REMAR – Agencja Reklamowa, projektując specjalnie z tej okazji ozdobne długopisy. O wzmocnienie wycieńczonych gorącą dyskusją organizmów zadbały: COCA-COLA, BEVERAGES POLSKA, NAŁĘCZOWIANKA, ALDIK i EDEN. Dzięki tym wszystkim czynnikom spotkanie było udane zarówno od strony merytorycznej, jak i organizacyjnej.

Tradycyjnie naukowe efekty kazimierzowskiej sesji zostaną opublikowane w serii *Die Welt der Slaven* w wydawnictwie VERLAG OTTO SAGNER z Monachium.

(PN)

SZKOŁA LIDERÓW



Stowarzyszenie Szkoła Liderów po raz ósmy zorganizowało w dniach 2-16 września Letnią Szkołę dla Młodych Liderów. Do udziału w Szkole kwalifikowane są osoby w wieku 19-27 lat, zajmujące się różnego rodzaju działalnością publiczną. Warunkiem uczestnictwa jest zaangażowanie w prace organizacji pozarządowych, samorządowych czy też czynny udział w inicjatywach obywatelskich. W tym roku do Pogorzeli koło Otwocka przyjechało 33 społeczników z całej Polski. Tak się szczęśliwie złożyło, iż Lubelszczyznę w ciągu ostatnich dwóch lat reprezentowali studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Rok temu do Szkoły zakwalifikowano Piotra Popikę, będącego obecnie na V roku Prawa. W tegorocznej edycji wziął udział piszący te słowa.

Głównym celem Szkoły dla Młodych Liderów jest doskonalenie umiejętności osób zajmujących się działalnością publiczną, jak też kreowanie modelu działacza publicznego, opierającego swoją działalność na potrzebach środowiska lokalnego. Program tegorocznej Szkoły Letniej podzielony był na dwa zasadnicze rodzaje zajęć. Blok umiejętnościowy obejmował między innymi naukę zachowania się w sytuacjach:

- konieczności pokierowania zespołem realizującym projekt,
- konieczności informowania swojego otoczenia o podejmowanych działaniach,
- potrzeby promowania swojej działalności w celu pozyskiwania współpracowników i sponsorów,
- potrzeby przygotowania projektu mającego za cel rozwiązanie określonego problemu,
- konieczności przygotowania swojego środowiska do reformy,
- potrzeby wyjścia z sytuacji konfliktowych w środowisku lokalnym.

Blok problemowy obejmował problemy życia publicznego w Polsce. Wieczory zarezerwowano na spotkania ze znanymi politykami, dziennikarzami, liderami biznesu. Byli u nas między innymi: Zbigniew Siemiątkowski – SLD, Jan Maria Rokita – SKL-AWS, Barbara Labuda – minister w Kancelarii Prezydenta, Jolanta Pieńkowska, Grażyna Bukowska – dziennikarki telewizyjnych „Wiadomości”, Jan Wróbel – zastępca redaktora naczelnego „Życia”. Prezesi i dyrektorzy Budimexu, Commercial Union, PricewaterhouseCoopers, Simens, ABN Amro Bank, OBOP.

Uczestników Szkoły trenowały dwie profesjonalne firmy konsultingowe – IMPACT Polska oraz PARTNERS Polska. Pierwsza z nich zajmowała się szkoleniami zewnętrznymi. Budowa różnego rodzaju machin, katapult, wyjeżdżanie na czub-

ki dwudziestometrowych sosen, pływanie na tratwie z pustych, metalowych beczek po zarośniętym zbiorniku przeciwpożarowym – to tylko niektóre atrakcje programu IMPACT. Projekt finałowy zadziwił nas jednak jeszcze bardziej. O godzinie 20.00 4 września otrzymaliśmy zadanie: Jutro o 12.30 w teatrze w Otwocku macie wystawić sztukę *Herbacia Drakula*. Macie również zapelnąć salę widzami i sprzedać im bilety. Scenariusz w załączeniu. Przez pierwsze pół godziny niedowierzaliśmy. Myśleliśmy, że blefują. Okazało się jednak, że i takie trudności można przejść. Do teatru udało nam się przyciągnąć prawie pięćdziesiąt osób. Grupa aktorska spisała się na medal, a dla potomnych nagraliśmy reportaż, który wszystko relacjonuje.

Drugą z firm konsultingowych, jakie szkoliły nas w Pogorzeli, była PARTNERS Polska. Pięciodniowe zajęcia miały przygotować nas do pracy z dużą liczbą osób przy potrzebie zmiany w środowisku lokalnym. Uczyliśmy się elementów promocji, negocjacji, fasilitacji, mediacji i przemawiania. Projektem finałowym była całodniowa symulacja konfliktu w pewnej małej polskiej gminie, gdzie z funduszy centralnych ma być wybudowany sztuczny zbiornik wodny. Losowaliśmy swoje role i tak jedni z nas byli osobami z terenów do zalania, inni z terenów neutralnych. Jeszcze inni byli miejscowymi policjantami, przedsiębiorcami, lekarzami, nauczycielami, radnymi. Mnie przypadła w udziale najtrudniejsza z funkcji – przewodniczącego zarządu gminy, czyli wójta. Szczerze przyznam, że miałem pietra, gdy na spotkaniu z mieszkańcami wygwizdano mnie, a w moją stronę poszybowwały różnego rodzaju przedmioty. Była to nauka na całe życie.

Problemem w Polsce jest brak struktur, które poza biznese, zajmowałyby się szkoleniem liderów – napisał do nas prof. Zbigniew Pelczyński, założyciel Szkoły Liderów. *Polacy są bardzo zdolni, ale nie mają jednak często szans rozwoju. Uniwersytety, które na Zachodzie są kuźnią talentów i rozwijają zdolności przywódcze, w Polsce nie spełniają tej roli. Stąd też idea Stowarzyszenia Szkoła Liderów jako organizacji, która jest w stanie wypełnić lukę w systemie kształcenia liderów.*

Kończąc już pozostając z nadzieją, iż za rok na kolejnej edycji Szkoły Liderów również pojedzie student UMCS.

Krzysztof Łątka

SOCJOLODZY W KODNIU



W dniach 10-22 lipca odbył się – już po raz drugi – obóz naukowy w ramach praktyk badawczych studentów socjologii UMCS. Uczestnicy obozu byli zakwaterowani w Ośrodku Wypoczynkowym w Kodniu koło Białej Podlaskiej. Studenci realizowali projekt badawczy obejmujący zagadnienia narodowościowe, religijne i zdrowotne. Patronowali temu przedsięwzięciu pracownicy Instytutu, którzy na bieżąco kontrolowali pracę studentów. Każdy z uczestników miał przydzielony dzienny zakres czynności, z którego był rozliczany podczas wieczornych relacji z przebiegu badań. Była wówczas okazja wysłuchania opinii studentów o przeprowadzanych w ciągu dnia rozmowach z mieszkańcami Kodnia i przedyskutowania z nimi najważniejszych problemów, jakie napotykali podczas pracy badawczej. Na takich spotkaniach była też możliwość dokładniejszego zapoznawania studentów z poszczególnymi etapami procesu badawczego, np. konstrukcja kwestionariusza, realizacja doboru próby na terenie wiejskiej gminy, zasady komunikacji międzyludzkiej w sytuacjach wywiadu socjologicznego, opracowywanie zebranego materiału itp.

Poza doświadczeniami badawczymi studenci na co dzień zapoznawali się z warunkami życia dość specyficznej społeczności lokalnej, interesującej ze względu na panujące tam różnicowanie religijne i narodowościowe. Gmina Kodeń i znajdujące się w jej sąsiedztwie wioski to społeczności o znaczącym udziale wyznawców prawosławia oraz Kościoła neounickiego. W pobliżu Kodnia znajduje się, do niedawna jedyny w Polsce, klasztor prawosławny w Jabłecznej. Bogata historia Kodnia – związana przede wszystkim z sanktuarium Matki Boskiej Kodeńskiej, a także jego położenie przygraniczne czyni lokalną społeczność interesującą dla socjologa. Duże zainteresowanie wzbudzają tam również problemy związane z przebiegiem procesu transformacji oraz jego oddziaływanie na świadomość i warunki życia mieszkańców. Przewiduje się kontynuację organizowania w Kodniu obozów naukowych w latach następnych.

Jest jeszcze jeden aspekt naszej obecności w gminie Kodeń. Obóz organizowany był przez Zakład Socjologii Medycyny i Rodziny przy współpracy z Pracownią Metod i Technik Badawczych Instytutu Socjologii. Niektóre wątki poruszane w badaniach wzbudziły zainteresowanie władz lokalnych, czego rezultatem ma być dalsza współpraca. Sądymy, że będzie to nie tylko miejsce do penetrowania badawczego w ramach praktyk przez kilka następnych lat. Pierwszym elementem tej współpracy ma się stać pilotowana przez środowisko socjologiczne UMCS edukacja zdrowotna, służąca przeciwdziałaniu uzależnieniom wśród

dzieci i młodzieży uczącej się w miejscowej szkole podstawowej oraz w gimnazjum.

Na podkreślenie zasługuje życzliwe przyjęcie naszej grupy w Kodniu zarówno przez mieszkańców, jak i lokalne autorytety z władz gminnych i duchownych parafii katolickiej oraz prawosławnej. Dzięki władzom gminy możliwe stało się zwiedzenie monasteru w Jabłecznej. Studenci mogli korzystać nieodpłatnie z kilku rowerów wypożyczonych przez Ośrodek. Ksiądz proboszcz apelował podczas niedzielnych nabożeństw o życzliwe przyjęcie studentów z UMCS. Dzięki pomocy wójta gminy otrzymaliśmy autokar, którym część obozowiczów mogła udać się na jednodniową wycieczkę do Brześcia.

Sympatycznym akcentem naszego pobytu w Kodniu było również ognisko, przy którym młodzież ujawniła talenty artystyczne – zwłaszcza muzyczno-wokalne. Gościliśmy na nim wiele osobistości lokalnych od pana wójta Ryszarda Zenia, poprzez kierownictwo instytucji medycznych i socjalnych, władze oświatowe do proboszcza parafii rzymskokatolickiej o. Stanisława Wodza OMI.

Efektywne przeprowadzenie obozu było również możliwe dzięki życzliwej pomocy wielu sponsorów, którzy sfinansowali część kosztów pobytu studentów w Kodniu. Im zawdzięczamy, że na naszym stole, poza podstawowymi artykułami spożywczymi, gościły banany, pomarańcze, a także słodczyce. Naszymi darczyńcami w naturze byli właściciele lokalnych hurtowni: Spółka Cywilna „SCORPION”; Hurtownia Spożywcza „SAWA”; Zakłady Przemysłu Mięsnego „TADEUSZ” Sp. z o.o.; Zakład Produkcji Art. Spożywczych „HARMAK”; Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Chłodnia „HELA-BIS”; Firma Handlowo-Usługowa „ROKO”. Szczególną wdzięczność mamy wobec państwa Łukaszków (właściciele sieci sklepów spożywczych w Kodniu), którzy pomagali w nawiązaniu kontaktów z innymi sponsorami, a także sami spieszyli nam z pomocą. Pozyskiwanie ludzi sprzyjających nauce bywa ostatnio niełatwym zadaniem, gdyż nie zawsze potrzeby finansowe uczelni spotykają się z należytych zrozumieniem wśród osób prowadzących własną działalność gospodarczą. Jednak nasze zabiegi w Białej Podlaskiej i kontakty ze sponsorami nie były źródłem upokorzeń, a wprost przeciwnie, bardzo często stawały się okazją do nawiązania sympatycznych rozmów z ludźmi przejętymi sprawami swojego regionu, albo podzielenia się z nami osobistymi wspomnieniami – gdyż wśród wspierających nas sponsorów byli też absolwenci naszego Uniwersytetu albo osoby przez swych bliskich powiązane z naszą Uczelnią.

Henryk Ogryzko-Wiewiórowski

Z akademickich aren sportowych

SZACHIŚCI W ELITARNYM GRONIE

1-12 września Zakopane gościło najlepsze szachowe polskie drużyny w kolejnej już edycji rozgrywek I Ligi szachowej seniorów.

12 najsilniejszych zespołów zjechało do Ośrodka Wypoczynkowego „Salamandra”, aby rozegrać mecze systemem każdy z każdym, wyłaniając drużynowego mistrza polski, jak też drużyny, które będą musiały pożegnać się z I ligą. Położenie ośrodka na stokach pasma Gubałówki pod Butorowym Wierchem spowodowało, iż lokalizacja rozgrywek była najbardziej krajobrazowa ze wszystkich miejsc dotychczasowych imprez szachowych, w których uczestniczyli szachiści UMCS. Zwracam uwagę na ten szczegół nie bez powodu. Wszyscy bardzo chwalili sobie możliwość odprężenia i relaksu w tych „okolicznościach przyrody” po codziennych wyczerpujących, niekiedy siedmiodziennej partiiach mistrzowskiego turnieju. Tak więc wybór miejsca rozgrywania zawodów przez Polski Związek Szachowy był w pełni trafiony.

W każdym meczu drużyna desygnuje do gry 6 osób (w tym przynajmniej jedną kobietę). Jak z tego wynika, jednocześnie w każdej z jedenastu rund (jedna runda dziennie) gra 72 graczy. W tym roku liga była niezwykle silna, bo oprócz całej polskiej czołówki wystąpiło kilku zagranicznych arcymistrzów (w każdej drużynie może grać tylko jeden obcokrajowiec). Najwyżej sklasyfikowanym graczem na liście światowej – obecnie na dziesiątym miejscu – był arcymistrz Michał Krasenkow, który od kilku lat posiada polskie obywatelstwo i reprezentuje barwy warszawskiej Polonii. Klub ten zresztą skupił najlepszych polskich graczy i w podstawowym składzie wszyscy mają tytuł arcymistrza, co w długiej historii polskich szachów jest przypadkiem bez precedensu. I w takim towarzystwie przyszło rywalizować szachistom UMCS w pierwszym w historii starcie w I lidze. Na domiar złego w wyniku losowania naszym akademikom przypadło rywalizować w czterech pierwszych rundach z najlepszymi zespołami, które już przed rozgrywkami były w ciemno typowane do rozdzielenia między sobą medali.

W pierwszym meczu z bezwzględnie z najlepszą polską drużyną – Polonią Warszawa – mimo najszczerzej chęci ugrania jakichś punktów, przegrywamy z kretesem 0:6, czyli kompletne fiasko.

Jako kierownik drużyny miałem obawy, czy po takim laniu nasi będą mieli jeszcze chęci do gry. Jak się potem okazało, warszawiacy przejechali się jak walec po większości drużyn, a nasi na szczęście zostali nie zniechęceni, a wręcz przeciwnie – ambitnie podeszli do pozostałych przeciwników, chcąc udowodnić, że wynik z I rundy to – wypadek przy pracy”. W kolejnych rundach prze-

cierałem oczy ze zdumienia, kiedy „moi zawodnicy” walczyli jak równy z równym z zawodnikami sklasyfikowanymi w rankingu zdecydowanie wyżej. W efekcie ambicja i upór zostały nagrodzone – jedyna akademicka drużyna w I lidze szachowej utrzymała status I-ligowca i w przyszłym roku znowu będziemy rywalizować w gronie – być może już o medale – najlepszych polskich szachowych zespołów.

Wyniki naszej drużyny (w kolejności rozgrywania):

0 : 6 z Polonią Warszawa (mistrz Polski)

2,5 : 3,5 z PTSz Płock (srebrny medalista)

2,5 : 3,5 ze Stilonem Gorzów (czwarte miejsce)

3 : 3 z Hetmanem Wrocław (brązowy medalista)

1,5 : 4,5 z MOSiR Budosak Zabrze

3,5 : 2,5 z Odrodzeniem Koźuchów

3 : 3 z Pocztowcem Poznań

4 : 2 z Rolnikiem Róża

3,5 : 2,5 z Drakonem Lublin (prestiżowe derbowe zwycięstwo)

2 : 4 z Hańczą Suwałki

4,5 : 1,5 z Chrobrym Głogów

W sumie w 11 meczach – 4 wygrane,

2 remisy i 5 porażek. Zdobyliśmy 8 miejsc drużynowo w pierwszoligowym debiucie, co jest jednocześnie najlepszym wynikiem w historii szachów na UMCS.

Utrzymanie się zespołu beniaminka (w takiej roli występowaliśmy) to duże osiągnięcie w I lidze szachowej – tym samym jest to jeszcze większy sukces naszego zespołu.

Końcowa kolejność I Ligi szachowej:

1. Polonia Plus GSM Warszawa - 54,5 pkt.

2. PTSz Płock - 44,5 pkt.

3. Hetman Wrocław - 41 pkt.

4. Stilon Gorzów Wlkp. - 40,5 pkt.

5. Drakon BDK-Deawoo Lublin - 35 pkt.

6. MOSiR Budosak Zabrze - 31,5 pkt.

7. Pocztowiec Poznań - 31pkt.

8. AZS UMCS Lublin - 30 pkt.

9. Juwenia Hańcza Suwałki - 28,5 pkt.

10. Odrodzenie Koźuchów - 28 pkt.

11. Chrobry Głogów - 16 pkt.

12. Rolnik Róża - 15,5 pkt.

Cztery ostatnie drużyny musiały pożegnać się z I ligą.

Wyniki indywidualne zawodników AZS UMCS (według kolejności szachownic):

1. gm Wiesław Dydyuszko (ranking 2525) - 4 pkt. z 11 partii

2. mf Rafał Łobejko (2383) - 4 pkt. z 10

3. mf Zbigniew Pyda (2365) - 0,5 pkt. z 4

4. m Marek Kosiorek (2378) - 5 pkt. z 9

5. m Marcin Myć (2295) - 4,5 pkt. z 10

6. mf Tomasz Jakubowski (2311) - 5,5 pkt. z 11

7. mm Barbara Grabarska (2318) - 6,5 pkt. z 11

Dariusz Wierzbicki

pozawydziało
we przeginianie
w kierunku mo
żliwości otwar
cia oczu na ot
oczenie, świat
ło, naturę i me
dytację sztuki

magda MĄCIK
wrzesień 1999

barbara KASPRZYCKA
październik 1999

dariusz KOCIŃSKI
listopad 1999

paweł SZCZEREPA
grudzień 1999

leszek HETMAN
styczeń 2000

katarzyna KORZENIECKA
luty 2000

andrzej ĆWIKŁA
marzec 2000

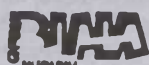
wojciech GILEWICZ
kwiecień 2000

alicja ŁUKASIAK
maj 2000

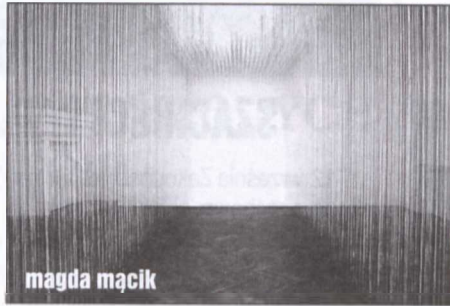
bartosz LESZCZYNA
czerwiec 2000

wspólny projekt:
Młodego Forum Sztuki Galerii
Białej oraz Pracowni Gościńskiej
Leona Tarasewicza Akademii
Sztuk Pięknych w Warszawie

PRACOWNIA GOŚCINNA
LEONA TARASEWICZA
AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH
W WARSZAWIE
0-068 W WIA UL. KRA
K PRZEDMIEŚCIE 5
TEL. 48 22 8357550



GALERIA BIAŁA
20-007 Lublin, Peowiaków 22
tel. 0-81 53 253 40, fax 53 287 00
galeriabiala@poczta.onet.pl



magda mącik

pozawydziało we przeginianie w kierunku możliwości otwarcia oczu na otoczenie, światło, naturę i medytację sztuki...

To sztandarowe hasło, pod którego szyldem odbyło się 10 autorskich wystaw artystów najmłodszego pokolenia. W tej chwili wszyscy są już poza wydziałami. Zakończyli artystyczną edukację. Sześciu z nich swoje dyplomy obroniło 99 roku (Andrzej Ćwikła, Leszek Hetman i Dariusz Kociński na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie, zaś Bartosz Leszczyzna i Wojtek Gilewicz na ASP w Warszawie). Alicja Łukasiak w czerwcu br. na Wydziale Artystycznym. Natomiast Basia Kasprzycka, Kasia Korzeniecka i Paweł Szczerepa będą się bronić we wrześniu bieżącego roku na ASP w Warszawie. Z tego zestawu wynika jasno, że młodszego pokolenia artystów nie ma. Mniej więcej rok temu, kiedy konstruowaliśmy wstępny układ wystaw, nie sądziliśmy, że będzie to możliwe aby ten plan w pełni zrealizować. Więcej było pytań i wątpliwości niż jednoznacznych odpowiedzi. Po roku, po zrealizowaniu 10 wystaw, wątpliwości przysły. Mgliste artystyczne intencje przerodziły się w artystyczną realność, uzyskując jednocześnie dalszą konsekwencję: bowiem 15 lipca w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku pięcioro z naszych uczestników weźmie udział w ogólnopolskiej wystawie pn. "Model do składania".

Ten cykl wystaw „pozawydziałowych” był wspólnym pro-

jektem Pracowni Gościńskiej Leona Tarasewicza z ASP w Warszawie oraz Młodego Forum Sztuki Galerii Białej w Lublinie. Odbywał się od września 1999 do lipca 2000. Statystycznie na wernisażach pojawiało się około stu osób, w tym z Warszawy, nawet do 50%, niekiedy, oraz z Biłgoraja ponad 50%, jak również z Puław mało mniej. Statystycznie w godzinach otwarcia galerii w ciągu dnia odwiedzało wystawy około 10-20 osób. W lutym 2000 pojawił się miesięcznik kulturalny „Na przykład”, który poświęcił naszym usiłowaniom 1-2 i 35-36, stronę okładki, tzw. full kolor, oraz merytorycznie i tekstowo od str. 4 do 10. Tekst tamże "Akademik na gruzach akademii" napisał Łukasz Gorczyca. Pojawiły się teksty w prasie centralnej o Basi Kasprzyckiej w Art & Biznes nr 12/99, Łukasza Gorczyca, oraz w „Machinie”, również o Basi, z grudnia 99, Michała Kaczyńskiego. Prasa lokalna: Kurier Lubelski 9.10.99 o Magdzie Mącik - artykuł. W Wyborczej, Dodatek Lubelski, o Darku Kocińskim pojawił się paszkwil dlatego nie podaję jej numeru. Paweł Szczerepa i Leszek Hetman nie mieli prasy w ogóle. O Kasi Korzenieckiej pojawił się news ze zdjęciem w Wyborczej z dn. 3. 03. 2000, Andrzej Ćwikła, podobnie 17. 03. 2000. Wojtek Gilewicz news i foto w Kurierze Lubelskim 5. 04. 2000, Alicja Łukasiak Wyborcza news i foto 10. 06. 2000. Bartek Leszczyzna jeszcze ma tzw. szansę.

Tę tak zwaną sytuację medialną przedstawiam, przede

wszystkim z takiego powodu, że przez ten cały okres trwania wystaw próbowałem przede wszystkim czuć nad pewną całością związaną z funkcjonowaniem, odbiorem, aurą czy kontekstem tych wystaw i ich skutków w ogólnym obszarze lubelskiej prowincji kulturalno - artystycznej. Z tych zestawień wynika mniej więcej to, że tzw. dobra prasa zniechęca publiczność do odwiedzania galerii, co sprawdziłem w innych tutejszych galeriach. Być może dzięki temu nadrobiliśmy statystyczne straty z początku ery kapitalistycznej w Polsce i uzyskaliśmy mniej więcej europejski standard w tej mierze. Jesteśmy przekonani, że te wystawy nie służyły wyłącznie ich organizatorom jako administracyjny spis wystaw w rocznym sprawozdaniu.

Realność prezentacji była zupełnie wyjątkowym zestawem dziesięciu artystycznych postaw, dziesięciu zjawisk, które przenoszą zdecydowane znamiona autorskich poszukiwań. W każdym wypadku ten fenomen „własnej artystycznej tożsamości” był czytelny i określony. Zamiar, który przed rokiem był zaledwie mglistą intencją, został wypełniony. Pozostają jeszcze życzenia dla wszystkich uczestników aby wytrwali jeszcze w tych postanowieniach.

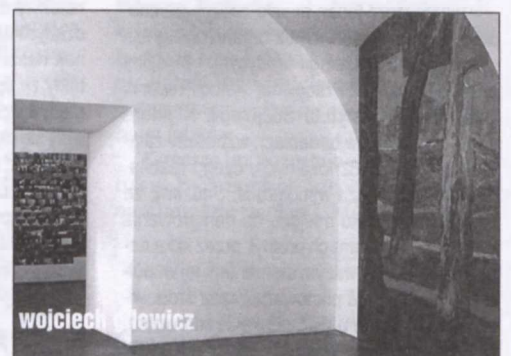
W moim przekonaniu każdej z tych wystaw należałoby poświęcić znacznie więcej niż jest to możliwe w krótkim artykule. W chwili obecnej przygotowywany jest katalog, który pogłębiane refleksje będzie zawierać.



barbara kasprzycka



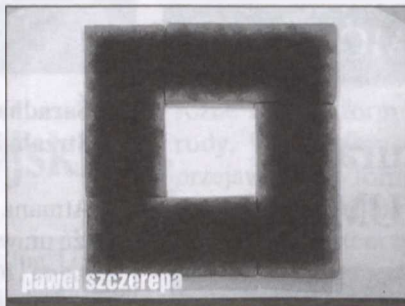
katarzyna korzeniecka



wojciech gilewicz



dariusz kociński



paweł szczerepa



andrzeja ćwikła

Ja ze swej strony chciałbym po-
czynić jedynie kilka uwag.

Generalnie rzecz biorąc, każda z tych wystaw miała wpisany w swój sens pewien radykalizm, który jest wyrazem usytuowania się młodych artystów w sztuce w ogóle. Nie pojawiło się w związku z tym nic, co mogłoby być namiastką artystycznej galanterii czy komercji. Ten radykalizm był zawarty w decyzjach wobec języka wypowiedzi, wobec sensu i znaczenia, które poprzez ten fakt się wyraża.

Pomimo tych generalnych określeń każda z wystaw miała zupełnie różny wyraz medialny i przenosiła wysublimowane autorskie znaczenia. Wyjątkowo wyraźnie zaznaczyły się różnicujące postawy. Ich kłamrą niech będzie pierwsza i ostatnia wystawa.

Magda Mącik rozpoczynając cykl zrealizowała niezwykle delikatną i ulotną instalację. Zawieszona w półmroku tysiące nitki wędrowały za każdą wchodzącą osobą, reagowały na każdy oddech czy lekkie poruszenie, oddając swój przetworzony powiew.

Ostatnia wystawa **Bartka Leszczyny** jest przejawem industrialnej cywilizacji zawartej na Ursynowie w Warszawie, gdzie autor na stałe mieszka. Sodowe uliczne światło, biteks, smoła i europalety to jego podstawowy zestaw narzędzi do pracy. Istotą zaś jego realizacji jest noc, która powoduje, że takie miejsce jak Ursynów staje się motywem niczym plener dla impresjonistów.

W podobnym duchu, choć w zupełnie innym wymiarze pracuje **Darek Kociński**, który na bazie znalezionych mechanicznych urządzeń konstruuje swoje artystyczne urządzenia o zwolnionym czasie. Poruszają się one w rytmie, który przekracza wymiar czytelnej funkcji. „Baba” w galerii Białej unosiła się kilkanaście minut, by spaść do punktu wyjścia w jednej setnej sekundy, waląc w ścianę i ponawiając swój nieustanny ruch.

Punktem wyjściowym dla **Andrzeja Ćwikły** stały się cywilizacyjne odpadki z wysypiska śmieci na Kalinie. Kiedy okazało się, że jego podstawowy medialny budulec, czyli damskie pończochy z lat 60. i 70. wyczerpał się, Andrzej postanowił wykorzystać zbutwiałą ziemię z ostatniej już rekultywowanej hałdy. Zrobił więc z niej cegły, które stały się konstrukcyjną podstawą całej wystawy.

W zupełnie swoisty sposób osiągnięcia cywilizacyjne traktuje **Basia Kasprzycka**, która maluje na kawałkach pleksi, PCV, papierze do wydruków komputerowych, lub hoduje farby w płytkach „Pertiego”, służących do badań laboratoryjnych. To natomiast, co stanowi podstawę jej malarstwa, jest związane z naturą biologiczną zawartą wewnątrz ludzkiego organizmu, stąd pojawiają się prześwietlenia, ultrasonografy czy przecięcia ciała i wgląd w jego biologiczną istotę.

Paweł Szczerepa z kolei maluje obrazy. Byłoby to zapewne stwierdzenie prawdziwe gdyby nie to, że jego obrazy powstają

na tapice-rowanych elementach mebli czyli; tapczanach, wersalkach, zagłówekach itd. Stare zużyte meble traktuje jako podobrazie, nadając im niezwyklej intensywności barwnej. Obrazy - obiekty przenoszą ludzką skalę, stając się powierzchnią tego, co stanowi ich historię. Ta kreowana, barwna powierzchnia jest rodzajem renowacji, która doprowadza wyrzucone meble do stanu „obektu muzealnego”.

Swoistą cielesnością zajmują się Kasia Korzeniecka i Alicja Łukaśiak. Kasia poszukuje specyficznych par typu: bliźniaczki, homo-seksualiści czy dziewczyna z psem, następnie zaprasza ich na zdjęciową sesję, która odbywa się na przeciwieństwie. Potem zaś fotograficzny obraz przenosi na przeciwieństwo i ono stanowi wizualny zapis całości sytuacji jako swoisty odcisk ich pobytu.

W inny sposób postępuje Alicja Łukaśiak, która na podstawie fotografii ciała konstruuje poprzez programy komputerowe i wydruki, ornamentalne bordiury złożone z cielesnego naskórka. Staje się on potem swoistym wyposażeniem wnętrza przyjmując postać tapety, fryzu bądź obrazu.

Wojtek Gilewicz pozostaje wierny malarstwu jako medium, które może znaczyć w dalszym ciągu. Sposób w jaki z nim postępuje, wydaje się być tego przykładem. Na wystawie w Białej Wojtek malował przez dwa tygodnie jeden obraz, który codziennie wynosił przed galerię w to samo miejsce, określone

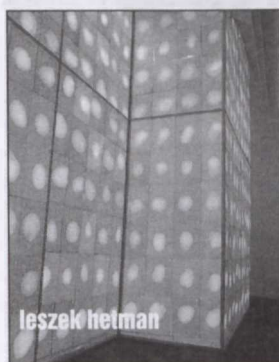
przez punkt, z którego robił zdjęcia. Obraz fizycznie pozostał w jednym egzemplarzu. Jego zawartość stanowi natomiast kilkanaście warstw ukrytych w jego wnętrzu oraz setki zdjęć, które rejestrowały proces jego scalania się z otoczeniem.

Leszek Hetman zbudował przestrzeń złożoną z kilku tysięcy kartek maszynowego papieru do pisania, który wcześniej został uwędzony i nasączony kropelką oleju jadalnego. Sklejone w ogromne arkusze, umieszczone na metalowych stelażach zajmowały prawie całą powierzchnię Galerii. Wewnętrzne światło powodowało, że wchodziliśmy w aurę związaną z ciepłem i spokojem, zaś intensywny zapach wędzarni wskazywał, na inny wymiar posiłku niż ten lansowany w ramach konsumeryzmu supermarketów.

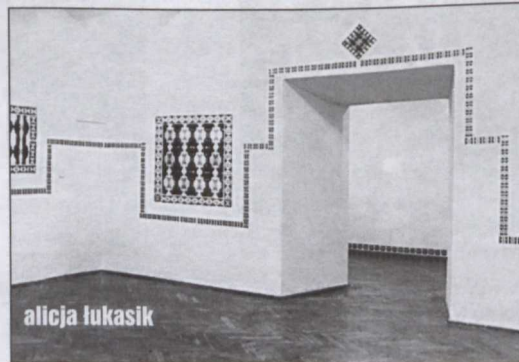
Pozawydziałowe usiłowania zakończyły się już w swojej artystycznej formie. Emocjonalna energia, zdecydowanie i artystyczna jakość pozwalają sądzić, że młodzi artyści, którzy uczestniczyli w tym cyklu, na stałe będą się zajmować weryfikacją polskiej sztuki, nieustannie szukając jej sensu.

Życzę im tego.

Lublin, 20.06.2000
Jan Gryka



leszek hetman



alicja lukasiak



bartosz leszczyna

Z warsztatów naukowych UMCS

12 lat badań nad kulturami dalekiego wschodu w UMCS

We wrześniu 1988 r. doc. dr hab. Tadeusz Margul, który powrócił z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie do macierzystego UMCS, wystąpił z wnioskiem o powołanie w Międzyuczelnianym Instytucie Filozofii i Socjologii Pracowni Religioznawstwa i Filozofii Wschodu.

Pracownia zaczęła funkcjonować w 1989 r. Od 18 marca tegoż roku staraniem prof. Margula przy Pracowni Religioznawstwa i Filozofii Wschodu ruszyło trzyletnie Podyplomowe Studium Religioznawstwa, które działało do 1991 r. Na Studium uczęszczały 24 osoby, a ukończyło je z dyplomem 16 osób. Od 1992 r. Pracownia organizowała otwarte seminarium, także dla uczestników spoza Pracowni i UMCS, nazwane przez prof. Margula Nalandą – od starożytnego indyjskiego miasta, gdzie istniał sławny uniwersytet związany z buddyzmem mahajanicznym, założony w roku 427, a w 1199 całkowicie zniszczony przez muzułmanów.

Kierownikiem Pracowni Religioznawstwa i Filozofii Wschodu w latach 1989-1993 był prof. Tadeusz Margul. Po jego przejściu na emeryturę obowiązki te przejął prof. Stanisław Jedynak.

Od początku Pracownia miała dwóch pracowników: dr. Gerarda Głuchowskiego i mgr. Lesława Borowskiego. Od 1997 r. w Pracowni został zatrudniony prof. Dionizy Tanalski, dojeżdżający z Warszawy.



Prof. Tadeusz Margul

W 1997 r. Lesław Borowski obronił pracę doktorską *Swami Muktananda jako filozof siwaizmu kaszmirskiego i guru neohinduizmu*. Dwa lata później Marek Szymański, doktorant Zakładu Historii Myśli Społecznej, obronił pracę doktorską *Świadomość jako przyczyna ontyczna w adwajta -wedancie Siankary* i został zatrudniony w Pracowni. W tym samym roku dr Krzysztaf

REALIZACJA JOGI

Śaradhanurgrahatmanca pranavadhanuna brahmanartham
Strzała i łucznik to atman, pranava łukiem, celem brahman

Atmana (jaźń jednostkową) symbolizuje biały punkt, brahmana (jaźń uniwersalną) – biała okrągła przestrzeń. Symbolem jedności atmana i brahmana jest rozwijająca się spirala. W trakcie największego napięcia medytacyjnego z mistyczną zgłoską „AUM” (pranawą) ujawnia się brahman. Dwie białe proste przecinające się na krzyż wskazują, że brahman przenika całą rzeczywistość. Ponieważ atman jest brahmanem, zatem i atman in potentia wszystko przenika. Pranawa ma barwy tęczy, bo odnosi się do całej przejawionej, karmicznej, tj. podlegającej prawu reinkarnacji, rzeczywistości.

Napięcie medytacyjne jest wtórne w stosunku do jedności atmana i brahmana. Z pozycji tej jedności nosi ono charakter pozorny. Ten nierzeczywisty charakter wyrażają przerywane linie wychodzące z białego punktu.

Kosior obronił pracę habilitacyjną *Droga środkowa w Nikajach* i przeszedł do Pracowni Religioznawstwa i Filozofii Wschodu.

Tematyką badawczą Pracowni jest filozofia indyjska oraz fenomenologia i geografia religii, buddyzm therawada, siwaizm kaszmirski, filozofia jogi, symbolika religii i filozofii indyjskiej, podstawy filozoficzne sztuki indyjskiej, dalekowschodnia myśl społeczna, ekumenizm buddyjski, neohinduizm, zwierzę w kulcie i micie.

W czasie działalności Pracowni opublikowano 171 artykułów, recenzji i przekładów oraz dziesięć ważniejszych pozycji książkowych.

Prócz działalności wydawniczej z Pracownią wiąże się fakt działalności z pogranicza sztuki indyjskiej i filozofii.

Gerard Głuchowski, pracując nad filozoficznymi podstawami sztuki indyjskiej, stworzył i namalował cykl 43 prac poświęconych sztuce medytacyjnej, operującej formą abstrakcyjną i symboliczną. Stworzenie sztuki medytacyjnej zaowocowało szesnastoma indywidualnymi wystawami G. Głuchowskiego, w tym dwoma w galeriach New Delhi.

Pracownia współpracuje z College of Art. przy Uniwersytecie Delhijskim z Górnośląską Macierzą Kultury w Katowicach oraz z Instytutem Badania Religii Ameryki w Santa Barbara.

Gerard Głuchowski

KRONIKA TOWARZYSKA

Po inauguracji w biłgorajskim Kolegium uczestnicy uroczystości zaproszeni zostali na obiad do państwa Alicji Jachiewicz i Stefana Szmida w Nadrzeczu koło Biłgoraja, gdzie znajduje się prowadzony przez nich Dom Służebny Polskiej Sztuki Słowa, Muzyki i Obrazu. Fundatorem poczęstunku był członek Społecznej Rady Patronackiej, prezes Ambra S. A. Janusz Plikot.

Na menu złożyło się: pasztet z dziczyzny, żurek staropolski, polędwiczki wieprzowe z borowikiem i pierogiem biłgorajskim z kaszy gryczanej i sera.

Na inaugurację przewodnicząca Rady Powiatu w Biłgoraju p. Halina Kruk przygotowała „tort akademicki”, który dzielił rektor UMCS.



Rektor UMCS wpisuje się do książki Gości Domu Służebnego



Tort dzielony był naturalnie przez Rektora UMCS

W głąb człowieka

Uniwersalizm filozofii indyjskiej

dokończenie ze str. 36

bie jedności duszy ludzkiej i Boga pojawiło się już w okresie Upaniszad. Była to najśmielsza myśl w filozofii, zniknęła bowiem przepaść między Bogiem a człowiekiem. Położenie mostu między Bogiem a ludzką duszą oznaczało pojawienie się wielkiego optymizmu.

– *Czym charakteryzuje się stan świadomości osoby, która osiągnęła wyzwolenie. Jaką drogą kroczyli w przeszłości i kroczą współcześnie Hindusi, chcący osiągnąć wymieniony stan?*

– Osobę wyzwoloną nazywa się w Indiach dziwanamukta. Często w kulturze przyjmuje się, że osoba taka, idąc drogą duchową, dąży do odkrycia w sobie natury uniwersalnej. Przeżycie uniwersalności własnej natury jest traktowane jako zjednoczenie z Bogiem. Jednak nie każdy jest w stanie osiągnąć tę uniwersalność, a zatem za wyzwolenie uważano też połączenie się z jakimś aspektem boskiej natury (osobowości). Człowiek wyzwolony charakteryzuje się brakiem przywiązania nie tylko do dóbr doczesnych, ale również do wszelkich dóbr, których może doznawać, mając kontakt z boskimi objawionymi światami. Człowiek taki znajduje się w stanie wewnętrznej ciszy oraz skupienia, tak wielkiego, że w procesie wzrostu tego skupienia traci kontakt z wszelką formą wizualną. Człowiek wyzwolony jest człowiekiem absolutnie wolnym. Wolność rozumie się jako stan wszechsłużenia i o człowieku wolnym można powiedzieć, że staje się on najniższym sługą dla wszystkich potrzebujących. Wolność wyzwolonego nie ma zatem charakteru działania anarchii.

Drogą, która prowadzi do wyzwolenia, jest droga jogi. Podstawą każdej jogi jest przestrzeganie praktyk moralnych, praktyk ascetyczno-mistycznych, związanych z praktykami moralnymi, pewnych ćwiczeń mających na celu udoskonalenie ciała, aby mogło dojść do realizacji jogi, oraz ćwiczeń medytacyjnych. Wszystkie te elementy nie nazywałyby się jogą, gdyby ich nie przenikała gorąca miłość człowieka do Boga, a przez Boga do uмиłowania każdej poszczególnej

istoty, albowiem według Upaniszad wszyscy jesteśmy jednością, a ten, kto nie żyje wedle tej jedności, popełnia grzech śmiertelny. Albowiem istotą człowieczeństwa jest natura boska. W filozofii indyjskiej uważa się, że jedno życie nie wystarcza do tego, aby uzyskać wyzwolenie. W teorii reinkarnacji przyjmuje się, że człowiek nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów duchowych i związanych z nimi problemów materialnych, aby osiągnąć wyzwolenie. Reinkarnacja operuje pojęciem dużej liczby wcieleń. Z tymi wcieleniami związane jest prawo karmana, nagradzające za dobre, bądź karzące za złe uczynki. Nagrodą za dobry uczynek może być zmiana miejsca w hierarchii społecznej w następnym wcieleniu. Karą natomiast może być przejście w świat istot niższych od człowieka. Istotnym założeniem reinkarnacji i prawa karmana jest przekonanie, że uduchowione są wszystkie istoty żywe. Istota duchowości jest jedna dla wszystkich. Sprawia jednak wrażenie wielości, gdyż posługuje się różnorodnością form materialnych. Może nastąpić taki szczęśliwy zbieg okoliczności, zgodny z prawem karmana i reinkarnacją, że przez przyspieszoną ewolucję formy istota duchowości może przyjąć ciało ludzkie. Rozważania te prowadzą do wniosku, że filozofia indyjska nie jest tylko antropocentryczna, gdyż istota duchowości, zanim dojdzie do formy ludzkiej, przejawia się w licznych formach świata roślinnego i zwierzęcego. Filozofia indyjska jest tylko w tym sensie antropocentryczna, że każda istota ożywiona może osiągnąć wyzwolenie poprzez osiągnięcie formy człowieczeństwa. Wszystkie ewolucyjne formy mają taką możliwość tylko poprzez dążenie do realizacji formy ludzkiej.

– *Co oznacza konkretnie w życiu osoby ludzkiej miłość do Boga w pojmowaniu filozofii indyjskiej?*

– Miłość do Boga w ramach różnych kierunków filozofii indyjskiej jest różnie rozumiana. Jednym ze stanowisk, które wyjaśnia, na czym ona polega, jest joga indyjska. Według tej filozofii, miłość do Boga to uchwycenie obecności

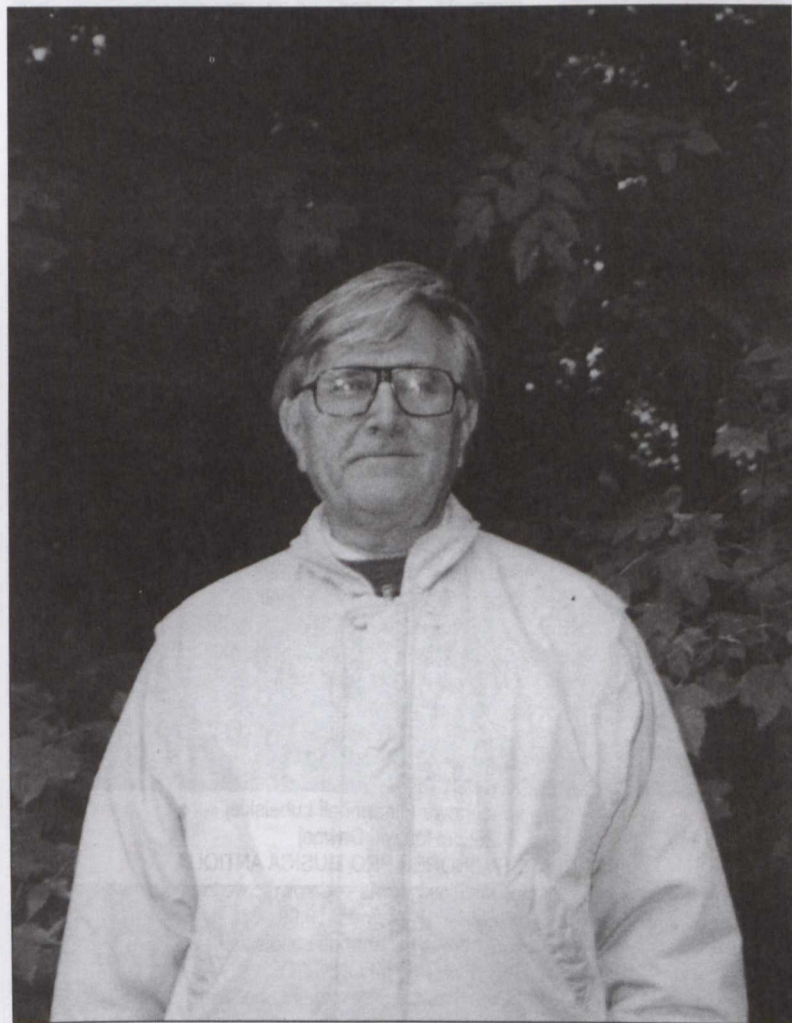
Bożej i próba zjednoczenia się z nią. Występuje to w formie zaangażowania uczuciowego poprzez różne rodzaje form świata przyrody. W świadomości ludzkiej przejawia się w formie odczuwania wewnętrznej harmonii z otoczeniem, wzrostem życzliwości do wszelkich istot żywych poprzez działanie na ich korzyść pojmowane w sensie eschatologicznym.

– *Jakie znaczenie może mieć filozofia indyjska dla myślenia ukształtowanego w kulturze europejskiej?*

– Według filozofii indyjskiej najważniejszym celem człowieka jest realizacja Boga w sobie samym. Istnienie ludzkie bez postawienia takiego celu i próby jego realizacji uważa się w niej za chybione. Filozofia indyjska nastawiona realistycznie względem natury ludz-

kiej uważa, że przy spełnianiu takiego celu potrzebny jest spokój wewnętrzny i medytacyjny stosunek do życia oraz cierpliwość. Przyjmuje się bowiem, że w jednym życiu ludzkim człowiek nie ma zbyt wielu szans na osiągnięcie tego celu. Filozofia indyjska głosi również zasadę, że Bóg jest jednym ojcem wszystkich istot żywych. Odmienne traktowanie Boga w różnych kulturach to wyraz kładzenia nacisku na cechy mniej istotne, tzn. zewnętrzne. W filozofii indyjskiej głosi się, że istnieje jedna religia ludzkości: wewnętrzny, mistyczny stosunek łączący człowieka z Bogiem. Ujęcie tego stosunku w słowa i pojęcia stwarza pozór wielości religii.

Rozmawiał Zenon Zabokrzycki



Gerard Głuchowski jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Filozofii UMCS. Studiował filozofię i psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie studiów rozwijał równoległe zainteresowanie historią filozofii i kultury indyjskiej. Od 1974 r. prowadzi wykłady z zakresu filozofii indyjskiej, przedstawiając różne jej aspekty w płaszczyźnie kulturowej. Jest Autorem ok. 90 prac zamieszczonych przeważnie w czasopiśmie naukowych, głównie z zakresu filozofii indyjskiej. Ostatnio Papieaska Akademia Teologiczna w Krakowie zwróciła się do G. Głuchowskiego z prośbą o napisanie wstępu o hinduizmie i objaśnienia do homilii wygłoszonych przez Jana Pawła II w Indiach.

Gerard Głuchowski odniósł wielki sukces w Indiach, wystawiając w New Delhi cykl obrazów inspirowanych filozofią jogi klasycznej. Jeden z najwybitniejszych krytyków sztuki w Indiach Krishna Chajtania pisał: „Podobna sztuka istnieje w Indiach, ale zadziwia, że najlepszym jej przedstawicielem jest Europejczyk”.

ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY

ch.ż

PROGRAM IMPREZ
LISTOPAD 2000

- 5-8.11 – Międzynarodowe Lubelskie Spotkania Teatrów Tańca
10-11.11 – Festiwal Muzyki Bluesowej „Uniwerk Blues”
16.11 godz. 17.00 – Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej
16-18.11 – Studenckie Impresje Kulturalne „PreZdaerzenia”
19.11 – Prowokacje
20-26.11 – Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Żakeria”

**Czwartek – 2 XI godz. 19.00**

Kościół św. Pawła w Lublinie
„Zaduszki” – Pamięci tych, którzy odeszli...
Kameraliści lubelscy

Piątek – 3 XI godz. 19.00

Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
RECITAL ORGANOWY BACH 2000
Knud Vad (Dania)

Niedziela – 5 XI godz. 18.00

Kaplica Trójcy Świętej Zamku Lubelskiego
ZAMKOWE KONCERTY KAMERALNE
Piotr Olech – kontratenor
Anna Dyś – klawesyn
Program:

Utwory renesansu i baroku

Sobota – 11 XI godz. 17.00

Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
LUBELSKI KONGRES KULTURY POLSKIEJ
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej
Nurtan Alimbajew – skrzypce

Akademicki Chór Politechniki Lubelskiej
Kierownik chóru – Elżbieta Krzezińska
Chór Akademicki UMCS im. J. Czerwińskiej
Kierownik chóru – Urszula Bobryk
Program:

Tańce z Tabulatury Jana z Lublina w opr. Jana Krenza
H. Wieniawski – Polonez D-dur op. 4

M. Karłowicz – Serenada na ork. smyczkową op. 2
W. Kilar – Exodus

Niedziela – 12 XI godz. 18.00

Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
LUBELSKI KONGRES KULTURY POLSKIEJ
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej
Piotr Wijatkowski – dyrygent

Program:
Grażyna Pstrokońska-Nawratil – Magnificat

Środa – 15 XI godz. 19.00

LUBELSKI KONGRES KULTURY POLSKIEJ
Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
Zespół Muzyki Dawnej

SCHOLARES MINORES PRO MUSICA ANTIQUA
Danuta i Witold Danielewiczowie – kierownictwo zespołu

Piątek – 17 XI godz. 19.00

Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
KONCERT SYMFONICZNY
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej

Andrzej Bereżyński – dyrygent

Andrzej Mazur – klarnet

Program:

W. A. Mozart – Serenada c-moll

C. M. von Weber – II Koncert klawetowy Es-dur op. 74

J. Brahms – I Symfonia c-moll op. 68

Piątek – 24 XI godz. 19.00

Sala koncertowa Filharmonii Lubelskiej
KONCERT SYMFONICZNY
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej

Piotr Wijatkowski – dyrygent

Julietta Demetriades – fortepian (Cypr)

Adam El Tanbouli – altówka

Lech Szost – flet

Program:

J. S. Bach – II Suita orkiestrowa

M. Ravel – Koncert fortepianowy G-dur

G. F. Händel – Koncert h-moll na altówkę i orkiestrę

PROMOCJA

W ostatnich dniach nakładem znanej lubelskiej oficyny wydawniczej „Norbertinum” ukazała się książka autorstwa Joanny Janickiej *Maurycy hrabia Zamoyski. Zarys losów życiowych i politycznych oraz wgląd w struktury gospodarcze ordynacji*. Przedsięwzięcie zostało wsparte finansowo przez Komitet Badań Naukowych. Autorka jest doktorantką w Zakładzie Historii Nowożytnej Instytutu Historii UMCS, gdzie przygotowuje rozprawę doktorską na temat ludności żydowskiej w Ordynacji Zamoyskich w dobie powstaniowej. J. Janicka jest także współautorką *Testów sprawdzających dla kandydatów na studia humanistyczne*, wydanych przez Wydawnictwo UMCS. Tym razem podjęła się opracowania biografii XV ordynata Maurycego Zamoyskiego (1871-1939), przeciwnika Gabriela Narutowicza w głośnych wyborach prezydenckich 1922 roku.

Praca dobrze wpisuje się w tematykę badań zarówno regionalnych, jak genealogicznych czy dotyczących najnowszych dziejów Polski. Czy Zamoyski to tylko „wielki pan” czy także „wielki człowiek”? Na tak postawione pytanie stara się odpowiedzieć J. Janicka w tej napisanej z pasją książce. Czy i na ile się to autorce udało? Rzecz jest już do nabycia w lubelskich księgarniach. 19 października o godzinie 17 w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka” (Mała Scena) odbyło się spotkanie promocyjne z udziałem autorki. Gospodarzem wieczoru był prof. dr hab. Albin Koprukowiak, a uczestniczyli członkowie rodu Zamoyskich, m.in. Jan, syn Maurycego, prezes Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, oraz wnuk ordynata Marcin Zamoyski.

Konrad Zieliński

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

6 października na zaproszenie Pracowni Działań Plastycznych ACK UMCS „Chatka Żaka” i mail-artowskiego miesięcznika „Ulica Wszystkich Świętych” przybył do Lublina dr Ryszard Tomczyk, wybitny polski malarz-surrealista. Na Małej Scenie „Chatki Żaka” odbył się wernisaż jego wystawy.

Tomczyk, urodzony w 1931 r. w Radomiu, doroste życie związał z Wybrzeżem. Najpierw z Gdańskiem, gdzie na tamtejszym uniwersytecie obronił w 1976 r. pracę doktorską, a potem z Elblągiem, gdzie w latach 80. kierował Centrum Sztuki „Galeria EI”, wydając jednocześnie kwartalnik teoretyczno-twórczy „Galeria EI”. Jest nie tylko filologiem, kryty-

kiem teatralnym, dramaturgiem i malarzem – wszystkie wolne chwile poświęca pasji społecznikowskiej. Obecnie walczy o uratowanie elbląskiego teatru dramatycznego. Ma na koncie 6 książek publicystycznych.

Jako redaktor naczelny dwutygodnika „Regiony” współpracuje m.in. z dziennikarzami lubelskimi.

Wystawa w Pracowni Działań Plastycznych to jego pierwsze bezpośrednie zetknięcie z Lublinem i UMCS. Czas najwyższy, bo gród nad Bystrzycą jest chyba jedynym miastem uniwersyteckim w kraju, które nie prezentowało dotąd jego płócien i kartonów.

(1)



Lepista nuda

INAUGURACJA W BIŁGORAJU

6 października br. odbyła się pierwsza Inauguracja Roku Akademickiego 2000/2001 w Kolegium Licencjackim naszej Uczelni w Biłgoraju. W Kolegium studiować będzie ponad 200 osób na kierunkach: Informatyka, Filologia germańska, Kulturoznawstwo, Historia, Filologia polska z logopedią. Uruchomione zostały w tej jednostce także podyplomowe studia ekonomiczne o specjalności: Zarządzanie szkołą. Inauguracja zgromadziła wielu gości; obecne były władze Uniwersytetu, przedstawiciele administracji państwowej, samorządowej, liczne grono sponsorów i donatorów Kolegium, w tym niemal w komplecie Społeczna Rada Patronacka Kolegium UMCS w Biłgoraju.



Siedziba Kolegium



Posiadacz indeksu z numerem pierwszym Tomasz Banach z Informatyki



Budynek siedziby Kolegium uroczystie otwierali rektor Marian Harasimiuk w towarzystwie przewodniczącego Rady Patronackiej Jerzego Markiewicza



Goście



Władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej podczas uroczystej inauguracji



Goście

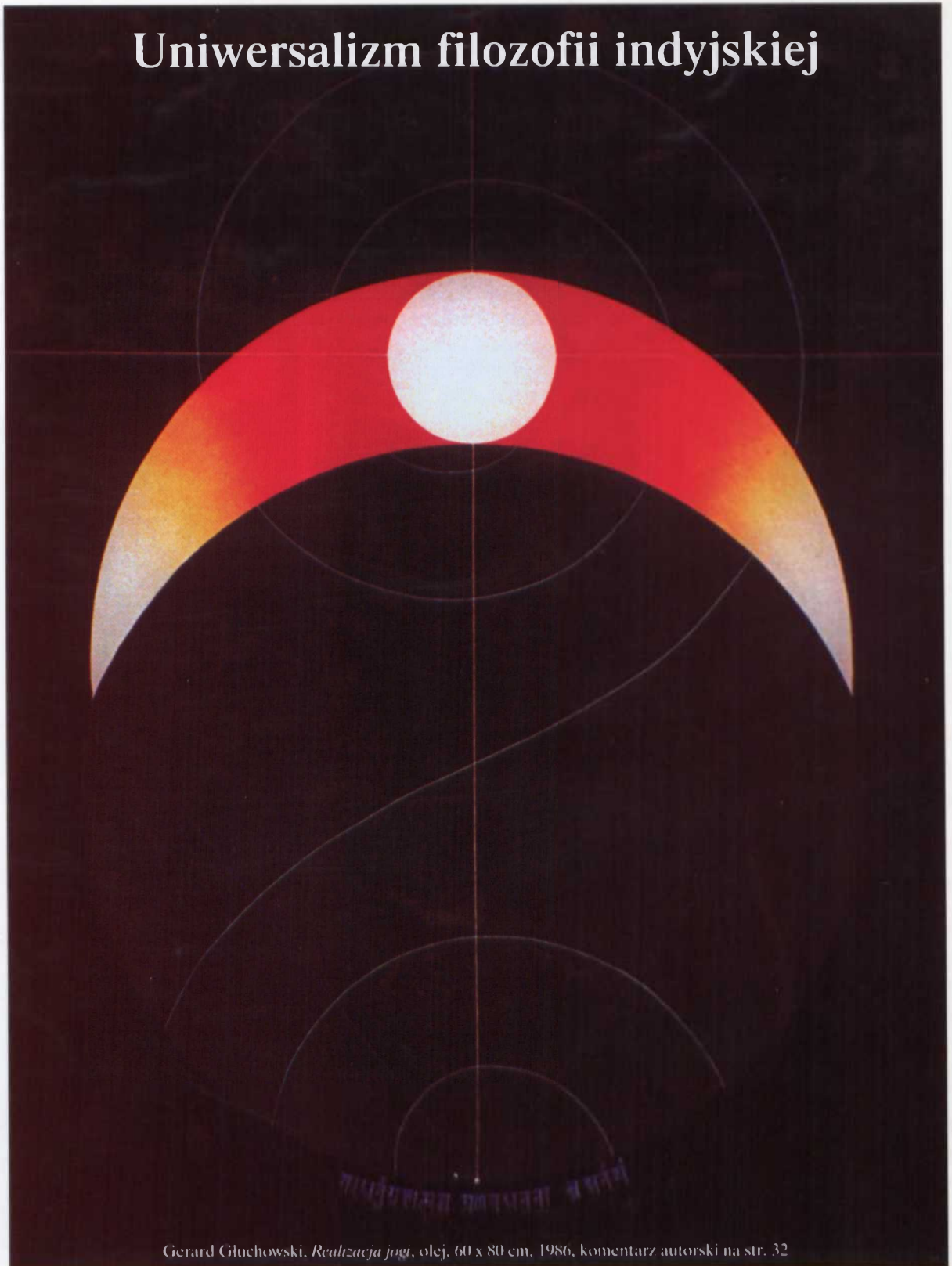
W głąb człowieka Rozmowa „WU”

– *Panie doktorze, chciałbym naszą rozmowę rozpocząć pytaniem o zasadniczej wartości, a mianowicie, na czym polega istota filozofii indyjskiej, filozofii, w której pan się specjalizuje?*

– Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zauważyć, że filozofia indyjska posiada bardzo wiele wątków, stawia bardzo różne zagadnienia, poczynając od zagadnień logicznych, poprzez zagadnienia kosmologiczne i ontologiczne oraz liczne problemy z dziedziny teorii sztuki i estetyki, a kończąc na zagadnieniach psychologicznych i eschatologicznych, tzn. tych, które dotyczą istoty człowieczeństwa. Najbardziej podstawowym z zagadnień eschatologicznych jest zagadnienie wyzwolenia człowieka. Stanowi ono istotę filozofii indyjskiej. Są też mu podporządkowane wszystkie kierunki filozofii indyjskiej. Najpełniej z zagadnieniem wyzwolenia jest związany system klasycznej jogi indyjskiej. Moje osobiste zainteresowania idą w kierunku coraz to głębszego poznania i rozumienia jogi indyjskiej. Według różnych filozofów indyjskich joga traktowana jest często jako klejnot systemów indyjskich. Mam na myśli filozofie ortodoksyjne, które uznają autorytet Wed. Systemy nieortodoksyjne natomiast nie muszą uważać jogi klasycznej za klejnot systemów, gdyż często rozwijały własne rodzaje jogi, nie stroniąc jednak od znajomości jogi klasycznej.

– *Jak zatem w filozofii indyjskiej jest rozumiane pojęcie wyzwolenia człowieka?*

– W starożytnej myśli wedyjskiej można było mówić o pojęciu zbawienia i wyzwolenia. Człowiek uzyskiwał zbawienie, tzn. szedł do hierarchicznie wysokiego rejonu niebios, gdy spełnił odpowiednie warunki; podstawowym było przeżycie stu jesieni, następnie wykazanie się życzliwością i szczodrobliwością dla potrzebujących, uczestniczenie w ofiarach wedyjskich oraz posiadanie żony i co najmniej dwojga dzieci. W późniejszej myśli indyjskiej, w okre-



Gerard Gluchowski. *Realizacja jogi*, olej, 60 x 80 cm, 1986, komentarz autorski na str. 32

sie Upaniszad, została podjęta myśl o wyzwoleniu, tzn. o porzuceniu wszelkiej możliwej formy zjawiskowej i zjednoczeniu się z Bogiem. Pobyt człowieka nawet w najdoskonalszych rejonach niebios nie był wolny od subtelnej formy niewygody. Czas traktowany był przez hindusów cyklicznie. W najdłuższym cyklu czasu, który nazywał się cyklem stu lat Brahma, realizowały się wszelkie możliwe zdarzenia. Kiedy cykl zamy-

kał się, pojawiał się cykl kolejny. Następujące po sobie cykle nie były wolne od niewygód, choćby subtelnych. Człowiek zaś, uwikłany w cykliczność czasu, z którym jest związana reinkarnacja, przeżywał pesymizm wynikający z odczucia konieczności wcielenia się i protestował przeciw tej konieczności. Mistrzowie duchowi Indii zaczęli widzieć bezsens egzystencji. Z tym przeżyciem wiąże się koncepcja wyzwolenia z wszelkich

możliwych wcieleń. Człowiek, który dążył do wyzwolenia, związany był z religią. Średniowiecze indyjskie stworzyło pojęcie Boga osobowego (Iśwary), a zatem człowiek mógł się wyzwolić z wcieleń tylko wtedy, gdy realizował swoją jedność z Bogiem. Dążenie do tożsamości z Bogiem było traktowane jako wyzwolenie spośród licznych wcieleń. Uświadomienie so-

dokończenie na str.

